

UWM ponownie 11. w Polsce

Nasza studentka olimpijka

OLSZTYN

CZERWIEC/LIPIEC 2016

NR 06-07/202-203

WIADOMOŚCI

# UNIWERSYTECKIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



w numerze:

**Cztery eksperymentalne operacje**

str. 7

czytaj:

**Kortowiada 2016**

str. 30-31

# UWM świętuje XVII-lecie

**Erwin Kruk  
doktorem honoris causa**





4.06.2016  
**III BIEG** UNIwersytecki  
DYSTANS 10 KM  
 UNIwersytet Warminsko-Mazurski w Olsztynie  
**OLSZTYN - KORTOWO**





## FAKTY

UWM świętuje XVII-lecie .....	2-3
Senat 24.05.2016 .....	4
UWM ponownie jedenasty w Polsce .....	5
Centrum symulacji – centrum doskonalenia .....	6
UWM w gronie innowacyjnych kreatywnych .....	6
Cztery eksperymentalne operacje .....	7
Narodowe Centrum Nauki szkoli w Kortowie .....	8
Ruszył nowy serwis rekrutacyjny .....	9
Artur Mielcarek laureatem konkursu START .....	10
Łatwiejszy debiut z Biurem Karier .....	10
Jubileusz Wydziału Prawa i Administracji .....	11
Kancelerze z całej Polski szkolą się w Olsztynie .....	12
Kortowski stadion z dofinansowaniem MSiT .....	13
królowa nauk odzyskuje pozycję .....	14
Nasz naukowiec laureatem „Energii Inowacji” .....	14
Kształcimy dobrych inżynierów .....	15
Chcesz być szczęśliwy – pokochaj rośliny .....	16
Dni Afryki naukowo i edukacyjnie .....	17
Nie tylko zielone, ale i różnorodne .....	18
Starzenie się i późna dorosłość .....	19
Otrzymali nagrody w dziedzinie kultury .....	19



UWM świętuje XVII-lecie  
str. 2-3



Cztery eksperymentalne operacje  
str. 7

Przejdą tylko pozytywne wibracje .....	20
Mowa nienawiści – emigranci w polskim Internecie .....	21
Świat jest ziarnisty .....	22
Ministerstwo wspiera UWM .....	22

Kortowski Kwartalnik Kulturalny .....	23-24
---------------------------------------	-------

## NAUKA

## KULTURA

Prof. Benedykt Błoński z Nagrodą im. bp. Krasickiego .....	25
Retrospektywa w szarości .....	25

## STUDENCKIE ŻYCIE

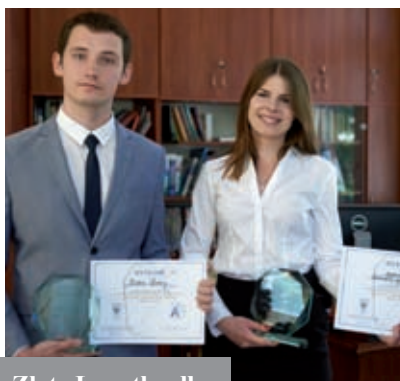
Absolwenci medycyny weterynaryjnej odebrali dyplomy .....	26
Studenci resocjalizacji z wizytą w Holandii .....	27
Złota Łopatka dla studentów UWM .....	28
„Niebieskie Piórko” już po raz XVI .....	29
Uniwersytecka aplikacja ułatwi kontakt .....	29
Kortowiada 2016 .....	30-31
Trzy dni aktywnej rozrywki .....	32
Jak obchodzili Dzień Żółwia .....	33
Studenci UWM w kampanii informacyjnej PIP .....	33



Ruszył nowy serwis rekrutacyjny  
str. 9

## SILVA RERUM

Feliks Nowowiejski – życie, twórczość, dziedzictwo .....	34
Muzy rosyjskiej historii .....	35
Wydawnictwo UWM .....	36
Doktoraty – habilitacje .....	36
Polityka kulturalna .....	37
Skutecznie i odpowiedzialnie .....	37
Czerwona apaszka .....	38
Europa w blasku i cieniu .....	38
Wokół paragrafu .....	39
Okiem medioznawcy .....	39
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką .....	40
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego .....	41
Biblioteka inspiruje .....	42
Sport .....	43-44



Złota Łopatka dla studentów UWM  
str. 28



## UWM świętuje XVII-lecie

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski świętował XVII-lecie istnienia. Uroczystości towarzyszyły promocje doktorskie oraz nadanie tytułu doktora honoris causa poecie Erwinowi Krukowi.**

Święto Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbyło się 1 czerwca. W uroczystości uczestniczyli m.in.: władze i pracownicy uczelni, reprezentanci władz miasta i województwa, duchowni, przedstawiciele służb mundurowych i medycznych, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, zaproszeni delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy oraz studenci.

– Wszelkie jubileusze zazwyczaj skłaniają do tego, aby przyrzeć się przeszłości i dokonać podsumowań. Ja jednak zawsze patrzę w przyszłość. Nasz wielki rodak Jan Paweł II powiedział, że „przyszłość zaczyna się dziś, nie jutro”. To dzisiejsza perspektywa, dzisiejsze plany i działania ukształtują przyszłość naszej *Alma Mater* – mówił prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski ma łącznie 40 uprawnień akademickich. W mijającej kadencji 5 wydziałów uzyskało nowe uprawnienia akademickie; wcześniej Wydział Nauk o Środowisku, Wydział Biologii i Biotechnologii, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Nauk Ekonomicznych, a w marcu tego roku uprawnienia habilitacyjne zdobył Wydział Nauk Medycznych.

– Serdecznie gratuluję prof. Wojciechowi Maksymowiczowi, dziekanowi Wydziału Nauk Medycznych – mówił rektor. – Mamy obecnie uprawnienia habilitacyjne w 16 dyscyplinach, a w 1999 roku tych uprawnień mieliśmy 6. Podwoiliśmy liczbę uprawnień do doktoryzowania, których dziś mamy 24 – dodał rektor.

Uczelnia zatrudnia obecnie 3310 pracowników, w tym 1946 nauczycieli akademickich, a pośród nich 512 profesorów i doktorów habilitowanych. 17 lat temu mieliśmy 2700 pracowników, w tym 380 profesorów i doktorów habilitowanych.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie ma dziś najbogatszą ofertę kształcenia w swojej historii – oferuje aż 74 kierunki studiów ze wszystkich obszarów nauk: od przyrodniczych, humanistycznych i społecznych, poprzez techniczne i ścisłe oraz medycynę, sztukę i teologię.

Uniwersytet – tak jak inne uczelnie w kraju – boryka się z niżem demograficznym. Z danych statystycznych GUS wynika, że w ostatnich dwóch latach liczba kandydatów na studia spadła o 15,6 %. Tylko w ciągu czterech ostatnich lat liczba studentów w kraju zmniejszyła się o ponad 400 tysięcy. Nie jest to koniec spadku liczby kandydatów: z raportu Instytutu Sokratesa zatytułowanego „Demograficzne tsunami” wynika, że w 2020 roku prognozowana liczba studentów będzie mniejsza o 40 %.

– W związku z tym uczelnia podejmuje nowe działania promocyjne. Można to dostrzec w Internecie, obserwując pojawienie się nowego serwisu utworzonego specjalnie dla kandydatów, reklam kontekstowych oraz aktywność UWM na wszystkich portalach społecznościowych – wyjaśniał rektor.

Ze sprawą liczby studentów związana jest też sytuacja ekonomiczna Uniwersytetu. Dotacja w bieżącym roku jest mniejsza o 4,5 mln zł. W związku z niekorzystną dla nas zmianą przepisów dotyczących odliczania podatku VAT, wynik finansowy uczelni będzie mniejszy o kolejne 2 miliony.

– Aby nie powrócić do ponownego zadłużenia, konieczne jest wdrożenie finansowego pakietu oszczędnościowego. Bieżące działania w tym zakresie muszą obejmować m.in. ograniczenie nowych zatrudnień pracowników, przede wszystkim w obszarze administracji centralnej i wydziałów, wdrożenie nowej polityki kadrowej w odniesieniu do nauczycieli akademickich, właściwe wydatki związane z utrzymaniem infrastruktury uczelni, ograniczenie rozbudowy nowych obiektów z wyjątkiem Wydziału Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych. Budowa tych 2 wspomnianych budynków będzie musiała się odbywać kilkuetapowo, będzie też to bardzo zależne od wsparcia finansowego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nie będzie też możliwe własne dofinansowanie na wszystkie aktualne projekty UE, nawet te priorytetowe w programie regionalnym – mówił prof. Ryszard Górecki.

Rektor przedstawił też pilne zadania, które czekają uczelnię w bieżącym roku kalendarzowym. Wśród nich wymienił m.in. opracowanie i wdrożenie pakietu oszczędnościowego, wprowadzenie zmian w ofercie kształcenia w odniesieniu do regulacji prawnych, umiędzynarodowienie kształcenia przez rozszerzenie oferty w języku angielskim i tworzenie kierunków z uczelniami zagranicznymi oraz działania zmierzające do uzyskania kolejnych nowych uprawnień akademickich. Jednym z najważniejszych wyzwań UWM na najbliższe lata jest zwiększenie aktywności naukowo-badawczej związanej z pozyskiwaniem grantów ze źródeł zewnętrznych, co wpływa na wielkość finansowania z dotacji podstawowej MNiSW. Aktualnie na UWM realizowanych jest ponad 100 projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, MNiSW oraz Europejską Agencję Kosmiczną.

– To są zadania bieżące. Bardzo proszę dziekanów obecnej i przyszłej kadencji o dalszą dobrą współpracę, aby do września rozwiązać wiele aktualnych problemów naszej *Alma Mater*. Na nową kadencję musimy wdrożyć konkretny program przyszłości – dodał rektor.

Po przemówieniu rektora odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Erwinowi Krukowi – poecie, pisarzowi, eseście, senatorowi RP I kadencji 1989-1991, Honorowemu Obywatelowi Olsztyna, zasłużonemu dla rozwoju kultury i życia społecznego

dokończenie na str. 3



# UWM świętuje XVII-lecie

dokończenie ze str. 2

Warmii i Mazur. Senat UWM nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Erwinowi Krukowi m.in. za mazurski trwały wkład do skarbcza literatury polskiej; tworzenie prawdziwego, sumiennego i wielowymiarowego obrazu ziemi warmińsko-mazurskiej oraz upowszechnianie go na forum ogólnopolskim; budowanie tożsamości i rozwój dziedzictwa kulturowego regionu w wymiarze uniwersalnym; trwające pół wieku skuteczne inspirowanie badań regionalistycznych w zakresie nauk humanistycznych i społecznych; piękne owoce działań podjętych z myślą o dobru wspólnym społeczeństwa Warmii i Mazur, Polski i Europy.

– Dziękuję bardzo za serdeczne słowa i opinie o mnie – zwrócił się do społeczności akademickiej Erwin Kruk.

Ze względu na stan zdrowia nowego doktora honoris causa w jego imieniu wykład wygłosił prof. Zbigniew Chojnowski z Wydziału Humanistycznego, który wcześniej wygłosił również laudację.

Tradycyjnie podczas uroczystości wręczono również dyplomy doktorom i doktorom habilitowanym. W tym roku dyplomy odebrało 122 doktorów i 41 doktorów habilitowanych.

– Odbieracie dziś swoje dyplomy doktorskie i habilitacyjne. Z pewnością jest to jedno z najważniejszych wydarzeń dla grona kilku tys. osób, które w ciągu siedemnastu lat istnienia Uniwersytetu odebrały swoje dyplomy. Te liczne dzisiejsze promocje świadczą o dynamicznym rozwoju Uniwersytetu. Kształcenie młodych kadr naukowych należy do strategicznych działań naszej uczelni. Swoją pracą i dokonaniem poświadczacie, iż nauka nie ma granic, iż badania naukowe na dobrym poziomie prowadzi się także w naszym mieście – podkreślał prof. Ryszard Górecki. – Gratuluję sukcesów, życzę kolejnych osiągnięć oraz spełnienia marzeń – dodał rektor.

W imieniu doktorów habilitowanych i doktorów głos zabrała dr hab. Justyna Karaźniewicz.

– To także nasze święto, to dzień nagrody, bo świętujemy osobiste osiągnięcia. W imieniu doktorów habilitowanych i doktorów chcę podziękować władzom uczelni, dziekanom, pracownikom, radom wydziałów, a także rodzinom, bo bez waszej wyrozumiałości i cierpliwości nie byłoby nas tu dzisiaj. Przed nami kolejne wyzwania, więc liczymy na dalsze wsparcie uczelni – mówiła dr hab. Justyna Karaźniewicz.

Święto UWM to także okazja do wręczenia najbardziej zasłużonym pracownikom odznaczeń państwowych i uczelnianych za pracę na rzecz uczelni i nauki. Otrzymali je:

## Odznaczenia państwowe

Złoty Krzyż Zasługi: prof. Paweł Brzuzan, prof. Ireneusz Kowalski, prof. Adam Łyszkowicz;

Srebrny Krzyż Zasługi: prof. Anita Franczak;

Medal Złoty za Długoletnią Służbę: prof. Andrzej Buszko, prof. Zbigniew Chojnowski, dr Andrzej Klasa, prof. Marian Mrozowski, prof. Andrzej Rychlik, Janina Sowul, prof. Jacek Wierzchowski, prof. Marzenna Zaorska, prof. Kazimierz Zwirowicz;

Medal Srebrny za Długoletnią Służbę: mgr Grażyna Grzyb, prof. Grzegorz Igliński, dr Jacek Kwiatkowski, dr Jacek Michałak, prof. Jan Miciński, dr Beata Nalepa, prof. Beata Tarnowska;

Medal Brązowy za Długoletnią Służbę: dr Katarzyna Głowacka, mgr Małgorzata Salamonowicz-Fronczek;

Medal Komisji Edukacji Narodowej: prof. Andrzej Raś.

## Odznaczenia uczelniane

Medal „Benemerenti Universitati Nostrae”: prof. Stanisław Pikulski;

Statuetka Uniwersytecka: ksiądz prałat kanonik dr Andrzej Lesiński;

Statuetka NICOLAUS COPERNICUS: prof. Andrzej Krankowski.

Sylvia Zadworna



## Jesień

*Dzień się pochylił łagodnie.  
Szedłem lasem, wśród ażurowych cieni.  
Pod obłokami ciągnęły żurawie.*

*Jak zwykle o tej porze,  
Szukałem drogi do domu,  
Który od dzieciństwa mnie przywołuje,  
Nucąc ze mną pospołu  
Pieśń wygnańców.*

*Moją bezdomność  
Uświetnia krajobraz,  
Który jest godny zazdrości.*

*Na dawnych śladach życia  
Szumią krzewy i drzewa.  
Kos śpiewa, pachną zioła.*

*Szedłem i czytałem strofy Jeffersa: „mędracy  
W chwilach zwątpienia z zazdrością zerkali  
Tam, kędy mały ludek weseli się jak pasikoniki  
Na słonecznych polanach”.*

*Szedłem, starając się sobie przypomnieć,  
Kiedy to było  
I jak wspomniały musiał to być widok.*

22 IX 1992

Erwin Kruk



## Senat 24.05.2016

**Głównym tematem majowego posiedzenia Senatu UWM było zatwierdzenie sprawozdań finansowych dotyczących uczelni oraz szpitala uniwersyteckiego za ubiegły rok oraz sprawy kadrowe.**

Rozpoczęcie obrad poprzedziło złożenie przez rektora prof. R. Góreckiego gratulacji studentom wyróżnionym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego stypendiami za wybitne osiągnięcia w nauce: Wojciechowi Fabiszewskiemu (WNS), Dominice Gołubczyk (WBiB), Katerynie Waszczenko (WNE).

Jako pierwszy pod obrady Senatu trafił pakiet spraw finansowych, referowany przez prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju. Jak poinformował prof. Gornowicz, nasza uczelnia otrzymała z MNiSW w bieżącym roku dotację mniejszą o ok. 4,5 mln zł od ubiegłorocznej, ale Wydział Nauk Medycznych otrzymał dotację podstawową o 214 tys. większą.

– Zmniejszona dotacja wymusza bardziej rygorystyczne przestrzeganie założeń budżetowych – podkreślał prof. M. Gornowicz, dodając, że ogólny wynik finansowy wydziałów za ubiegły rok jest dodatni i nawet wyższy niż wynikało to z wcześniejszego planu. Dodatni wynik finansowy osiągnęły także jednostki międzywydziałowe. Rachunek wyników sporządzony na koniec 2015 r. wykazał zysk netto ponad 30 mln zł, który zasilił fundusz zasadniczy uczelni. Prof. Gornowicz zwrócił uwagę, że na ten wynik znaczny wpływ miała sprzedaż majątku. Senat w głosowaniu zatwierdził przyjęcie sprawozdania finansowego Uniwersytetu za rok 2015, a także uchwałę zatwierdzającą założenia do opracowania planu rzeczowo-finansowego uczelni na rok 2016.

W dyskusji członkowie Senatu podnosili konieczność bardziej racjonalnego gospodarowania finansami, podjęcia działań ograniczających zbyt duże koszty utrzymania jednostek ogólnouczelnianych oraz wydatki na administrację centralną. Zabierając głos w dyskusji, rektor prof. R. Górecki poinformował o planowanych spotkaniach z dziekanami dotyczących wdrożenia budżetów wydziałowych i zwiększenia samodzielności finansowej wydziałów.

Senat przyjął także sprawozdanie finansowe szpitala uniwersyteckiego za rok 2015. Szpital odnotował w ubiegłym roku zysk z działalności w wysokości 10 tys. zł.

Sprawy kadrowe przedstawił prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. Omówił strukturę i dynamikę stanu zatrudnienia na Uniwersytecie w latach 2012-2016. Według stanu na 24 kwietnia 2016 r. uczelnia zatrudnia nauczycieli akademickich i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi na 3251 etatach. Od

roku 2012 zatrudnienie zmalało o ok. 3%. Zmniejszyła się również liczba studentów kształcących się na naszej uczelni. W porównaniu z rokiem 2012 spadek ten wynosi na studiach stacjonarnych 17% i jest najbardziej widoczny w naukach humanistycznych i rolniczych. Prof. G. Białuński omówił także zmiany w kodeksie pracy dotyczące m.in. umów zawartych na czas określony.

W dalszej części obrad poświęconej sprawom kadrowym Senat zatwierdził uchwałę w sprawie przyznania odznak uniwersyteckich oraz uchwałę określającą procedury i kryteria udzielania zgody na dodatkowe zatrudnienie.

Część obrad poświęconą dydaktyce poprowadził prof. Jerzy Przybrowski, prorektor ds. kształcenia. Przedstawił pod głosowanie Senatu uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Studiów Doktoranckich. Nowy regulamin, zatwierdzony przez samorząd doktorancki, przewiduje m.in., że opiekunem naukowym doktoranta może być nauczyciel akademicki albo pracownik naukowy, posiadający co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego w danej lub pokrewnej dyscyplinie naukowej. Opiekuna naukowego powołuje kierownik podstawowej jednostki organizacyjnej na wniosek kierownika studiów doktoranckich, po zasięgnięciu opinii rady wydziału.

Jak podkreślił rektor prof. R. Górecki, zasadne jest, aby kierownikami studiów doktoranckich były osoby z uznanym dorobkiem naukowym, aktywne w aplikowaniu o granty i aktywizujące studentów-doktorantów.

Senat przyjął także uchwały w sprawie zasad i trybu przyjmowania kandydatów na I rok studiów stacjonarnych i niestacjonarnych w roku akademickim 2017/2018 oraz uchwałę w sprawie zasad przyjmowania na studia laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego. Te projekty uchwał poddał pod głosowanie prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich.

W końcowej części obrad prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki poddał pod głosowanie Senatu pakiet uchwał dotyczących porozumień o współpracy pomiędzy UWM, a zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Posiedzenie zamknęło sprawozdanie dr inż. Scholastyki Baran – dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej.

W wolnych wnioskach dyskutowano na temat planowanej budowy nowej siedziby wydziałów Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji. Budowa nowych obiektów zostanie prawdopodobnie poprowadzona etapami, jednak rozpoczęcie prac uzależnione jest od otrzymania środków dotacyjnych z MNiSW.

– Musimy być ostrożni i przeczorni podejmując się budowy tak dużych obiektów i przede wszystkim zweryfikować wykorzystanie posiadanych sal wykładowych – podkreślał rektor prof. R. Górecki, zapewniając, że władze uczeni nie bagatelizują potrzeb lokalowych wydziałów NS oraz WPiA.

mah





## UWM ponownie jedenasty w Polsce

**Stabilny, mocno osadzony i wyrównany - to najkrótsza charakterystyka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zaświadcza o tym najnowszy ranking polskich uczelni wyższych Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”.**

Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” opublikowała swój doroczny, już 17. ranking polskich uczelni wyższych. Oceniała 315 uczelni i 47 kierunków studiów. Jak wypadł UWM?

W kategorii uniwersytetów zajmujemy 11. pozycję na 22 sklasyfikowane. Nasza uczelnia utrzymała w tej kategorii mocną pozycję sprzed roku i 2 lat zostawiając za sobą m.in. Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Szczeciński czy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i wszystkie tzw. młode uniwersytety.

W klasyfikacji ogólnej na 90 publicznych uczelni akademickich w Polsce UWM znalazł się na pozycji 35., dokładnie na tej samej, co przed rokiem.

W obu rankingach na 3 pierwszych miejscach są Uniwersytety: Warszawski, Jagielloński i w Poznaniu.

Silną i stabilną pozycję UWM potwierdzają wyniki rankingów kierunków. Najwyżej sklasyfikowanym kierunkiem na UWM jest ponownie weterynaria – 3. miejsce w Polsce. Znakomicie wypadła także nasza zootechnika i architektura krajobrazu. Obie są na 4. miejscu w Polsce. Szóste miejsce w Polsce zajmuje nasza ochrona środowiska prowadzona na Wydziale Nauk o Środowisku, a 8. ten kierunek prowadzony na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Ósme w Polsce jest rolnictwo, a 9. inżynieria środowiska. W pierwszej dziesiątce najlepszych polskich kierunków studiów znalazły się jeszcze z UWM nauki o żywności. Bardzo wiele naszych kierunków znajduje się pośrodku stawki.

Przy czytaniu rankingów ważna jest także dynamika zmian i dlatego warto zwrócić uwagę na lata poprzednie. Największy skok odnotowały nauki prawne na Wydziale Teologii UWM. Poprawiły swą pozycję aż o 9 punktów awansując z 20. na 11. miejsce w Polsce. Natomiast prawo na Wydziale Prawa i Administracji także awansowało, z 20. na 17. miejsce w kraju.

Pozornie daleka pozycja jakiegoś kierunku nie oznacza, że jest słaby. Np. UWM-owska mechanika i budowa maszyn czy mechatronika są z pozoru na dalekich pozycjach. Tymczasem okazuje się, że lokują się zaraz za tymi prowadzonymi przez politechniki i uniwersytety techniczne i przed uniwersyteckimi.

Twórcy rankingów podają także miejsce zajmowane przez uczelnie w każdym z ocenianych kryteriów. Tych kryteriów było 7: innowacyjność, efektywność naukowa, potencjał naukowy, preferencje pracodawców, prestiż akademicki, publikacje naukowe, umiędzynarodowienie. Pominęli w tym roku niestety warunki kształcenia, czyli nasz największy atut – miasteczko akademickie Kortowo (na zdjęciu) – za który zbieraliśmy zawsze punkty.

Wśród 50 sklasyfikowanych szkół akademickich np. pod względem innowacyjności jesteśmy na 17. miejscu. Za nami są m.in. UMCS w Lublinie i UMK w Toruniu i Uniwersytet Gdański. Pod wzgl. prestiżu wśród kadry akademickiej – zajmujemy 23. miejsce; pod wzgl. potencjału naukowego jesteśmy na 24 m., natomiast pod wzgl. preferencji pracodawców - na 31. miejscu w Polsce. W ocenie pracodawców tylko z woj. warmińsko-mazurskiego UWM bije jednak na głowę wszystkie inne polskie uczelnie. Drugi w tej klasyfikacji uniwersytet – Warszawski ma 70 pkt, przy 100, które otrzymał UWM.

Nad prawidłowością przeprowadzenia rankingów czuwała kapituła składająca się z reprezentantów znaczących środowisk akademickich i pracodawców zatrudniających absolwentów wyższych uczelni. Przewodniczył jej, jak w poprzednich latach prof. Michał Kleiber, były prezes Polskiej Akademii Nauk.

lek

## Centrum symulacji - centrum doskonalenia

**Dzięki tej inwestycji studenci Wydziału Nauk Medycznych UWM zanim przystąpią do łóżek pacjentów, będą mogli czynności medyczne przećwiczyć na fantomach i w symulatorach w warunkach odpowiadających prawdziwym.**

Trzydziestego maja Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie podpisał porozumienie z firmą Skanska S.A. dotyczące budowy Centrum Symulacji Medycznych. Obiekt powstanie na terenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Warszawskiej 30.

Na prace objęte umową ze Skanską składają się 2 zadania. Pierwsze to dostosowanie i adaptacja do potrzeb Centrum pomieszczeń w budynku nr 3, w którym już od 2 lat funkcjonuje Zakład Dydaktyki i Symulacji Medycznej. Adaptacja pozwoli zmienić sposób użytkowania z funkcji medycznej na funkcję oświatową. Wiąże się to z przebudową układu funkcjonalnego oraz z ogólnym remontem pomieszczeń do potrzeb CSM, w tym z dostosowaniem budynku dla osób niepełnosprawnych. Wartość tych robót wynosi ok. 2,9 mln zł.

Drugie zadanie to budowa nowego obiektu nr 3A z salami audytorijnymi oraz przebudowa niezbędnej infrastruktury technicznej. Budynek będzie zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie adaptowanego budynku nr 3 i skomunikowany z nim oraz z budynkiem Katedry Anatomii. Będzie mieć 3 kondygnacje, w tym 2 naziemne.



W Centrum Symulacji Medycznych powstaną m.in. nowe sale dydaktyczne symulujące blok operacyjny, salę intensywnej terapii, SOR, symulator karetki, sala porodowa, sala pielęgniarska i pracownia umiejętności chirurgicznych.

Budowa będzie prowadzona bez przerywania pracy poszczególnych jednostek szpitala. Zakończy się w czerwcu 2017 r. Wkrótce rozpoczną się prace porządkowe przygotowujące teren. Koszt całej inwestycji to ok. 9 mln zł.

lek

*Dostosowanie i adaptacja pomieszczeń na potrzeby ww. Centrum (budynek nr 3 przy ul. Warszawskiej 30) oraz zakup wyposażenia dokonywany jest w ramach projektu pn. „Program rozwojowy Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie”, który współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego.*

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz Społeczny



**Fundusze Europejskie**  
Wiedza Edukacja Rozwój

## UWM w gronie innowacyjnych i kreatywnych

**Znaleźliśmy się wśród laureatów konkursu na „Najbardziej innowacyjną i kreatywną uczelnię w Polsce w tworzeniu perspektyw zawodowych”.**

Konkurs zorganizowało już po raz 7. Akademickie Centrum Informacyjne z Poznania. Ma on na celu ocenę stopnia wykorzystania nowoczesnych technologii wspierających proces nauczania, a także zapoznanie się z innowacyjnymi działaniami, realizowanymi w sektorze edukacji wyższej.

ACI oceniało uczelnie biorące udział w konkursie na podstawie szczegółowej ankiety. Ankieta badała m.in., czy i w jakim stopniu UWM wdrożył całościowy system dbałości o jakość kształcenia. Kapituła konkursu sprawdziła, czy UWM systematycznie monitoruje programy kształcenia studentów i uwzględnia ich opinie. Zapoznała się także z opiniami absolwentów oraz pracodawców o uczelni. Oceniała, jak pracuje Biuro Karier i analizowała, czy UWM uruchomił w roku akademickim 2015/16 nowe kierunki studiów o profilu praktycznym. Ważne było też to, czy UWM wzmacnia

praktyczne elementy nauczania oraz jak wykorzystuje innowacje w wiązaniu procesu kształcenia z potrzebami rynku pracy. Kapituła analizowała porozumienia z instytucjami i firmami, zarówno w zakresie działalności badawczej, jak i w działalności dydaktycznej.

Wyróżnienie ACI potwierdziło się również w najnowszym rankingu polskich uczelni wyższych Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”. Na 315 analizowanych polskich szkół wyższych, UWM pod wzgl. preferencji pracodawców znajduje się na 31. miejscu w Polsce. Natomiast w ocenie pracodawców tylko z woj. warmińsko-mazurskiego UWM bije na głowę wszystkie inne polskie uczelnie. Drugi w tej klasyfikacji Uniwersytet Warszawski ma 70 pkt, przy 100, które otrzymał UWM.

UWM ponadto aż 2 razy otrzymał od Parlamentu Studentów RP tytuł „Uczelnia przyjazna studentom”. Został też przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych wyróżniony tytułem „Lodołamacze”, przyznawanym ludziom, firmom i instytucjom, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Jest też „Uczelnią przyjazną rodzicom”. Ten tytuł przyznało mu Stowarzyszenie Doradców Europejskich PLinEU z Krakowa, za tworzenie przestrzeni przyjaznej dla rodziców studiujących i pracujących naukowo.

lek





## Cztery eksperymentalne operacje

**W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym zespół chirurgów pod kierunkiem prof. Isao Morita przeprowadził 4 eksperymentalne operacje wszczepienia stymulatora chorym w śpiączce.**

Operacje wszczepiania stymulatorów osobom w śpiączce odbyły się w Olsztynie 17 i 18 maja. Oprócz zespołu kierowanego przez prof. Wojciecha Maksymowicza, dziekana Wydziału Nauk Medycznych UWM wzięli w nich udział japoński neurochirurg i specjalista ds. elektrostymulacji prof. Isao Morita z Oddziału Neurochirurgii Uniwersytetu Zdrowia Fujita oraz jego dwaj współpracownicy. Prof. Morita przyznał, że tego typu operacje przeprowadził dotąd na 300 osobach w Japonii, Chinach i na Bliskim Wschodzie. Wszystkie przebiegły bez niespodzianek.

– Jestem spokojny widząc, że kondycja pacjentów po operacjach jest stabilna. Nie jest to metoda marzeń, ale krok po kroku następuje poprawa stanu pacjentów – mówił podczas konferencji prof. Isao Morita.

Tę eksperymentalną metodę leczenia ze śpiączki przeprowadzono po raz pierwszy w Europie.

– Fachowo zwiemy ją stymulacją sznura tylnego rdzenia kręgowego. Pacjent jest operowany w znieczuleniu ogólnym. Po otwarciu kręgosłupa w odcinku szyjnym neurochirurdzy wprowadzają elektrody, które będą stymulować rdzeń kręgowy. Najbliżej tych elektrod będą tzw. sznury tylne rdzenia, stąd w pracach Japończyków figuruje takie określenie stymulacji. Elektrody zaktywizują także cały rdzeń i będą oddziaływać na mózg, co może przyczynić się do wybudzenia pacjenta ze śpiączki – wyjaśniał prof. Wojciech Maksymowicz.

– Mamy nadzieje, że u części chorych uda się poprawić stan ich świadomości – dodał dziekan.

U 70% osób, które operował prof. Morita ten stan się polepszył. Metoda ta jednak nie działa cudów.

– Chorzy, którzy mają uszkodzone ośrodki w mózgu odpowiedzialne np. za ruch rąk czy nóg nadal będą sparaliżowani – mówił prof. Morita.

Pacjenci, którzy zostali poddani operacji mają mniej niż 35 lat i zapadli w śpiączkę na skutek wypadków komunikacyjnych lub po niedotlenieniu mózgu. Podstawowym kryterium kwalifikującym ich do tego zabiegu było stwierdzenie minimalnego stanu świadomości, czyli reakcji mózgu na bodźce z zewnątrz. W tym celu pacjentów poddano badaniu przepływu mózgowego za pomocą aparatu do diagnostyki obrazowej SPECT/CT. Jako pierwsza w Polsce nowatorską

operację przeszła 17 maja Ola Janczarska – córka Ewy Błaszczyk, aktorki i założycielki Fundacji „Akogo” działającej na rzecz dzieci wymagających rehabilitacji po ciężkich urazach neurologicznych oraz ich rodzin. W 2000 roku sześciolatka wówczas Ola zakrztusiła się popijając wodą tabletkę. Doszło do niedotlenienia mózgu i dziewczynka zapadła w śpiączkę. Tkwi w niej już 16 lat.

– Dla nas to bardzo ważny dzień. Pracowaliśmy na to 2 lata. Mam duże nadzieje związane z tym zabiegiem – poinformowała Ewa Błaszczyk.

Tego samego dnia operację przeszła także Agnieszka Holka, która zapadła w śpiączkę po tym, jak samochód potrącił ją na przejściu dla pieszych.

– Chciałabym bardzo podziękować za szansę, jaką daliście mojemu dziecku – nie kryła wzruszenia Barbara Holka, mama Agnieszki. – Od czasu operacji moja córka jest bardziej poruszona i aktywna, pojawiły się też u niej pierwsze łzy – dodała.

W środę (18.05.) stymulatory wszczepiono kolejnym dwóm osobom. Była to 20-letnia Sylwia Brelak spod Kielc oraz 24-letni Adrian Jarosz z Giżycka.

Efekty operacji nie są natychmiastowe. Pojawią się dopiero po miesiącu.

– Jak wykazały badania prowadzone metodą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego, w pobudzonej codzienną elektrostymulacją tkance nerwowej poprawia się przepływ krwi, co sprzyja procesom naprawczym. Nie ma natomiast dowodów, że stymulacja przyczynia się do powstawania nowych komórek nerwowych. Z czasem część pacjentów może nawiązać kontakt z otoczeniem – wyjaśniał prof. W. Maksymowicz.

Stymulatory, które wykorzystano podczas operacji podarował jeden z Japończyków. Koszt jednego urządzenia waha się od 50 do 80 tys. zł. Za operację goście nie wzięli zapłaty.

Prof. Morita wrócił do Japonii, ale neurochirurdzy olsztyńscy planują już kolejne operacje, które będą wykonywać samodzielnie. Rozpoczną się one najprawdopodobniej w lipcu. Na kolejne eksperymentalne zabiegi pieniądze będzie zbierać fundacja „Akogo”.

– To bardzo istotne wydarzenie i przybliży nas do budowy Krajowego Centrum Serca i Mózgu – podkreślał prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Według danych NFZ w Polsce w przedłużającą się śpiączkę zapada w ciągu roku od 270 do 540 osób. Największe szanse, żeby chorych przywrócić światu, są w pierwszym roku od wypadku. Później bardzo maleją.

Sylwia Zadworna, fot. Michał Ciucias





## Narodowe Centrum Nauki szkoli w Kortowie

**Czwarta edycja Dni Narodowego Centrum Nauki zawiązała na Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, bo to silne środowisko i ma realne szanse na zwiększenie swego udziału w pozyskiwaniu grantów z NCN.**

Dni NCN odbywają się raz do roku, za każdym razem w innym regionie kraju. Tegoroczne dni, 11-12 maja, odbyły się w Kortowie na zaproszenie rektora UWM.

– Olsztyn to silne środowisko, które ma realne szanse na zwiększenie swego udziału w pozyskiwaniu grantów finansowanych przez NCN. Dni służą rozpropagowaniu wiedzy o systemie grantowym NCN, pobudzeniu aktywności lokalnych środowisk naukowych w staraniach o granty, ale też pozwalają nam dostosowywać działalność NCN do potrzeb środowiska naukowego – wyjaśnia prof. Zbigniew Błocki, dyrektor NCN (na zdj. 2 z prawej).

NCN jest państwową agencją powołaną w 2010 r. do wspierania działalności naukowej w zakresie badań podstawowych, czyli prac eksperymentalnych lub teoretycznych podejmowanych bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne. Finansuje je w formie grantów przyznawanych laureatom różnego rodzaju konkursów. W tym roku ma do dyspozycji budżet w wysokości 1 mld zł. To 15% budżetu naukowego w Polsce.

– Wspieramy wszystkie dziedziny nauki od matematyki przez medycynę do filozofii – zapewnia prof. Michał Karoński, przewodniczący Rady NCN (na zdj. stoi). Zdaniem prof. Karońskiego w ostatnim czasie bardzo aktywnie o granty z NCN starają się humaniści, którzy początkowo nie uczestniczyli w konkursach. Obecnie średnio co 3. wniosek złożony w NCN uzyskuje dofinansowanie.

Zarówno prof. Błocki, jak i prof. Karoński nie zgadzają się z dość powszechną opinią, że system finansowania badań w NCN premiuje tych, którzy otrzymali już wcześniej granty lub mieli jakiś dorobek naukowy, a pomija młodych naukowców. Ci na starcie kariery nie mogą się jeszcze pochwalić wynikami pracy.

- NCN szczególnie wspiera młodych naukowców przeznaczając na ich wsparcie 30% swego budżetu. Organizujemy różne konkursy, np. *Preludium* dla doktorantów, *Sonata* dla młodych doktorów, *Sonata bis* dla naukowców, którzy uzyskali stopień doktora od 2 do 12 lat przed złożeniem wniosku i chcą powołać nowy zespół naukowy. Są przeznaczane dla ściśle określonych grup odbiorców, aby zapewnić im równowagę w konkurencji o granty – wyjaśnia prof. Karoński.

Jak informują przedstawiciele NCN centrum funduje ponadto stypendia dla tzw. postdoków, dzięki którym mogą mieć mniej godzin dydaktycznych, a więcej czasu na badania.

W spotkaniu inauguracyjnym DNI NCN na UWM uczestniczyło troje laureatów konkursów NCN z naszej uczelni. Dr Karolina Babuchowska (WNE) jest laureatką konkursu *Sonata*. Badała rolę wspólnej polityki rolnej w procesie unowocześniania polskiego rolnictwa na przykładzie produkcji mleka. Grant na jego realizację uzyskała za 3. razem. Dr. hab. Paweł Wielgosz (WGIPiB) jest laureatem konkursu *Opus*. Opracował nową metodę precyzyjnego modelowania jonosfery opartą na obserwacji fazowych sygnałów GNSS oraz pomiarów okultacyjnych. Na 4 wnioski złożone w NCN uzyskał 3 granty. Dr Marek Salamonowicz (WPiA) jest laureatem konkursu *Sonata*. Bada prawne aspekty komercjalizacji własności intelektualnej przez publiczne szkoły wyższe. Otrzymał grant za 2. razem.

Wszyscy naukowcy podkreślają, że niezmiernie ważne w uzyskaniu grantu jest dokładne dostosowanie go do warunków konkursu. Poza ciekawym pomysłem na badania ma to olbrzymie znaczenie dla powodzenia wniosku.

Główną część Dni NCN w Olsztynie stanowiły 3 rodzaje warsztatów tematycznych prowadzonych przez ich pracowników. Pracownicy UWM mogli na nich poszerzyć swoją wiedzę z obsługi administracyjnej i finansowej wniosków składanych do NCN. Warsztaty uwzględniały zagadnienia związane z przygotowaniem wniosku od strony formalnej oraz realizacją projektu badawczego. Prowadzili je specjaliści NCN bezpośrednio zaangażowani w obsługę wniosków konkursowych i projektów badawczych, a także kontrolę realizacji projektów.

Również w formie warsztatowej odbywają się spotkania dla badaczy planujących składanie wniosków w konkursach NCN. Koordynatorzy dyscyplin przedstawiają aktualną ofertę konkursową Centrum oraz wyjaśniają wątpliwości pojawiające się podczas przygotowywania wniosków. Uczestnicy szkolenia poznali m.in. cykl życia wniosku, analizowali dokumenty konkursowe i wymagania formalne, a także ćwiczyli nabyte umiejętności podczas samodzielnej pracy nad wybranymi elementami wniosku o finansowanie badań.

W trakcie dni odbyły się także posiedzenie Rady NCN oraz spotkanie podsumowujące, podczas którego władze UWM oraz przedstawiciele NCN wypowiedziały się na temat roli grantów w kształtowaniu środowiska naukowego w regionie. Ponadto podczas spotkania tematykę swoich badań zaprezentował prof. Michał Horodecki z Uniwersytetu Gdańskiego, laureat Nagrody NCN w obszarze nauk ścisłych i technicznych z 2014 r. oraz kierownik projektu realizowanego z konkursu *Opus* 9.

lek





## Ruszył nowy serwis rekrutacyjny

**Chcesz studiować na UWM, ale nie wybrałeś jeszcze kierunku? Chcesz zapoznać się z zasadami rekrutacji lub dowiedzieć się czegoś o Kortowie? Teraz wszystkie przydatne informacje możesz znaleźć na jednej stronie.**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski specjalnie z myślą o przyszłych studentach uruchomił nowy serwis dla kandydatów, w którym znajdują się wszystkie najważniejsze informacje o uczelni. Strona jest dynamiczna, nowoczesna, typu one-page i wykorzystuje najnowsze trendy w tworzeniu stron internetowych. To świetna alternatywa dla rozbudowanych serwisów. Koniec z długimi tekstami, zbędnymi zakładkami oraz mnóstwem odsyłaczy i linków. Treści ujęte są hasłowo, bez urzędowego, oficjalnego stylu. Wszystko znajduje się na jednej stronie, łącznie z dużymi zdjęciami pokazującymi piękno kampusu uniwersyteckiego. Poza świetnym wyglądem jest intuicyjna, bardzo przyjazna, łatwa w obsłudze i co najważniejsze – do wykorzystania na urządzeniach mobilnych – tabletach i smartfonach. Bardzo szybko można przewinąć stronę i odszukać to, co jest potrzebne. Ponadto jej zaletą jest brak ograniczeń, dzięki czemu cały czas będzie się rozwijać i dostosowywać do potrzeb młodych ludzi.

Na stronie [rekrutacja.uwm.edu.pl](http://rekrutacja.uwm.edu.pl) znajdziemy wykaz wszystkich wydziałów i kierunków, które oferuje Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Możemy zapoznać się z zasadami rekrutacji, a także przejść ją krok po kroku z pracownikami uczelni, dzięki zamieszczonemu filmowi. Jeśli ktoś jest spoza Olsztyna i nie zna Kortowa, niech się nie martwi. Ze strony dowie się m.in. jak funkcjonuje komunikacja miejska, gdzie zjeść, jaki akademik wybrać i gdzie znajduje się Biblioteka Uniwersytecka. Znajdzie również informacje, co poza nauką oferuje UWM.

Serwis pokazuje Kortowo jako świetne miejsce zarówno do studiowania, jak i realizowania swoich pasji. Prezentuje kluby studenckie zrzeszone w Akademickim Centrum Kultury. Pokazuje również wspaniałe warunki w Kortowie do uprawiania sportu, rekreacji i wypoczynku. Kampus ma wiele pięknych obiektów sportowych. Jest tu stadion lekkoatletyczny z nawierzchnią tartanową, ośrodek jeździecki, hala widowiskowo-sportowa, przystań żeglarska, pływalnia uniwersytecka, korty tenisowe.

W nowym serwisie nie mogło zabraknąć informacji o największym święcie studentów, czyli juwenaliach. Są tu filmy z Kortowiad przygotowane przez TV Kortowo, dowodzące, że najlepsze juwenalia w całej Polsce organizowane są właśnie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim!

Stronę <http://rekrutacja.uwm.edu.pl> przygotowali pracownicy Biura Mediów i Promocji UWM przy współpracy z Biurem ds. Studenckich. Biuro stara się udoskonalać formę przekazu, tak aby trafiać z ofertą Uniwersytetu „w punkt”, czyli do naszych potencjalnych studentów.

– Nowy serwis, to jedno z wielu rozpoczętych w tym roku działań Biura Mediów i Promocji skierowanych do przyszłych studentów. Staramy się stosować różnorodne techniki przekazu, łącząc tradycyjne działania promocyjne z ich nową interaktywną formą. Są to m.in. artykuły, przewodniki, aplikacje, ściągawki, filmy instruktażowe. Tylko w kwietniu zrealizowaliśmy kilka kampanii kontekstowych. Na maj, czerwiec oraz czas rekrutacji przygotowaliśmy kolejne. Stosujemy też inne formy marketingu, jak teledyski, memy, czy zdjęcia własne i nadsyłane, które przykuwają uwagę do UWM, ale też mogą bawić lub dostarczać rozrywki – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji UWM.

UWM kładzie duży nacisk na jak najlepsze dotarcie do kandydatów na studia. Prowadzi kampanie skierowane do nich na wszystkich portalach społecznościowych: Facebooku, Instagramie, Tweepsterze, Youtube, Google Plus, stronach internetowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a także TV Kortowo, Radiu UWM FM, *Wiadomościach Uniwersyteckich* w formie drukowanej i elektronicznej.

– Dzięki temu, dotarliśmy już do setek tysięcy odbiorców. Potwierdzają to m.in. raporty Google Adwords i statystyki portali społecznościowych. Warto podkreślić, że wszystkie te działania trafiają do określonej grupy społecznej – niektóre do osób w wieku np. 15-25 lat, inne obejmują także rodziców ewentualnych kandydatów na studia. Aby zainteresować młodzież, należy przede wszystkim dopasować treść do odbiorców – infografika jest znacznie atrakcyjniejszą formą dla młodych odbiorców. Nie bazujemy już tylko na typowych sloganach reklamowych i proponowaniu oferty, ale na budowaniu relacji pomiędzy uczelnią a potencjalnym studentem. Zwykła ulotka z hasłem już nie wystarczy – dodaje W. Ustyjańczuk.

Sylwia Zadworna



## Artur Mielcarek laureatem konkursu START

Mgr inż. Artur Mielcarek, doktorant w Katedrze Inżynierii Środowiska UWM został jednym z tegorocznych laureatów konkursu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Konkurs ocenia jakość i oryginalność dotychczasowego dorobku naukowego oraz najważniejsze osiągnięcia badawcze. Artur Mielcarek prowadzi badania nad procesami biologicznego wspomaganego usuwania azotu i fosforu w sekwencyjnych reaktorach porcjowych (opiekun naukowy prof. Wojciech Janczukowicz).

– To rozwiązanie innowacyjne, temat mało zbadany i w Polsce i na świecie. Takie reaktory na skalę przemysłową nie pracują nigdzie. Większość oczyszczalni, w których przeprowadza się procesy biologicznego usuwania związków biogennych pracuje z wykorzystaniem technologii osadu czynnego. Błona biologiczna jest wykorzystywana przede wszystkim w układach do usuwania związków organicznych i nityfikacji. Wysoka zawartość związków azotu i fosforu w oczyszczonych ściekach stanowi zagrożenie dla odbiornika, którym jest rzeka lub jezioro. Przyspiesza bowiem naturalne procesy eutrofizacji. Proponowane rozwiązanie wynika z faktu, że w niektórych przypadkach klasyczne sekwencyjne reaktory porcjowe wykazują przewagę nad układami przepływowymi (elastyczność w odniesieniu do przepływu i obciążenia ładunkiem zanieczyszczeń), a reaktory z biofilmem mają przewagę nad układami z osadem czynnym. Skuteczność takiego reaktora w usuwaniu związków biogennych wynosi niemal 100% – mówi młody naukowiec.



Stypendium START nie jest jedynym wyróżnieniem jakie otrzymał. Artur Mielcarek jest także beneficjentem konkursu Preludium Narodowego Centrum Badań (otrzymał grant w wysokości 100 tys. zł, także na badania nad zastosowaniem sekwencyjnych reaktorów porcjowych z błoną biologiczną). W 2013 r. uzyskał stypendium Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Wydział Nauk o Środowisku UWM, na którym pracuje młody naukowiec, jest uniwersyteckim liderem pod względem pozyskiwania grantów przez młodych pracowników nauki. Na jedenastu pracowników wyróżnionych stypendium START aż siedmiu pochodziło z WNoŚ.

Uroczystość wręczenia stypendiów START 2016 odbyła się 21 maja na Zamku Królewskim w Warszawie. START jest największym w Polsce programem stypendialnym dla najlepszych młodych badaczy.

mah

## Łatwiejszy debiut z uniwersyteckim Biurem Karier

**Milion siedemset tysięcy złotych otrzyma UWM na nowy projekt z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Ponad 600 studentów i absolwentów dostanie profesjonalne wsparcie w zaplanowaniu ścieżki zawodowej.**

Od roku akademickiego 2016/2017 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski rozpocznie realizację projektu „Profesjonalizacja usług Akademickiego Biura Karier UWM w Olsztynie”. Jego celem będzie zwiększenie pomocy świadczonej przez Akademickie Biuro Karier studentom i absolwentom w rozpoczynaniu aktywności zawodowej na rynku pracy. Projekt otrzyma dofinansowanie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w wysokości ok. 1,7 mln zł.

Dzięki realizacji tego projektu ponad 600 studentów i absolwentów UWM otrzyma profesjonalne wsparcie w formie indywidualnego doradztwa zawodowego, warsztatów grupowych nt. rynku pracy oraz coachingu kariery. Oprócz tego 150 studentów i absolwentów weźmie udział w indywidualnych i grupowych warsztatach z przedsiębiorczości w zakresie: zakładania firmy, kreowania pomysłu, analizy rynku i przedsiębiorczości akademickiej.

Projekt rozpocznie się we wrześniu 2016 r. i potrwa do końca sierpnia 2019 roku.

opr. syla

### SKOCZ PO SUKCES – ZAPLANUJ KARIERĘ Z UWM

Czy wiesz, że na UWM funkcjonuje Biuro Karier, które pomoże Ci zaplanować ścieżkę zawodową i osiągnąć sukces?

#### Wykwalifikowana kadra doradców zawodowych:

- pomaga i doradza studentom i absolwentom,
- organizuje warsztaty i szkolenia prowadzone przez pracodawców,
- pomaga zredagować doskonale CV i list motywacyjny,
- prowadzi indywidualne symulacje rozmów kwalifikacyjnych,
- organizuje spotkania z pracodawcami, np. Salon Praktyk, cykl „Pracodawca – doświadczony doradca”,
- prowadzi bazę ofert pracy, praktyk i staży,
- współorganizuje, prowadzone na terenie kampusu, procesy rekrutacyjne do firm.

Więcej informacji na stronie Biura Karier





## Jubileusz Wydziału Prawa i Administracji

**Wydział Prawa i Administracji obchodził jubileusz XV-lecia. Podczas uroczystości przypomniano historię powstania wydziału oraz sylwetki jego twórców.**

Uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji odbyło się 10 czerwca w Centrum Konferencyjnym. W uroczystości uczestniczyli m.in.: władze i pracownicy uczelni, reprezentanci władz województwa, przedstawiciele służb mundurowych, instytucji prawnych, delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy oraz studenci.

- Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie ciężka praca prof. Stanisława Pikulskiego (na zdj. z lewej), pierwszego i obecnego dziekana Wydziału Prawa i Administracji oraz prof. Bronisława Siłka, który funkcję tę sprawował w latach 2008-2013. Chcę złożyć serdeczne życzenia i gratulacje dziekanom oraz pracownikom wydziału, a także życzyć dalszej pomyślności – winał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Prof. Jerzy Kasprzak, dziekan-elekt, podkreślał, że zamierza kontynuować pracę swoich poprzedników.

– Będę stawiał na konkurencyjne programy nauczania dostosowane do wymogów i potrzeb regionu. Chcę również rozwijać współpracę z zagranicą. Liczę także na pomoc władz przy budowie nowej siedziby wydziału – mówił prof. Jerzy Kasprzak.

W trakcie uroczystości nie zabrakło również podziękowań oraz życzeń od zaproszonych gości.

– Chcę wyrazić ogromne słowa uznania i podziękować za kształcenie kadr. Absolwenci wydziału są zatrudniani między innymi w administracji samorządowej oraz instytucjach samorządowych. Życzę sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym. Na pomoc samorządu województwa zawsze możecie liczyć

– podkreślał Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

– Nie tylko kontynuujemy naszą współpracę, ale i na nowo ją tworzymy. Ma ona nie tylko wydźwięk regionalny, ale także międzynarodowy. Biorąc pod uwagę to, co się obecnie dzieje na świecie myślę, że możemy tworzyć nowy wymiar Europy – wyjaśniał prof. Gaetano Dammacco z Uniwersytetu im. Aldo Moro w Bari.

Historię Wydziału Prawa i Administracji przybliżył prof. Piotr Majer. Wydział został powołany w 2001 roku. Od początku rozwijał się dynamicznie. Już w 2009 r. wydział uzyskał prawo do nadawania stopnia doktora nauk prawnych, a w 2015 r. do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

– Obecnie na wydziale zatrudnionych jest 143 pracowników naukowych i 22 pracowników administracyjnych. W skład kadry naukowej wchodzi: 6 profesorów, 25 doktorów habilitowanych oraz 76 doktorów. Działalność dydaktyczna wydziału początkowo była prowadzona na dwóch kierunkach – prawie i administracji. W 2010 r. powstał kierunek bezpieczeństwo wewnętrzne jako studia I i II stopnia, a od przyszłego roku akademickiego ruszy administracja i cyfryzacja – mówił prof. Piotr Majer.

Uczestnicy uroczystości otrzymali pamiątkowe książki wydane z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji. Specjalne wyróżnienie odebrał dr hab. Bronisław Młodziejowski, prof. UWM, kierownik Katedry Kryminalistyki i Medycyny Sądowej, który obchodził jubileusz 45-lecia pracy naukowej (na zdj. z prawej).

– Jestem zaszczycony, że mogłem pracować na takim Uniwersytecie. Będę kibicował rozwojowi uczelni, a także Wydziałowi Prawa i Administracji – nie krył wzruszenia prof. Bronisław Młodziejowski.

Podsumowanie działalności badawczej i dydaktycznej z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji UWM zakończył piknik zorganizowany na przystani kortowskiej.

syla



## Kanclerze z całej Polski szkolą się w Olsztynie

**Pięćdziesięciu pięciu kanclerzy i kwestorów z 30 uczelni wyższych z całej Polski wzięło udział w XVII Szkole Fundacji Rektorów Polskich, która odbywała się w Olsztynie. To już trzecie takie szkolenie w naszym mieście.**

W tym roku na program szkoły (29.05.-1.06.) składały się 4 moduły obejmujące łącznie 9 sesji wykładowych i debatę panelową z udziałem kanclerzy, kwestorów i ekspertów dotyczącą zmian w szkolnictwie wyższym. Tematyka wykładów obejmowała następujące zakresy: plany i tendencje rozwojowe szkolnictwa wyższego w perspektywie do 2020 r.; przedsięwzięcia w szkolnictwie wyższym z perspektywy roku akademickiego 2016/17; działania kontrolno-ewaluacyjne w szkolnictwie wyższym. Uczestnicy szkolenia zapoznali się m.in. z: projektami na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego realizowanymi przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz FRP, z propozycją nowej usługi dla pracowników administracyjnych i władz uczelni, czyli z platformą komunikacyjną, audytem i kontrolą zarządczą w szkołach wyższych z perspektywy Ministerstwa Finansów, założeniami budżetowymi i modelami dotyczącymi finansowania szkół wyższych w 2017 r., działalnością kontrolną NIK w szkołach wyższych, planowanymi zmianami w ustawie o zamówieniach publicznych z perspektywy uczelni. Wykładowcami byli m.in. eksperci z MNISW, MF. W programie szkolenia znalazł się także czas na dyskusję i wymianę doświadczeń.

Mgr Ryszard Żukowski, kanclerz Uniwersytetu Wrocławskiego (na zdj. stoi), był niemal na wszystkich letnich szkołach kanclerzy, a było ich dotąd 9. Dlaczego w nich uczestniczy?

– Te szkoły to miejsce, w którym można tworzyć prawo dla szkół wyższych i miejsce, w którym prawo można interpretować. Jestem kanclerzem od 2006 r. Wcześniej 11 lat byłem kwestorem. Mamy w Polsce bardzo niestabilne prawo i chociaż dysponuję pewnym doświadczeniem to muszę się ciągle szkolić, aby w nim orientować – mówi kanclerz UWr.

Sławomira Pietrzyk, kwestor UWM, w letniej szkole wzięła udział pierwszy raz. Czy jest zadowolona ze szkolenia i co ją najbardziej zainteresowało?

– Interesowały mnie interpretacje ostatnich zmian w sposobach rozliczania podatku VAT, w szczególności dla szkół wyższych oraz VAT związanego z projektami dotyczącymi komercjalizacji wiedzy. Ponadto mogłam uzyskać informacje na temat zasad wprowadzenia Jednolitego Pliku Kontrolnego, czyli nowego obowiązku związanego z elektronicznym przekazywaniem danych księgowych do urzędów skarbowych, który wejdzie w życie od 1 lipca br. Czy jestem zadowolona ze szkolenia? Tak, ponieważ oprócz pozyskania wiedzy, miałam możliwość wymiany poglądów z kwestorami innych uczelni, co jest bardzo cenne – zapewnia kwestor UWM.

Letnie szkoły zarządzania strategicznego są przeznaczone dla najwyższej kadry akademickiej zarządzającej polskimi uczelniami publicznymi. Fundacja Rektorów Polskich organizuje je co roku od 2005 r. na przełomie maja i czerwca. Obecna szkoła była 17. Następna 18. dla rektorów i prorektorów-elektów odbędzie się w lipcu w Giżycku. Po co FRP je organizuje?

– Chodzi o podniesienie kompetencji zawodowych najwyższej kadry uniwersyteckiej, aby rektorzy i kanclerze nie uczyli się na błędach w trakcie pracy, lecz szli do niej przygotowani – wyjaśnia prof. Jerzy Woźnicki, prezes FRP, organizator szkół.

Dlatego też po każdym (godzinnym) wykładzie jest zawsze czas na dyskusję i wymianę doświadczeń, aby uczestnicy szkoły mieli okazję uczyć się też sami od siebie.

W ciągu kadencji FRP urządza dla każdej grupy „uczniów” 2 szkolenia, jedno na początku, a drugie w połowie kadencji. Na to pierwsze zaprasza także ustępujących rektorów i kanclerzy, aby wskazali nowicuszom, jakich błędów unikać, czego nie robić lub jak rozwiązywać problemy.

– Założenia pierwotne, które postawiliśmy sobie podczas tworzenia szkoły bardzo się sprawdziły, a jej misja wzrosła. Wszystkie główne dokumenty dotyczące szkolnictwa wyższego, które trafiły do opinii publicznej powstały w Fundacji Rektorów Polskich i były w środowisku kadry kierowniczej uczelni wyższych opiniowane m.in. podczas szkół – uzupełnia prof. Woźnicki, pomysłodawca i organizator szkół.

Pierwsza i druga Letnia Szkoła Zarządzania Strategicznego odbyła się w Kortowie. Pierwsza - w 2005 r. dla rektorów i prorektorów, druga - w 2006 r. dla kanclerzy i kwestorów. We wszystkich 17 szkoleniach uczestniczyło łącznie ok. 600 kanclerzy i kwestorów oraz 150 rektorów i prorektorów.

lek





## Kortowski stadion z dofinansowaniem Ministerstwa Sportu i Turystyki

Trzy i pół miliona złotych obiecało przekazać UWM Ministerstwo Sportu i Turystyki na remont i modernizację kortowskiego stadionu. Zostanie on dostosowany do wymogów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki

Kortowski stadion lekkoatletyczny i pawilon AZS powstały w 1970 r. Stadion w 1998 r. przeszedł poważną modernizację. Otrzymał wtedy m.in. tartanową nawierzchnię, jako pierwszy w województwie. Od tamtej pory jednak pod względem technicznym nic się na nim nie działo, a że jest dość mocno eksploatowany, zużycie wzmogło jeszcze naturalny proces starzenia się.

Stadion już od kilku lat wymaga remontu i nowocześnień. Na przeszkodzie w ich realizacji stał jednak brak pieniędzy. Władze Uniwersytetu starały się o nie już od kilku lat i oto pod koniec maja Ministerstwo Sportu i Turystyki zakwalifikowało kortowski stadion do ogólnopolskiego Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. Kortowski stadion znalazł się na tej liście liczącej 15 pozycji na 3. miejscu, za stadionem AWF w Warszawie i miejskim w Tychach. Ministerstwo obiecało na przeprowadzenie remontu i modernizacji tego obiektu 3,5 mln zł. 500 tys. w tym roku i resztę w następnym. Na czym ma polegać modernizacja?

Przede wszystkim stadion zostanie dostosowany do wymogów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i w ten sposób będzie można na

nim przeprowadzać zawody o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej, a uzyskane podczas nich wyniki będą przez PZLA uznawane. To dostosowanie oznacza, że otrzyma 8-torową bieżnię o nawierzchni kauczukowej. Na płycie głównej zostaną urządzone: skocznie do skoku wzwyż, do skoku w dal, trójskoku i o tyczce; rzutnie do rzutu oszczepem, dyskiem i młotem oraz do pchnięcia kulą. Pojawi się strefa do rozgrzewki. Przebudowane i nowocześniezone zostaną trybuny. Wschodnia (od ul. Oczapowskiego) – pomieści 1,5 tys. osób, zachodnia – ponad 1000.

Przygotowania do przebudowy stadionu są już mocno zaawansowane.

– Uniwersytet ma już gotowy projekt techniczny i budowlany inwestycji (z pozytywną opinią PZLA) oraz prawomocne pozwolenie na budowę. Następny krok – to przetarg na wykonanie potrzebnych prac. Jeśli prace przygotowawcze zaczną się jeszcze tej jesieni – to na początku roku akademickiego 2017/18 stadion powinien być gotowy – informuje dr inż. Aleksander Socha, kanclerz UWM.

Czy przyznana przez MSiT kwota wystarczy na realizację planów uczelni? Niestety nie. Szacuje się, że trzeba co najmniej jeszcze raz tyle i dlatego władze uczelni zamierzają starać się o dofinansowanie w różnych innych źródłach. Kortowski stadion służy bowiem nie tylko studentom, ale wielu innym grupom społecznym, np.: uczniom, policjantom, strażakom. Za jego udostępnianie UWM nie żąda opłat.

lek

### Nowe kierunki kształcenia na UWM w roku akademickim 2016/2017

1. Administracja i cyfryzacja
2. Analiza i kreowanie trendów
3. Gospodarowanie surowcami odnawialnymi i mineralnymi
4. Gospodarowanie zasobami wodnymi
5. Inżynieria kosmiczna
6. Pedagogika wczesnej edukacji
7. Technologia drewna
8. Zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii

## Królowa nauk odzyskuje pozycję

Pięciuset pięćdziesięciu zawodników stanęło w szranki na 14. Warmińsko-Mazurskich Zawodach Matematycznych, których organizatorem jest Wydział Matematyki i Informatyki UWM. To rekordowa liczba uczestników.

Zawody odbyły się 19 maja, dokładnie wtedy, kiedy studenci UWM z paradą wchodzili do Kortowa. To spowodowało, że niektórzy uczestnicy spóźnili się na zawody, gdyż komunikacja miejska czekała aż studenci przejadą al. Warszawską.

Zawody były przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i średnich z województwa warmińsko-mazurskiego. Uczestniczyli w nich przedstawiciele 161 szkół, w tym 79 podstawowych, 59 gimnazjów i 23 – średnich. W niektórych, jak np. w gimnazjum nr 2 w Olsztynie odbyły się szkolne eliminacje do konkursu. O 4 miejsca w reprezentacji szkoły walczyło tam aż 40 uczniów.

W każdej kategorii wiekowej było po 5 zadań. Spośród propozycji zgłoszonych przez pracowników całego wydziału wybrali je nauczyciele akademicy Katedry Matematyki Stosowanej, która była głównym organizatorem zawodów w tym roku. Uczniowie podstawek na rozwiązanie mieli 1,5 godziny, starsi – 2.

- Niektóre zadania rzeczywiście były trudne – przyznaje Piotr Kowalczyk - uczeń SP w Jedwabnie.

Nikt nie uzyskał maksymalnej liczby punktów, czyli 50. Najbardziej do ideału zbliżyli się Jakub Izdebski i Antoni Szut obaj z SP nr 29 w Olsztynie. Najlepszy gimnazjalista – Aleksander Strzelecki z gimnazjum nr 3 w Elblągu uzyskał 43 pkt, a najlepszy licealista – Paweł Lefelbajn z II LO w Elblągu – 28 pkt.

## Nasz naukowiec laureatem „Energii Innowacji”

Dr inż. Sławomir Kasiński z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska UWM znalazł się w gronie laureatów konkursu Polskiej Grupy Energetycznej i Fundacji PGE na innowacyjne rozwiązania w energetyce.

Projekt dr. inż. S. Kasińskiego „Biotechnologiczne wytwarzanie wodoru” zajął III miejsce w konkursie „Energia Innowacji” Polskiej Grupy Energetycznej i Fundacji PGE – Energia z Serca. Konkurs miał za zadanie wyłonić innowacyjne projekty, które mają szansę na wdrożenie przez Grupę Kapitałową PGE. Zwycięzcy 3 nagrodzonych projektów otrzymali nagrody o łącznej wartości 100 000 złotych.

Projekt „Biotechnologiczne wytwarzanie wodoru” zakłada wykorzystanie biomasy odpadowej w celu pozyskiwania wodoru. Naukowcy uważają wodór za paliwo przyszłości, jednak podstawowym warunkiem jest opracowanie taniej, wydajnej i szybkiej metody jego produkcji. Projekt doktora S. Kasińskiego jest koncepcją biosyntezy wodoru z wykorzystaniem frakcji biodegradowalnej odpadów, po ich mechaniczno-ciepłym przetwarzaniu. Proces podnosi sprawność ciemnej fermentacji biomasy odpado-



– Konkursy matematyczne organizowane przez WMI mają na celu promowanie wydziału i popularyzowanie matematyki wśród młodzieży. Ponad pół tysiąca uczestników świadczy, że ten cel jest dobrze realizowany – cieszy się dr hab. Jan Jakóbcowski, dziekan WMI.

Królowa nauk odzyskuje więc należną jej pozycję.

lek

Partnerem strategicznym zawodów był bank PKO, Bank Polski S.A. Pozostali sponsorzy: Polskie Towarzystwo Matematyczne, Urząd Marszałkowski w Olsztynie, Starostwo Powiatowe w Olsztynie, Urząd Miasta Olsztyna, Wojewoda Warmińsko-Mazurski, Aquasfera, Galeria Warmińska, Wodne Centrum Rekreacyjno-Sportowe w Olsztynie, Bank Spółdzielczy w Szczytnie, DB Schenker sp. z o.o., Energa SA, Huta Szkła Artystycznego w Olsztynku, Taras Krynicki, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Olsztynie, Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny, Olsztyńskie Zakłady Graficzne S.A., Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, Tymbark, Ukiel Centrum Rekreacyjno-Sportowe w Olsztynie, Visimind LTD sp. z o.o. w Olsztynie, wydawnictwa: Aksjomat Toruń, Nowik sp. j. w Opolu i BTC w Legionowie, sklepy: Auchan, Biedronka, Kaufland.



wej, aby łatwiej można było uzyskać z nich wodór. Dr inż. S. Kasiński za zajęcie trzeciego miejsca otrzymał od PGE 20 tys. zł.

Konkurs „Energia Innowacji” skierowany był do młodych naukowców – doktorantów i osób posiadających tytuł doktora do 5 lat od obrony rozprawy doktorskiej. Na konkurs wpłynęło 39 projektów. Jury oceniało zgłoszone projekty m.in. pod względem jakości i charakteru projektu, jego komercyjnego i naukowego potencjału, a także możliwości wdrożenia w ramach Grupy PGE. Organizatorem konkursu była Fundacja PGE – Energia z Serca, a partnerem strategicznym – PGE Polska Grupa Energetyczna.

opr. mah

fol. Biuro Prasowe PGE



# Kształcimy dobrych inżynierów

**Badania naukowe i kształcenie na wydziałach mechanicznych w Polsce - to temat 30. konferencji dziekanów wydziałów mechanicznych polskich uczelni technicznych, która w dniach 30.06-2.07. będzie się odbywać w Kortowie.**



Rozmowa z dr. hab. Adamem Lipińskim, prof. nadzw., dziekanem Wydziału Nauk Technicznych.

**– Konferencja jest już 30., ale dopiero pierwsza w Olsztynie. Dlaczego dziekani się spotykają?**

– Dziekani wydziałów mechanicznych spotykają się co najmniej raz w roku. Ta konferencja jednak jest już 3 w tym roku. Jest wiele zmian dotyczących zarówno procesu kształcenia, działalności naukowej, jak i oceny działalności jednostek naukowych. Zapowiadają się dalsze zmiany. Chcemy się z nimi zapoznać, podzielić uwagami i doświadczeniami. Chodzi nam np. o sprawy naukowe, ale także o ocenę parametryczną wydziałów. Mamy też do omówienia wspólne problemy, np. związane z poziomem wiedzy studentów z matematyki i fizyki, którzy trafiają do nas na pierwszy rok na kierunku: mechanika i budowa maszyn, mechatronika oraz energetyka.

**– A dlaczego u nas i teraz?**

– U nas, bo jeszcze nie było takiego spotkania w Kortowie. Wielu dziekanów słyszało o naszym wydziale wiele pozytywnych opinii, ale go nie widziało. Zgłaszali więc życzenie, że chcą osobiście zobaczyć Kortowo i nasz wydział. No i w końcu to się ziści. To spotkanie zbiega się z końcem kadencji władz dziekańskich, co sprawia, że jest ważnym spotkaniem podsumowującym kończącą się kadencję. A dlaczego teraz? Bo teraz mamy się czym pochwalić. Dzięki projektom unijnym zmodernizowaliśmy budynki, wyposażyliśmy w nowoczesny sprzęt pracownie i laboratoria. Na konferencji będą przedstawiciele chyba wszystkich polskich politechnik. Pokażemy im naszą bazę i możliwości bez żadnego skrupowania.

**– Dość często w kręgach inżynierskich słyszy się stwierdzenie, że WNT to mała politechnika. Nie na wyrost?**

– Myślę, że nie. Wielokrotnie sam używam sformułowania „mała politechnika” w odniesieniu do naszego wydziału.

**– A co przemawia za takim określeniem?**

– Opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej, która oceniała Wydział Nauk Technicznych w 2013 r. Była to ocena instytucjonalna, a zakończyła się oceną pozytywną. Potwierdza to liczba zgłoszeń patentowych, praw ochronnych i uzyskanych patentów, których wydział miał w latach 2012-2015: 71, 9 i 42. Liczba uzyskanych patentów i wdrożeń w ostatnim okresie systematycznie wzrasta. Poza tym nasi pracownicy naukowcy współpracują z firmami przemysłowymi, rozwiązując dla nich różne problemy techniczne pojawiające się w czasie pracy lub usprawniające produkcję. Większość audytów i ekspertyz realizowanych przez Centrum Innowacji i Transferu Technologii wykonują pracownicy naszego wydziału.

**– Czy studenci WNT też są tak pomysłowi i aktywni?**

– Tak, biorą udział i to z powodzeniem w wielu konkursach. Można pochwalić studentów kierunku mechatronika za III miejsce w 2013 oraz 2015 r. w międzynarodowym konkursie „New Automation Award XPLORE”. Ponadto w ogólnopolskim studenckim konkursie na projekt wykonany w SolidWorks studenci WNT zajmowali: IV miejsce (2005) – Emil Przemielewski (MiBM), I miejsce (2007) – Tomasz Nalborski (TRiL), III miejsce (2010) – Łukasz Cieszyński (MiBM), IV miejsce (2012) – Bartosz Rose (MiBM), I miejsce (2013) – Bartosz Rose (MiBM), III miejsce (2014) – Mateusz Rynkiewicz (MiBM), wyróżnienie – Tomasz Zimorski (MiBM).

Również należy zwrócić uwagę na działalność członków studenckich kół naukowych, a w szczególności na organizację i czynne uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych seminariach i konferencjach.

**– Jakie kierunki mogą studiować młodzi ludzie na naszym WNT?**

– Obecnie kształcimy na 6 kierunkach, a w zasadzie na 8: mechanika i budowa maszyn, technika rolnicza i leśna (ze specjalnością inżynieria precyzyjna w produkcji rolno-spożywczej na II stopniu), mechatronika, energetyka, inżynieria bezpieczeństwa oraz edukacja techniczno-informatyczna. We współpracy z Wydziałem Nauk Ekonomicznych prowadzimy jeszcze kierunek inżynierski zarządzanie i inżynieria produkcji, a wspólnie z Wydziałem Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, na II stopniu, odnawialne źródła energii.

**– Analitycy twierdzą, że niż demograficzny najmniej dotkną kierunki techniczne. Czy Pan to potwierdza?**

– Tak, nie mamy problemów z naborem. Niż dotkną nas w nieznacznym stopniu. Mniejsze zainteresowanie kandydatów notujemy na kierunku edukacja techniczno-informatyczna. To kierunek przygotowujący nauczycieli, więc w obecnej sytuacji demograficznej, gdy brak dla nich pracy – to zjawisko zrozumiałe. Na pozostałych kierunkach zainteresowanie jest duże i niezmiennie. Cieszy mnie bardzo także to, że coraz więcej kobiet decyduje się na studia techniczne. U nas jest ich 14%, a pamiętam lata, gdy w grupie było ich najwyżej 1-2, przy czym często zdarzały się roczniki, w których nie było żadnej studentki. W tym roku Miss Kortowiady została studentka energetyki na WNT. Wniosek stad płynie taki, że studia techniczne dają dobre i bezpieczne wykształcenie.

**– Ale nie każdy ma do studiowania na WNT predyspozycje...**

– To prawda. Po pierwszym semestrze tracimy ok. 20% studentów. Studia techniczne wymagają dobrego przygotowania z matematyki i fizyki. Za to, ci, którzy je skończą nie mają kłopotów ze znalezieniem pracy. Na przykład 75% kadry inżynierskiej w olsztyńskim zakładzie Michelin, najnowocześniejszym w całym koncernie, to absolwenci naszego WNT. Z wieloma absolwentami łączą nas umowy o współpracy. Absolwenci naszego wydziału są właścicielami, prezesami, członkami zarządu wielu firm, w wielu pełnią ważne funkcje, np. w DeLaval Operations z Dobrego Miasta dyrektorem jest Tadeusz Melnychok. Janusz Gruszczewski jest właścicielem „Agromaszu” z Mrągowa, Krzysztof Kamiński prezesem „Alnei” ze Stawigudy, Stefan Świerczek głównym konstruktorem firmy „Żarna” z Olsztyna, Sebastian Pawlak i Bogdan Lipka to współwłaściciele Hydrametu z Giżycka, Agata Wenglorz-Dorosz i Piotr Dorosz to właściciele firmy „Wenglorz” z Lidzbarka Warmińskiego.

**– W ostatnim rankingu wyższych uczelni w Polsce fundacji „Perspektywy” na 315 polskich szkół wyższych, UWM pod wzgl. preferencji pracodawców znajduje się na 31. miejscu w Polsce. Natomiast w ocenie pracodawców tylko z woj. warmińsko-mazurskiego UWM bije na głowę wszystkie inne polskie uczelnie.**

– To mnie nie dziwi, bo wiem, że kształcimy dobrych inżynierów.

*Lech Kryszalowicz*



## Chcesz być szczęśliwy - pokochaj rośliny

**Naukowcy z wydziałów Biologii i Biotechnologii oraz Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM zaprosili miłośników flory do pracowni i uniwersyteckich szklarni (25.05.) na Majówkę z etnobotaniką.**

Pracownicy naukowcy wydziałów Biologii i Biotechnologii oraz Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM od kilku lat włączają się w ogólnoswiatową akcję Dzień Fascynujących Roślin. Akcja, promująca wiedzę o botanice, odbywa się pod auspicjami Europejskiej Organizacji Nauk o Roślinach. 25 maja przed miłośnikami flory stanęły otworem pracownie botaniki i kortowskie szklarnie. Organizatorzy proponowali wykłady, zajęcia z mikroskopami, spacer z przewodnikiem po kortowskim parku, wycieczkę do arboretum w Kudypach, rejs motorówką po Jeziorze Kortowskim i oglądanie roślin wodnych oraz warsztaty malowania roślin z natury. Dla ciekawych przed Collegium Biologiae na posterach zaprezentowano roślinny znak zodiaku.

Najmłodszy malowali rośliny na starych dachówkach pod okiem prof. Stanisława Czachorowskiego z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska. W sąsiednim stoisku prof. Hanna Ciecierska z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody częstowała pesto z pokrzywy, chlebem z masłem z pokrzywą, twarożkiem z czosnkiem niedźwiedzim, tartą z młodymi pędami chmielu. Można było spróbować zupy z perzu, herbaty z pędów malin i prawdziwego delikatesu – młodych pędów sosny oblewanych czekoladą.

– Co roku zmieniamy menu. Do przygotowywania potraw wykorzystujemy nasze rodzime rośliny, zbierane tu, w kortowskim parku. Odwiedzający nasze stoisko są zdziwieni, że np. pokrzywę można jeść, można zaparzyć smaczną herbatę nie tylko z owoców ale i z pędów malin. Kiedyś wiedza o wykorzystaniu w gospodarstwie domowym roślin była powszechna, dziewczęta uczyły się tego na kursach. Mnie nauczyła babcia, która sama takie kursy kończyła. Potrafiła wykorzystywać pospolite rośliny, uważane za chwasty – np. na zranienie przykładła liść babki, do prania używała korzenia mydlnicy. Umiała też przyrządzać przystawkę do mięsa z... zielonych, niedojrzałych orzechów włoskich – opowiada prof. Ciecierska.

Mgr Angelika Gomolińska z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody prezentowała kolekcję mchów i porostów.

– Warto zwrócić uwagę na te niepozorne rośliny. Ich wielkie właściwości chłonne były dawniej wykorzystywane w opatrunkach. Służyły też do ocieplenia budynków, do uszczelniania, do zabezpieczania towarów podczas transportu – wyjaśnia. – Mchy

porastają gałęzie drzew, im wyżej tym gęściej i w ten sposób wylapują zanieczyszczenia powietrza – dodaje mgr Gomolińska.

Stoisko z mchami oglądały dzieci z klasy IIa z SP nr 33 w Olsztynie.

– Jesteśmy tu pierwszy raz, chcemy obejrzeć kolekcję grzybów, a dzieci nie mogą się doczekać zajęć z mikroskopami – informuje wychowawczyni Małgorzata Neugebauer.

Po kortowskich szklarniach oprowadzała mgr inż. Teresa Jagielska z Katedry Fizjologii i Biotechnologii Roślin.

– Warto obejrzeć nasz zbiór roślin egzotycznych z klimatu gorącego i suchego. Mamy pomarańcze, cytryny, figę, bananowce, oliwkę, krzew bawełny, owocującą właśnie kawę, krzew laurowy. Tu znajduje się jedyna w Polsce kolekcja roślin z rejonów okołobiegunowych. Mamy też rośliny owadożerne, które nieodmiennie wzbudzają ciekawość dzieci – wyjaśnia mgr Jagielska.

W czasie Majówki z etnobotaniką w pokazach i warsztatach uczestniczyło ok. 500 gości z Olsztyna oraz okolicznych miejscowości, od przedszkolaków po dorosłych. Na pożegnanie lata Wydział Biologii i Biotechnologii zaprosi miłośników roślin na wystawę dalii.

*mah*







## Dni Afryki naukowo i edukacyjnie

**Dni Afryki w Olsztynie, organizowane od 2004 roku na Wydziale Humanistycznym UWM, na trwałe wpisały się w ogólnopolski kalendarz obchodów Międzynarodowe Dnia Afryki (25 maja).**

Od początku inicjatorom przyświecał zasadniczy cel: popularyzowanie wiedzy o historii i kulturze Afryki. Zgodnie z pierwotną ideą tegoroczne Dni Afryki w Olsztynie tradycyjnie obejmowały przedsięwzięcia zarówno naukowe, jak i edukacyjne. W dniach 23-24 maja pod patronatem honorowym rektora prof. Ryszarda Góreckiego oraz Amadou Dabo ambasadora Senegalu w Polsce, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM zorganizował ogólnopolską konferencję naukową „Afryka w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego”. Trzydziestu prelegentów, reprezentujących ośrodki krajowe i zagraniczne, dyskutowało nad bezpieczeństwem państw afrykańskich w kontekście ewolucji teorii stosunków międzynarodowych. Wśród gości zagranicznych byli obecni: Pierrick Hamon – prezes Światowego Forum Wymiany i Spotkań Administracyjnych (Paryż), Serigne Dieye – ekspert ds. praw człowieka (Genewa), Abou Diop – ekspert ds. imigracji (Mediolan) oraz Noelle Molenthiel – lekarz stażysta (Senegal – Warszawa).

Tematyka wystąpień i ożywionych dyskusji koncentrowała się na szeroko rozumianych zagadnieniach bezpieczeństwa, z uwzględnieniem aspektów ekologicznych, polityki zdrowotnej, żywnościowej, demograficznej i in. Nie zabrakło także tematów, podejmujących aktualne i trudne tematy związane z masową migracją, konfliktami etnicznymi i zagrożeniami terroryzmu.

Olsztyńskie spotkania afrykanistyczne tradycyjnie są miejscem wymiany poglądów doświadczonych naukowców i specjalistów oraz młodych badawczy. Drugi dzień konferencyjny w całości był poświęcony wystąpieniom studentów i doktorantów, którzy przyjechali m.in. z Gdańska, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Warszawy. Wśród nich byli także członkowie Studenckiego Koła Afrykanistycznego UWM, którzy od kilku lat aktywnie włączają się w organizację konferencji. W programie konferencji uwzględniono także akcenty kulturowe: występy grup muzycznych zainspirowanych muzyką afrykańską; zespół tańca współczesnego z Klubu Power Dance (Agora w Olsztynie),

Orient Secret (studentki UWM), LONELY TREE SOUNDSYSTEM (studenci UWM). Zaś na stoisku Fundacji Dzieci Madagaskaru oraz Fundacji Teranga z Krakowa można było nabyć rękodzieła afrykańskie oraz owoce baobabu.

Ponadto inicjatorzy Dni Afryki w Olsztynie, dr hab. Iwona Anna NDiaye, prof. UWM oraz dr hab. Bara NDiaye, zrealizowali kilkumiesięczny projekt edukacyjny „Poznajemy Afrykę”. Projekt opierał się na założeniach edukacji międzykulturowej, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o kulturze Afryki.

Adresatami projektu, który miał na celu kształtowanie u uczniów postaw otwartości i tolerancji wobec przedstawicieli innych kultur, byli uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Jarosława Dąbrowskiego nr 2 oraz Szkoły Podstawowej im. Leona Kruczkowskiego nr 7 w Olsztynie. Od lutego do czerwca w olsztyńskich placówkach miały miejsce różnorodne przedsięwzięcia, skierowane do uczniów: warsztaty międzykulturowe „Czy Afrykanie mieszkają w pałacach”, warsztaty kulinarne, turniej piłkarski, konkurs „Wiedzy o piłce nożnej w Afryce”, konkurs plastyczny „Poznajemy Afrykę”.

Nauczyciele mogli uczestniczyć w warsztatach międzykulturowych „Jak mówić z dziećmi o Afryce?” oraz wziąć udział w konkursie na scenariusz zajęć międzykulturowych.

Finał projektu miał formę festynu rodzinnego „Afrykański Dzień Dziecka”, który odbył się 4 czerwca w siedzibie Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie. W trakcie festynu rozegrano finał turnieju piłkarskiego oraz wręczono nagrody finalistom wszystkich konkursów. W programie organizatorzy przewidzieli również różne atrakcje: dziecięcy pokaz mody afrykańskiej, degustację tradycyjnych dań senegalskich, warsztaty plastyczne, konkursy przyrodnicze, stoisko z rękodziełem afrykańskim, pokazy tańca. Partnerami projektu były warszawskie organizacje – Fundacja AFRYKA INACZEJ oraz Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ.

Pokłosiem różnorodnych działań naukowych i edukacyjnych będą publikacje. Wystąpienia konferencyjne zostaną włączone do serii „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne” (red. dr hab. Bara NDiaye, dr P. Letko, wyd. IHiSM UWM), a wyróżnione scenariusze zajęć międzykulturowych – monografie, opracowanej pod redakcją dr hab. I.A. NDiaye i dr Renaty Makarewicz.

*Iwona Anna NDiaye*





## Nie tylko zielone, ale i różnorodne

**Kortowo - najpiękniejszy kampus uniwersytecki w Polsce ma wielką szansę być jeszcze piękniejszy. Projekt „face liftingu” kortowskiego parku czeka na dofinansowanie.**

Kortowo to urokliwy teren rekreacyjny nad Jeziorem Kortowskim, położony w starszej części kampusu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Na przełomie XIX i XX w. został w nim założony park. Może pochwalić się licznymi okazałymi drzewami, spośród których część to pomniki przyrody. Występuje w nim ponad 100 gatunków roślin, w tym wiele egzotycznych.

Takie opisy kortowskiego parku można spotkać w przewodnikach turystycznych po Olsztynie. Wszystko to prawda, ale przewodniki nie piszą (i dobrze), że po ponad wieku kortowski park wymaga już pewnych poprawek. Czas i nielicząca się z historycznymi warunkowaniami zabudowa w 2. połowie XX w. zakłóciły pierwotne założenia architektoniczne Kortowa i jego zieleń. Dziś jest okazja, aby nadać kortowskiemu parkowi drugą młodość. UWM przygotował do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 wniosek o dofinansowanie renowacji kortowskiego parku. Wniosek przeszedł wstępną kwalifikację i ma duże szanse na zatwierdzenie.

Co UWM planuje zrobić w Kortowie?

Projekt zakłada działania w całym starym Kortowie, to jest na obszarze 21 ha, a więc nie tylko w parku. Chodzi w nim o ochronę bioróżnorodności, czyli nie tylko roślin, ale też wszelkich zwierząt. Jest on elementem autorskiego programu „Green University”, rektora prof. Ryszarda Góreckiego, rozpoczętego na początku mijającej kadencji. Koncepcję i program użytkowy przygotował zespół składający się z pracowników Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody: dr Aldona Fenyk, dr Krystyna Kuszewska; z Katedry Architektury Krajobrazu: prof. Krzysztof Młynarczyk, dr Wiesława Gadomska, dr Mariusz Antolak oraz z Katedry Ogrodnictwa: dr Beata Płoszaj. Koordynatorem projektu jest prof. Czesław Hoł-

dyński, kierownik Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody. Szczegółowe plany wyglądają imponująco. Zostanie posadzonych 490 drzew, 1650 różnych krzewów oraz kilkanaście tysięcy okazów roślin zielnych należących do kilkuset taksonów roślin ozdobnych jak również dziko rosnących. Nasadzenia te będą wkomponowane w istniejące układy zieleni z zachowaniem zaleceń konserwatora zabytków. Pojawią się wśród nich także gatunki chronione, z czerwonej księgi. Odnowa obejmie 30,5 tys. m<sup>2</sup> trawników. Zmodernizowanych zostanie ok. 1,5 tys. m<sup>2</sup> ścieżek prowadzących do kolekcji roślin. Ich modernizacja obejmuje wymianę istniejącej nawierzchni na nawierzchnię przyjazną środowisku. Cechują je m.in.: przepuszczalność dla wody i powietrza, nie wymaga ona systemów odprowadzenia wody, umożliwiają prześiąkanie gleby i życie biologiczne pod nawierzchnią. Ponadto około 300 drzew obejmie wycinkę suchych gałęzi, a ok. 50 – pielęgnacja. Projekt obejmuje także otoczenie opieką mieszkańców Kortowa, przy czym nie chodzi w nim o studentów lecz o... owady, bez których zieleń szybko by zanikała. Powstaną zatem „hotele” dla nich. Twórcy projektu pomyśleli także o bezkręgowcach, płazach, gadach, ptakach, a także kortowskich nietoperzach. Dla nich również będą tworzone optymalne warunki bytu. Zadbali nawet o tworzenie potencjalnych siedlisk dla wybranych gatunków grzybów.

– Projekt oczywiście nie pomija ludzi. Dla nich powstanie mała architektura, w tym ławki, na których można będzie przysiąść, aby pokontemplować odnowioną kortowską zieleń – zapewnia prof. Czesław Hołdyński.

Odnowa kortowskiej zieleni przewiduje także wprowadzenie nowoczesnego systemu informacji i identyfikacji wizualnej elementów przyrodniczych. Powstanie aplikacja na telefon, dzięki której będzie w nim można odczytać informację np. o drzewie lub krzewie, przed którym się znajdujemy.

Przybliżony koszt projektu wynosi ok. 2 mln zł. Uniwersytet liczy na środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Będzie się o nie także starać w innych źródłach, bowiem Kortowo służy nie tylko studentom, ale jest bardzo chętnie odwiedzane przez olsztyniaków i przyjezdnych.

lek





## Starzenie się i późna dorosłość

**„Starzenie się i późna dorosłość w dyskursie międzypokoleniowym” to tytuł III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji Europejskiego Dnia Solidarności Międzypokoleniowej.**

Zadania tego podjął się Uniwersytet Międzypokoleniowy przy Wydziale Nauk Społecznych UWM we współpracy z Katedrą Pedagogiki Opiekuńczej, Kołem Naukowym Geragogów oraz Kołem Naukowym Pedagogów Specjalnych (22.04.2016 r.)

Poza UWM uczestnicy reprezentowali: Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu i Elbląską Uczelnię Humanistyczno-Ekonomiczną.

Obrady plenarne moderowały dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM oraz dr Urszula Pulińska. Odbływały się w 3 równoległych sekcjach, podczas których analizowano tematy z następujących obszarów: aktywne starzenie się, komunikacja międzypokoleniowa, spędzanie czasu wolnego między pokoleniami, mądrość życiowa seniorów, polityka senioralna w Europie, w Polsce i w regionie, proces starzenia się i późna dorosłość a media, obraz i odbiór społeczny osób w wieku starszym, psychologiczne aspekty życia seniorów,

nowy związek seniora – relacje rodziny i otoczenia, prawa osób starszych, instytucje wspierające osoby starsze, działalność samopomocowa seniorów, wolontariat międzypokoleniowy, integracja i edukacja międzypokoleniowa.

Prelegentami konferencji byli: dr Anna Leszczyńska-Rejchert, dr Iwona Cymerman, dr Maria Radziszewska, dr n. med., mgr pielęgniarstwa Marzena Sobczak, dr Wojciech Kotowicz, dr Aldona Molesztak, dr Dorota Zaworska-Nikoniuk, dr Urszula Pulińska, dr Anita Suchowiecka, dr Kinga Lisowska, dr Elżbieta Kościńska, dr Monika Suska-Kuźmicka, dr Adam Grabowski, dr Aldona Małyska, mgr Jolanta Bielska, mgr Magdalena Kołodziej, mgr Katarzyna Nosek, mgr Justyna Cherschowska, mgr Janusz Ruciński, mgr Mateusz Obrębski, mgr Justyna Mazurek, lic. Magdalena Gąsiewska, lic. Iwona Jabłońska, lic. Karolina Biernacka, lic. Hanna Wasielewska, lic. Sara Pych, lic. Aleksandra Ziopaja, lic. Ariel Dołęgowski, Jowita Kasper, Bartłomiej Misztal, Julian Kolasa, Laura Michalak, Katarzyna Żebrowska, Anna Pszczółkowska, Martyna Staniszevska, Karolina Piotrowska.

Podczas konferencji w auli WNS można było oglądać wystawę prac podopiecznych Dziennego Domu Pomocy Społecznej dla Osób Chorych na Cukrzycę w Olsztynie.

Dr Anna Leszczyńska-Rejchert, która zamykała konferencję, zapowiedziała kontynuację spotkań inicjujących ideę „solidarności międzypokoleniowej”.

*Iwona Cymerman, Maria Radziszewska*

## Otrzymali nagrody w dziedzinie kultury

**Pięcioro naukowców z UWM otrzymało nagrody prezydenta Olsztyna w dziedzinie kultury. Uroczystość odbyła się 9 czerwca w dawnej sali sesyjnej olsztyńskiego ratusza.**

Prezydent Piotr Grzymowicz wręczył doroczne nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury gronu 10 osób i redakcji czasopisma *Borussia-*

*Kultura-Historia-Literatura*. W gronie laureatów znaleźli się artyści pracownicy naukowcy naszej uczelni: Anna Drońska, Izidor Borys, Marek Szczęśny (Wydział Sztuki) oraz reprezentująca czasopismo *Borussia* Iwona Anna NDiaye (Wydział Humanistyczny).

Podczas gali Marek Szczęśny i Izidor Borys odebrali także nadane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wniosek Stowarzyszenia „Areszt Sztuki” odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

*opr. mah*



## Przejdą tylko pozytywne wibracje

**Krótkie serie i szeroki asortyment to specyfika produkcji w Fabryce Kół Tarczowych Polkar w Dobrym Mieście. To stawia przed nią problemy. W ich rozwiązywaniu pomocą służą naukowcy z Wydziału Nauk Technicznych UWM.**

Fabryka Kół Tarczowych *Polkar* w Dobrym Mieście wytwarza obręcze kół popularnie zwane felgami do maszyn rolniczych, maszyn roboczych (np. w budownictwie i górnictwie) oraz specjalistyczne. W przeciwieństwie do przemysłu samochodowego, w którym automatyczne linie produkcyjne wytwarzają jednakowe felgi w milionach, tutaj serie są krótkie. Dlatego w fabryce często się zdarza, że nowa seria felg jest prototypowa. Prototypy bywają obciążone jakąś wadą, która w końcu się ujawni i popycha opinię producentowi. Tymczasem klienci wymagają wyrobów perfekcyjnie dopracowanych i tanich. Przy krótkich seriach i szerokim asortymencie – spełnić te 2 warunki jest bardzo trudno. Ale od czego jest nauka?

*Polkar* w Dobrym Mieście współpracę z Katedrą Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn WNT UWM zaczął ok. 10 lat temu. Firma chcąc zaspokoić rosnące wymagania klientów postanowiła ręczne spawanie felg zastąpić automatycznym. Wiadomo: automat się nie męczy i nawet tysięczny spaw kładzie tak samo jak pierwszy. Poza tym ręczne spawanie trwa dłużej.

– Przygotowaliśmy, zatem dla *Polkaru* metodę automatycznego spawania felg. Jest stosowana do dzisiaj i ciągle doskonalona – wspomina dr inż. Arkadiusz Rychlik z Katedry Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn.

Metoda ta otrzymała w 2013 r. patent Urzędu Patentowego RP.

Drugi etap współpracy *Polkaru* z Katedrą Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn był naturalną konsekwencją pierwszego, czyli presji na podniesienie jakości wyrobów. Ten sam gatunek blachy powinien mieć zawsze te same parametry. W praktyce jednak tak nie jest. Ten sam rodzaj blach od różnych producentów ma różną wytrzymałość. Ujawnia to się dopiero po pewnym czasie eksploatacji felg, niestety w formie reklamacji klientów.

I tu znowu z pomocą przyszyli naukowcy z katedry. Na potrzeby fabryki opracowali maszynę do szybkiej oceny wytrzymałości blach. Bada ona twardość blach i ich wytrzymałość. W ciągu kilkunastu minut wycinki blachy poddaje próbom, które w normalnych warunkach eksploatacyjnych trwałyby kilkanaście miesięcy. Dzięki niej *Polkar* nie dowiaduje się już od klientów ile wytrzymują jego

felgi. Wytrzymują tyle, ile mają wytrzymać, bo zanim fabryka kupi blachy, pobiera próbkę od ich producenta i sprawdza parametry. Surowca niespełniającego jej wymagania – nie kupuje.

– Obecnie kończymy prace nad kolejną maszyną dla *Polkaru*. Jest to stanowisko do kompleksowego badania gotowych obręczy – informuje dr Arkadiusz Rychlik.

Maszyna w całości została zaprojektowana i wykonana w katedrze. Jej pomysłodawcą i projektantem jest dr Rychlik. Automatykę zaprojektował i wykonał Arkadiusz Olejnik, pracownik techniczny Katedry Mechatroniki i Edukacji Techniczno-Informatycznej. Wszystkie części składowe w całość zmontował Marian Kowalewicz, również pracownik techniczny. Maszyna może badać felgi o średnicy od 10 do 55 cali i wadze do 120 kg. Taka bowiem jest rozpiętość asortymentu w dobromiejskiej fabryce.

Maszyna przypomina wyważarkę do kół, bardzo dobrze znaną wszystkim kierowcom z zakładów wulkanizacyjnych. Też zakłada się na nią felgę, też puszcza w ruch i bada jej bicie promieniowe i osiowe. Na tym podobieństwa się kończą. W obracającą się obręcz uderza specjalny metalowy młoteczek. Uderzenie wywołuje wibracje mechaniczne. Te wibracje za pośrednictwem czujnika trafiają do komputera, który je rejestruje i porównuje z wzorcem zapisanym w swojej pamięci. Jeśli jest z nim zgodny to obręcz przechodzi do malowania. Jeśli nie - do wybrakowania. Badanie jakości polega na identyfikacji widma drgań generowanych przez drżącą obręcz. – Dzięki temu uszkodzone połączenia, czy pęknięcia struktury materiału niewidoczne dla oka zostaną ujawnione – dopowiada dr Rychlik.

Obecnie maszyna do kontroli felg dr. Rychlika przechodzi testy zarówno układów mechanicznych jak i systemów pomiarowych.

Oprócz współpracy z UWM fabrykę w Dobrym Mieście łączy także współpraca z Politechniką Śląską w Gliwicach i Przemysłowym Instytutem Motoryzacji w Warszawie.

– Współpraca UWM wnosi istotny wkład w rozwój techniczny oraz technologiczny naszej fabryki. Dzięki wdrożeniu nowatorskich rozwiązań udało nam się znacząco podnieść jakość produkcji i obniżyć koszty. Tym sposobem konkurencyjność naszych wyrobów na rynkach krajowych i zagranicznych znacząco wzrosła. Bardzo wysoko oceniamy współpracę z UWM. Tego rodzaju działania mają istotne znaczenie dla rozwoju przemysłu w naszym regionie oraz sprzyjają rozwojowi badań prowadzonych przez Uniwersytet. W przyszłości zamierzamy w związku z tym utworzyć ośrodek badawczo-rozwojowy, prowadzący badania nad praktycznym wykorzystaniem częstotliwości rezonansowych w procesie diagnostycznym – mówi dr Władysław Kozubel, dyrektor fabryki.

Lech Kryszalowicz



## Mowa nienawiści - emigranci w polskim Internecie

**Wchodźców i imigrantów. Niepokoi fakt, że w niektórych przekazach można się spotkać z rosnącą ksenofobią i rasizmem. Tymczasem w Polsce tak naprawdę uchodźców nie ma wielu.**

Rok 2015, zwłaszcza jego druga połowa oraz wiosna 2016 były medialnie zdominowane przez tematykę uchodźców i imigrantów z krajów Azji, Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Również w naszym kraju rozgorzała „gorączka uchodźcza”, zwłaszcza w mediach. Zarówno kanały telewizji publicznej jak i kanały komercyjne czuły się w obowiązku pokazywać programy publicystyczne oraz reportaże dotyczące problematyki uchodźców, migrantów, imigrantów jak różnie ich nazywano. Faktem jest, że skala oraz dynamika tego zjawiska mogły budzić niepokój oraz niewątpliwie refleksję.

Migracja jest zjawiskiem starym jak świat. Można przytaczać przykłady od czasów starożytnych. Migracja indoeuropejczyków z płaskowyżu irańskiego w głębokiej starożytności, wielka wędrówka ludów na przełomie starożytności i średniowiecza, migracje Europejczyków do obu Ameryk itd. W przypadku Polaków można wymienić choćby wyjazdy od końca XIX stulecia do pracy w Niemczech czy Francji oraz emigrację Polaków do USA czy Brazylii.

Aktualna sytuacja związana z migrantami zarówno w Polsce jak i w innych państwach wschodniej Europy wywołuje negatywne reakcje, protesty, fale nienawiści oscylujące w kierunku rasizmu klasycznego oraz jego odmian na tle narodowościowym i religijnym.

Tymczasem w Polsce tak naprawdę uchodźców nie ma wielu. Jak wynika z raportu Urzędu do Spraw Cudzoziemców, od początku roku najczęściej wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej złożyli obywatele trzech państw: Rosji - 2,6 tys. osób (głównie osoby narodowości czeczeńskiej), Tadżykistanu (475 osób) oraz Ukrainy (455). W gronie pozostałych dominujących grup byli mieszkańcy Armenii (112 osób), Turcji (56 osób), Gruzji (41 osób), Kirgistanu (20 osób) oraz Syrii (19 osób).

„Sytuację migracyjną w Polsce nadal cechuje zwiększony napływ obywateli Ukrainy, a także wzrost liczby wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej, składanych przez obywateli Rosji i Tadżykistanu. Napływ ludzi z tych państw jest stale monitorowany. Obywatele Tadżykistanu powielają model migracyjny Czeczenów i Gruzynów – wkrótce po złożeniu wniosku większość postępowań o udzielenie ochrony międzynarodowej jest umarzana” – podkreślono w raporcie UdSC.

Postrzeganie islamu jako dominującej religii wśród uchodźców i imigrantów ma wpływ na postawę wobec religii islamu i muzułmanów. Osoby uważające, że wśród migrantów przeważa islam, są znacznie częściej przeciwne imigrantom z tego obszaru (37% twierdzi, że to źle, gdy przyjeżdżają do Polski).

Niepokojący jest fakt, że niektóre media w Polsce stanowią czasem tubę dla osób głoszących ksenofobię i rasizm. Można bardzo często w Internecie zetknąć się z obraźliwymi określeniami dotyczącymi Afrykanów, Arabów oraz w ogóle muzułmanów. Wiele osób było narażonych na kontakt w mediach z rasistowskimi wypowiedziami osób publicznych (polityków, działaczy różnorodnych organizacji). Badania robione przez pracowników i działaczy organizacji pozarządowych zwalczających zjawiska rasizmu i ksenofobii wykazały, że na poziom otwartości w tym względzie znaczny wpływ ma też lęk przed tym, że „imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne”. Zgadza się z tym stanowiskiem 58% Polaków. Obcokrajowców utożsamianych ze wspomnianym zagrożeniem boją się zwłaszcza osoby z największych miast i powyżej 60 roku życia. Kolejną barierą w większym otwarciu się na imigrantów jest



podsyte poczuciem krzywdy przekonanie, że „rząd lepiej traktuje imigrantów niż własnych obywateli” (stanowisko to wyraziło 44% badanych). Według wielu głosów w Internecie negatywny wpływ imigracji jest następujący: zabiera miejsca pracy, których w kraju brakuje; niesie zagrożenie fanatyzmem islamskim, przestępstwami, przemytem narkotyków; obcy kulturowo imigranci stanowią zagrożenie dla naszej kultury, tradycji, wiary; obawa przed roszczeniowym podejściem imigrantów, wyłudzeniem zasiłków. Taki jest przekaz medialny opinii społecznej w Polsce. Większość Polaków, w tym także dziennikarze, obraz imigranta łączy najczęściej z islamem. Tak też imigranci przedstawiani są w polskich mediach, na różnego rodzaju portalach społecznościowych, publicznych debatach i dyskusjach. Islam natomiast prawie jednoznacznie ukazywany jest jako zło czające się u bram Europy, zło, któremu trzeba zapobiec. Stawiany jest znak równości pomiędzy islamem a terroryzmem, często imigrantów postrzegają się tylko jako terrorystów bądź potencjalnych terrorystów.

Wydaje się, że dalsze podsycanie antyislamskich i antyimigranckich nastrojów przez nieodpowiedzialnych dziennikarzy w klasycznych mediach i w Internecie prowadzić może do trudnych do opanowania społecznych reakcji. Strony i portale internetowe, które szczególnie atakują cudzoziemców, imigrantów, muzułmanów i islam, to: euroislam.pl, NIE dla meczetów w Polsce, strona Mariusza Maxa Kolonko, Stop islam In Poland, Polish Defence League, STOP islamizacji Europy. To tylko niewielka część stron, blogów, portali, szerzących w Internecie nienawiść do islamu i muzułmanów. Do tego należy dodać tzw. „hejty” czyli wpisy pełne nienawiści pod informacjami i newsami w Internecie. Często wzywają one do fizycznej agresji, likwidacji muzułmańskiej populacji Europy czy też świata. W perspektywie, jak już wspomniałem, może to zagrozić wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa.

Selim Chazbijewicz

*Tekst na podstawie referatu „Emigranci z Afryki w polskim Internecie. Komentarze, opinie, „mowa nienawiści” wygłoszonego podczas konferencji naukowej „Afryka i świat a problem migrantów i uchodźców” (16-17.05.).*

# Świat jest ziarnisty

**Wydział Matematyki i Informatyki w ostatnim czasie może pochwalić się dwoma laureatami konkursu *Opus Narodowego Centrum Nauk* - prof. Adamem Doliwą i dr hab. Danutą Kruk. Zdobyć grant w ich dziedzinach to trudna sztuka.**

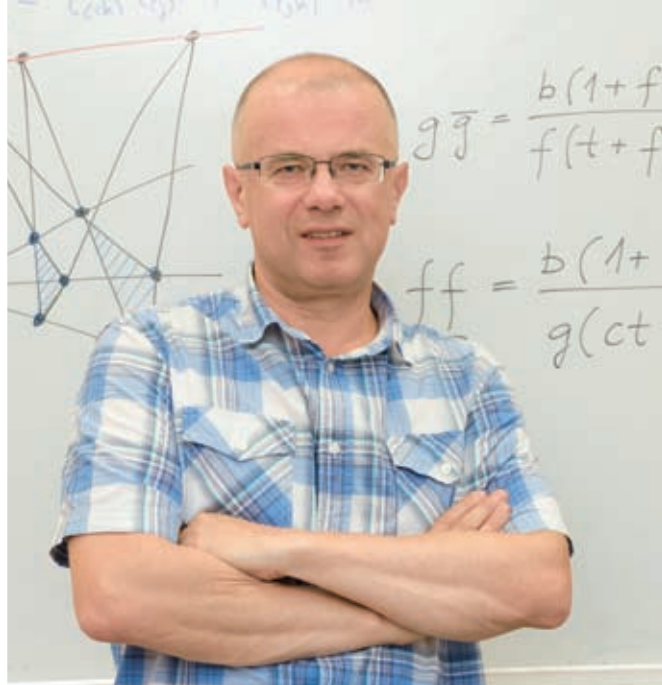
Prof. Adam Doliwa, kierownik Katedry Matematyki Dyskretnej i Teoretycznych Podstaw Informatyki uzyskał grant badawczy NCN *Dyskretne układy całkowalne - teoria i zastosowania*. Dotyczy on zagadnień z dziedziny fizyki matematycznej.

Żeby zrozumieć, na czym będą polegać badania prof. Doliwy trzeba najpierw wyjaśnić, czym zajmuje się matematyka dyskretna. Jest to zbiorcza nazwa kilku działów matematyki. Niektóre z nich to: kombinatoryka, kryptografia, logika matematyczna, teoria gier, teoria grafów i teoria liczb.

Przez wiele lat fizycy uważali, że wszelkie ciała fizyczne mają strukturę ciągłą. Hipoteza atomistyczna, chociaż wywodząca się ze starożytności, była mniej popularna. Mniej więcej 300 lat temu matematycy Izaak Newton i Gottfried Wilhelm Leibniz wynaleźli rachunek różniczkowy, który okazał się idealnym narzędziem do matematycznego opisu świata fizycznego obiektów rozciągłych. Tymczasem jednak fizycy doszli do przekonania, że ciała fizyczne mają strukturę nie, jak długo sadzili, ciągłą, lecz ziarnistą, czyli w języku matematycznym dyskretną, nawet woda i gazy. A ciągłość materii jest tylko złudzeniem, niedoskonałością sposobu obserwacji. Właściwym sposobem opisywania świata fizycznego okazała się więc matematyka dyskretna. Zamiast równań różniczkowych musimy stosować ich wersję dyskretną, czyli równania różnicowe.

Skoro wiemy już, czym zajmuje się matematyka dyskretna to czas wyjaśnić jeszcze pojęcie „układ całkowalny”. O co w nim chodzi?

Do opisywania matematycznego zjawisk fizycy używali coraz doskonalszych równań lub układów równań różniczkowych, które usiłowali rozwiązać, czyli scałkować. Jak wiadomo, odwrotnością różniczkowania jest całkowanie. Ale do czasu. Wraz z postępem nauki coraz więcej uczonych dochodziło do wniosku, że większość równań po prostu nie da się rozwiązać z powodu ich nierozwiązywalnej struktury. Zadowalali się rozwiązaniami przybliżonymi, a niedające się rozwiązać równania nazywali niecałkowalnymi.



Ostatnie pół wieku przyniosło jednak duży postęp w badaniach struktury tych wyjątkowych równań różniczkowych, a także różnicowych i matematycy już potrafią je rozwiązać.

– Przez ostatnie 20 lat prowadziłem badania nad geometrycznym opisem całkowalnych układów równań dyskretnych. W tym grancie planuję kontynuację tych badań. Ma on 3 poziomy. Pierwszy to różnicowe opisy fal nieliniowych. Mają one duże zastosowanie praktyczne. Mnie bardzo interesuje, które z nich są całkowalne. W tych badaniach zamierzam współpracować z kolegami z Chin. Drugi poziom dotyczy zastosowania modeli dyskretnych całkowalnych w fizyce kwantowej. Te 2 kierunki badań są standardowe. Zajmuje się nimi wielu naukowców świecie. Najbardziej nowatorski jest trzeci kierunek moich badań. Próbuję stosować całkowalne równania dyskretna do badania struktur pojawiających się w teoretycznych podstawach informatyki. W ostatnim 10-leciu można już było zaobserwować wzrastające oddziaływanie pomiędzy teorią dyskretnych równań całkowalnych a kombinatoryką – wyjaśnia prof. Adam Doliwa.

– Podstawowa jednostka informacji, czyli bit to w istocie struktura dyskretna. Dlatego informatyka teoretyczna to właściwie matematyka dyskretna. Będę badać zastosowanie całkowalnych równań dyskretnych w podstawach informatyki – dodaje prof. Doliwa.

Grant, który otrzymał wynosi 147 tys. zł i potrwa 3 lata.

O tym, czego dotyczy grant prof. Danuty Kruk napiszemy w następnym numerze „Wiadomości Uniwersyteckich”.

*Lech Kryszalowicz*

## Ministerstwo wspiera UWM

**Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało UWM ok. 1,2 mln zł. Dotacja jest przeznaczona na utrzymanie i użytkowanie Miejskiej Sieci Komputerowej OLMAN w Olsztynie.**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wniosek o przyznanie środków na utrzymanie MSK OLMAN złożył w ubiegłym roku. O pozytywnym rozpatrzeniu wniosku poinformował władze UWM Michał Wypij, doradca ministra nauki i szkolnictwa wyższego podczas święta Uniwersytetu (1.06.).

– Na początku czerwca otrzymaliśmy pismo, że przyznano nam dofinansowanie w wysokości 1 170 000 zł. Pieniądze będziemy otrzymywać przez najbliższe 3 lata – każdego roku kwotę 390 tys. zł – wyjaśnia Marcin Kwiecień, kierownik Ośrodka Eksploatacji i Zarządzania Miejską Siecią Komputerową OLMAN.

Dofinansowanie jest przeznaczone na bieżącą działalność OLMAN-a.

– Przede wszystkim na utrzymanie połączeń naukowo-akademickich do sieci zewnętrznych, serwisowanie łącz światłowodowych na potrzeby nauki, utrzymanie węzłów sieci znajdujących się poza UWM, w tym także łączności pomiędzy szpitalami znajdującymi się w Olsztynie, a także na opłacanie serwisowania kluczowych urządzeń transmisyjnych służących środowisku naukowemu Olsztyna - dodaje Marcin Kwiecień.

Olsztyńska Miejska Sieć Komputerowa OLMAN jest siecią metropolitalną o charakterze naukowo-akademickim. Jej zadaniem jest tworzenie szybkich połączeń teleinformatycznych oraz zapewnienie łączności z innymi naukowo-akademickimi miejskimi sieciami komputerowymi należącymi do konsorcjum PIONIER Polskiego Internetu Optycznego.

*syla*



## Teksty na nudę



Autorami utworów są studenci filologii polskiej lub jej niedawni absolwenci. Każdy tekst odróżnia się od pozostałych stylem i nastrojem. Wierszami i krótką prozą rządzi młodzieńcza przekora. Alexander Nowakowski marzy o doświadczeniach ekstremalnych. Czy dopiero one pozwalają poznać prawdziwego siebie i zrozumieć nędzę istnienia? W swoim anegdotycznym opowiadaniu Bartosz Ławrynowicz wyjaśnia prawdopodobne przyczyny monotonii życia. Autor pozostawia czytelnika w miejscu, w którym zaczynają się pytania o faktyczne źródła jednostajnej egzystencji. Mariusz Sadowski, zainspirowany twórczością Stanisława Czyzcha, również daje wyraz przerażenia banalnością życia. A przy tym zgłębia naturę czasu i przemijania.

Polecamy też wyjątkową książkę pt. „Gdzie jest moja ojczyzna?” Edwarda Małka (1907-1995). Krążyła ona w formie maszynopisu-manuskryptu wśród nielicznych znawców historii Mazur. Jednym z pierwszych, który odważył się opublikować fragment Małkowej opowieści o swoich mazurskich dolach i niedolach, był Erwin Kruk („Kartki Mazurskie” 2011, nr 1). Zauważmy, że dzięki staraniom Zbigniewa Fałtynowicza wyszedł specjalny numer „Kronik Według Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach” w całości poświęcony życiu, twórczości i przemyśleniom Erwina Kruka. W wywiadzie przeprowadzonym przez Wojciecha Kassa poeta wyznaje: „Było u mnie drażnienie świata, który się rozpadł”. O dorobkutwórcy z Dobrzynia wypowiadają się m.in.: Jan Jastrzębski, Dawid Kraszewski i Jarosław Ławski. W „Kronikach” zamieszczono dwa nowe wiersze Kruka: „Poza snem” i „Według Księgi Hioba”. Poeta rozmawia w nich jakby twarzą w twarz ze śmiercią bez żalu i skargi, pyta i odpowiada: „Po co liczyć tych, / którzy

odeszli? / Dołączysz do nich. To jest pewne”.

Miło nam zapowiedzieć, że jeszcze w tym roku ukaże się nie byle jaka gratka dla miłośników Mazur i bibliofilów – zbiór bajek pt. „Zwieziny mazurski”.

**Zbigniew Chojnowski**

## Rozmowa

☆☆☆

– Tato co piszesz? – zapytała córka.  
– Życie piszę cokolwiek to znaczy dziecko.  
Cokolwiek znaczy pisanie i cokolwiek życiem.  
– Co życiem, a co pisaniem?  
– Życie to trwanie piszące się samo,  
w banał przyrodziane jak to życie.

**Mariusz Sadowski**

Chciałbym urodzić się w głodującej wsi  
lub w ogarniętym zarazą mieście  
Może to być w domu  
płonącym tonącym  
rozszarpywanym tornadami czy ginącym pod lodem  
Chciałbym wtedy przystawić do własnego zabiedzonego czoła  
lupe  
i spojrzeć na swoje istnienie w pierwszym jego akcie  
w pierwszej scenie mającej dopiero nadejść tragedii  
W powiększeniu zobaczyć grzechy wijące się między włosami  
i zrozumieć dlaczego nędza przychodzi w takiej a nie innej  
formie

**Alexander Nowakowski**

## – Nic–Poza–

Bo nie będzie powrotów, jak jutra nie było.  
Zakręty w ślepych ulicach głuchego na krzyk miasta,  
Ślepców – niemych idiotów jako dodatek do wypłaty.  
Więc jak jej to powiesz:  
Że nie będzie powrotów?  
Że nie będzie i już i jeszcze... że nic lub tylko...  
To nic! Co w przeszłość dziś zmieniasz.  
Jakby jutra nie było, jakby i ciebie nie było wcale.

**Mariusz Sadowski**

# Patriota nieobecnej Ojczyzny

Ukazał się tom wspomnień Edwarda Małka pt. Gdzie jest moja ojczyzna? Maszynopis z mnóstwem rękopiśmiennych dopisków, poprawek krążył przez około dwadzieścia lat w ścisłym kręgu znajomych i osób interesujących się dwudziestowieczną historią Mazurów. Autor nie zdążył samodzielnie przygotować swego obszernego dzieła do druku. Toteż dopiero dwuletnia bardzo żmudna praca edytorska Jarosława Ławskiego (profesora z Uniwersytetu w Białymstoku) umożliwiła upublicznienie osobliwej autobiografii Edwarda z rodziny mazurskiej Małków, która wydała kilka ważnych i wybitnych osobowości.

Z uszanowaniem dla istotnych szczegółów biegu swojego życia Autor poprowadził narrację anegdotyczną. Poznajemy realne sytuacje, celne sentencje, wymowne cytaty, np. „Zbrodnia musi być karana, a nie taka czy inna narodowość”.

Owszem, może niekiedy irytować skłonność Małka do formułowania radykalnych ocen i wizji, do snucia domysłów, tworzenia utopii politycznych i ulegania pewnym (nie zawsze usprawiedliwionym) obsesjom. Ale przecież obudowane są one niedającą się przecenić faktografią codzienności. Obejmuje ona niemal cały XX wiek. Początkami tkwi jeszcze w okresie przed 1914, a urywa się w 1994 – w roku śmierci Autora, która nastąpiła na dworcu kolejowym w Olsztynie. Przestrzeń do interpretacji pozostawia skupienie się przez niego na okresie zamieszkiwania Polski (do momentu wyjazdu do Kanady w 1973) i na ostatnich latach życia, kiedy to zmiany polityczne umożliwiły przyjazdy do stron ojczystych.

Mazurskie poszukiwania tożsamości zaabsorbowały mnóstwo realiów, które portretują i wyświetlają epokę. Np. Polska Ludowa rysuje się tu jako kraj permanentnej, choć prymitywnej i nachalnej, inwigilacji. Edward Małek podsumował tę kwestię: „Jaki cel miał kontrwywiad w komunizmie? Uczynić wszystkich ludzi szpiczlami, donosicielami, in-

formatorami, konfidentami i szpiegami. Jaką metodą osiągał kontrwywiad swój cel? Naiwnych pochlebstwami, obietnicami pomocy finansowej, awansu w pracy itp. Opornych zmuszano groźbami, szantażem. «Nieugiętych» doprowadzali do nędzy materialnej i duchowej, do załamania psychicznego. Ten wstęp piszę po to, aby [pozwolić] zrozumieć to, co będę pisał o sobie”.

Jedną z niezaprzeczalnych wartości tej prozy są nie tylko jej walory dokumentalne, lecz również etnograficzne; reprezentuje ona bowiem w całej rozciągłości kulturę Mazurów pruskich, przywiązanych do kraju ojczystego mnóstwem widzialnych i niewidocznych korzeni. Znajduje w niej wyraz myślenie Biblią, zamiłowanie do śpiewania pieśni religijnych z nowo wydanego kancjonału pruskiego, mają tu ujęcie podstawowe elementy obyczajów, wyobraźni historycznej, a przede wszystkim mentalności i duchowości Mazurów. W sposób oczywisty pokazuje się ich istnienie na pograniczu dwóch języków: polskiego i niemieckiego.

Trudno byłoby znaleźć w piśmiennictwie mazurskim odpowiednik dzieła Edwarda Małka. Pisze on w sobie właściwy sposób, jakby według zasady: jeśli już o czymś pisać, to tylko o tym, co wydarzyło się naprawdę i w czym uczestniczył Autor. Bolało Edwarda Małka to, że jego sumienne starania o wykonywanie swoich obowiązków spotykały się zarówno w Polsce międzywojennej, jak i powojennej z niesprawiedliwymi ocenami.

Wspomnienia Autora i jego namysł nad losem przepełnia poczucie niesprawiedliwości i gorycz; te przykre uczucia nie zamieniają się w żal nad sobą. Doznane krzywdy, jak się dowiadujemy z rozdziału na rozdział, wynikają z nietolerancji, religijnych uprzedzeń, złych charakterów pozornie życzliwych ludzi, nieporozumień między swoimi, nacjonalizmu polskiego i niemieckiego, presji niedemokratycznego systemu PRL. Siłę do pokonywania trudności i upokorzeń Edward Małek czerpał ze swojej chrześcijańskiej wiary, ukształtowanej przez ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich.

Spisane przez Edwarda Małka „czyny i rozmowy” będą przedmiotem polemik, sprostowań, uściśleń, może nawet oburzenia, zwłaszcza ze strony tych, którzy na dzieje Warmii i Mazur patrzą według polnocentrycznych życzeń. Obszerny tom liczy ponad siedemset stron. Przede wszystkim jest osobistym świadectwem historii i dowodzi, że „sprawa mazurska” nie jest ostatecznie zamknięta.

**Zbigniew Chojnowski**

## Biuro do spraw monotonizowania

Od dawna zżerała mnie ciekawość – co znajduje się za wiecznie rozświetlonym oknem w budynku naprzeciw mojego mieszkania?

Każdej nocy, gdy całe osiedle beztrąsko śpi, jest ono jedynym źródłem światła. Gdy zapada zmrok, aż do wschodu słońca, stamtąd dochodzi jasność. Nocna pora jest szczególnie interesująca w małych miasteczkach. Panują wtedy największe kontrasty. Zależnie od naszego szczęścia, możemy napotkać ciszę, jak i wrzaski lokalnej młodzieży. Możemy doświadczyć uroku samotnego spaceru lub na własnej skórze dowiedzieć się, czym jest slangowa „dziesiona”. O tej porze, jedyną stałą, opierającą się wszelkim zdarzeniom losowym, jest właśnie to okno.

Przyznam, że ta zagadkowa sprawa zaczęła mnie nurtować dawno temu. W moim życiu niewiele się dzieje, miałem więc czas, by uznać wspomniany szczegół za niezwykle fascynujący. Postanowiłem zabrać się za sprawę. Teraz zmrok zapada około dwudziestej, dlatego ustawiłem budzik, by móc co godzinę sprawdzić, czy następowała jakaś zmiana. Muszę przyznać, że w tym

momencie moje badania utknęły. Co mogłem dalej robić? Nosilem się z tym pytaniem przez kilka dni, aż w zeszły piątek doznałem oświecenia.

Pożyczyłem od sąsiada lornetkę. Chociaż nie obyło się bez poświęceń – musiałem dać mu w zastaw zegarek. Narzędzie umożliwiło mi dalsze badania. Dlatego równo o północy, usiadłem wygodnie oparty o parapet. Byłem gotowy do poznania tajemnicy nigdy niegasnącego światła.

Na co czekałem? Zobaczyłem tylko sylwetkę mężczyzny przy biurku, przekładał papiery. Co to ma być?! To zdecydowanie za mało! Całe szczęście, że sąsiadka w pobliskim zieleniaku opowiadała o życiu lokatorów z drugiego piętra. To było to! Wywiad środowiskowy! Musiałem tylko znaleźć kogoś, kto będzie chciał ze mną rozmawiać.

Mimo że większość pytanym nie wiedziała, o co mi chodzi, w końcu znalazłem człowieka, który za pięć złotych zgodził się wyjawić tajemnicę. Dowiedziałem się, że za oknem skrywa się biuro warsztatu monotonizującego. Pracuje w nim dwóch mężczyzn, jeden za dnia, drugi zawsze bierze nocki. Na zmianę przeglądają dokumenty mieszkańców osiedla, a kiedy znajdują człowieka, którego życie jest interesujące, zgłaszają incydent do warsztatu. Wtedy wyznaczeni pracownicy podłączają się pod konkretny życiorys i wpompowują monotonię bezpośrednio do życia wybranego osobnika. Tak oto steruje nami rząd.

Musieli mnie namierzyć, bo odkąd rozwiązałem zagadkę, strasznie się nudzę.

**Bartosz Ławrynowicz**



## Prof. Benedykt Błoński z Nagrodą im. bp. Krasickiego

Za oryginalny dorobek artystyczny w dziedzinie chóralistyki i popularyzowanie dzieł związanych z regionem - brzmiał werdykt kapituły przyznającej nagrodę.

Prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki UWM, dyrygent, prowadzący chór przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, został 28. laureatem Nagrody im. biskupa Ignacego Krasickiego. Pamiątkowy medal z wrytą dewizą "Godzien kraju kochania" odebrał podczas gali 10 maja w sali Kopernika na olsztyńskim zamku. Kapituła uhonorowała w ten sposób „oryginalny dorobek artystyczny prof. Błońskiego w dziedzinie chóralistyki, popularyzowanie dzieł związanych z warmińskim regionem oraz osiągnięcia w kształceniu muzycznym młodzieży, nauczycieli i dyrygentów chóralnych”.

- Życzę, abyśmy mogli dalej cieszyć się z dokonań artystycznych pana profesora, aby kolejne pokolenia artystów wychodziły spod pana ręki – gratulował prof. Błońskiemu obecny na gali Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.

Laureatowi gratulowali także Marek Brzezina - marszałek województwa, przedstawiciele władz Olsztyna, współpracownicy profesora z Wydziału Sztuki UWM.

- Za rok będę obchodzić 35-lecie pracy artystycznej. Dziś jestem wśród 28 laureatów tej nagrody, wśród poetów, muzyków, literatów, plastyków. Jestem dumny z tego, że znalazłem się w takim gronie –



dziękował prof. Benedykt Błoński, zaznaczając, że dokłada starań, aby na plakatach informujących o jego koncertach zawsze była informacja, że jest z Polski i z Warmii.

Nagroda im. bp. I. Krasickiego jest drugą przyznaną prof. Błońskiemu w tym roku. W lutym otrzymał statuetkę św. Jakuba – nagrodę prezydenta Olsztyna.

Prof. Benedykt Błoński pochodzi z Muszak, w pobliżu Nidzicy. Ukończył Akademię Muzyczną im. F. Chopina w Warszawie. W 1992 r. uzyskał tytuł profesora sztuk muzycznych. Ma w dorobku 13 płyt CD z utworami a capella z muzyką wokalo-instrumentalną, w tym wiele prawykonań. Prowadzone przez niego chóry występowały na wielu krajowych i zagranicznych konkursach i festiwalach, zdobywając wysokie nagrody oraz uświetniając wiele historycznych wydarzeń. Prof. Błoński od 2009 r. jest dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego w Barczewie.

mah

## Retrospektywa w szarości

Wioletta Jaskólska artysta wykładowca z Instytutu Sztuk Pięknych UWM zaprezentowała swe prace w zabytkowych wnętrzach dawnego ewangelickiego kościoła w Bisztyнку. Wernisaż odbył się 4 czerwca.

Wystawę malarstwa pod nazwą *Retrospektywa/Weduta* można oglądać w Bisztyнку do 4 lipca.

Wioletta Jaskólska od ubiegłego roku kieruje Ośrodkiem Kultury i Aktywności Lokalnej w Bisztyнку, wyklada w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Na wystawie w Galerii Miejskiej w Bisztyнку, mieszczącej się w dawnym kościele ewangelickim zaprezentowała swoje obrazy wykonane w okresie 20 lat pracy artystycznej.

Przez znawców malarstwa określana jest mianem mistrzyni szarości. Maluje głównie architekturę miejską w szaro-czarno-białej tonacji. Słowo weduta występujące w tytule wystawy określa pejzaż miejski pokazujący całą panoramę miasta lub jego fragment.

Artystka, wzruszona, opowiadała o swej karierze artystycznej i zawodowej. Pracę asystentki rozpoczęła w 1996 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Tytuł doktora w Akademii Sztuk Pięknych



w Warszawie uzyskała w 2003 roku. W roku 2010 również w ASP w stolicy habilitowała się.

Wioletta Jaskólska ma w dorobku artystycznym 46 wystaw indywidualnych i 80 zbiorowych, zarówno w kraju jak i zagranicą. Uzyskała m.in. nagrody: 2001 r. - stypendium Fonds d'Aide Aux Lettres Polonaises Independantes w Paryżu; 2002 r. – stypendium Fondazione Giovanni Paolo II; 2014 r. - Medal Zasłużony dla Kultury Polskiej; 2015 r. - Stypendium Artystyczne Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

mah



## Absolwenci medycyny weterynaryjnej odebrali dyplomy

**Sześć lat trudnych studiów za nimi. Przed nimi droga zawodowa w firmach na obszarze UE. Absolwenci Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, jedynego w kraju z aprobacją europejską odebrali dyplomy (3.06.).**

Grono 138 świeżo upieczonych lekarzy weterynarii złożyło ślubowanie zawodowe i odebrało dyplomy ukończenia studiów najlepszego w Polsce wydziału kształcącego na tym kierunku studiów. W wypełnionej szczerze auli Centrum Konferencyjnego zasiedli absolwenci, rodziny i przyjaciele dyplomantów, pracownicy naukowcy wydziału, przedstawiciele władz miasta i regionu, prezesi izb lekarsko-weterynaryjnych, reprezentanci firm współpracujących z wydziałem.

– Dyplom ukończenia naszego wydziału ma wielką wartość, sukcesy wydziału są dostrzegane także poza uczelnią – mówi dziekan prof. Andrzej Koncicki, otwierając uroczystość i przypominając o niedawnym uhonorowaniu wydziału nagrodą marszałka województwa - Laurem „Najlepszym z najlepszych”. W 2014 roku wydział otrzymał także nagrodę prezydenta Olsztyna – statuetkę św. Jakuba.

– Sześć lat temu, przyjmując was do grona studentów naszego wydziału, gratulowaliśmy wam dobrego wyboru, dziś spełniły się wasze marzenia. Wierzmy, że opuszczając mury uczelni, wynosicie dumę z ukończenia studiów na naszym wydziale – zwracał się w ciepłych słowach prof. A. Koncicki do dyplomantów.

W 2010 r. studia na wydziale rozpoczęło 179 osób, z tego grona dyplomy odebrało 108 osób. Osoby, które uzyskały najwyższą średnią to: Magdalena Smykowska (4,43), Jan Zwinczak (4,39) i Agnieszka Dunajska (4,28). Czternaście osób uczestniczyło w programie Erasmus, a sześć w programie MOST.

Władze wydziału wyróżniły nagrodami i dyplomami studentów osiągających najlepsze wyniki w nauce. Prymusów nagradzali także prezesi izb lekarsko-weterynaryjnych oraz przedstawiciele firm. Najlepszą studentką z naszego województwa okazała się Magdalena Rekieć, która otrzymała nagrodę z rąk dr. Ludwika Bartoszewicza, dyrektora Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie. Prymusi Mag-

dalena Smykowska, Jan Zwinczak otrzymali nagrody ufundowane przez prezesa Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, który wyróżnił także Karolinę Cebulską, starościnną roku, za zaangażowanie w pracę społeczną.

– Studia wspominam świetnie, mieliśmy wspaniałych prowadzących zajęcia, wbrew pozorom wcale nie było tak trudno, to kwestia systematyczności pracy. Już pracuję w firmie, w której byłem wcześniej na praktykach. Jestem zadowolony – mówi lek. wet. Jan Zwinczak.

Dobre wspomnienia ze studiów wynosi także lek. wet. Magdalena Smykowska

– To były studia marzeń. Już od dziecka twierdziłam, że będę weterynarzem. Nie żałuję tego wyboru, było super. Już zaczęłam pracę w zawodzie. Pracuję w swej wymarzonej specjalności – z krowami. I mam nadzieję, że tak będzie jak najdłużej – śmieje się Magdalena Smykowska.

Tegoroczne dyplomatorium zamyka 8-letnią kadencję dziekańską prof. Andrzeja Koncickiego.

– Wydział może się poszczycić wieloma sukcesami. To zasługa całej społeczności wydziału. Poprawiliśmy infrastrukturę, mamy świetnie wyposażone laboratoria i nie mamy problemów z naborem. Trafiają do nas kandydaci z całego kraju, wracają potem do siebie, ale część pracuje także za granicą. Życzę, aby wydział dalej dynamicznie się rozwijał, aby pracownicy publikowali wyniki badań w renomowanych czasopismach, bo to przepustka do lepszej przyszłości – podsumowuje prof. A. Koncicki.

To już 45. uroczystość wręczenia dyplomów w historii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. W ciągu tych lat wydział wykształcił ok. 5 tys. lekarzy medycyny weterynaryjnej. W rankingu szkół wyższych „Perspektywy 2016” kierunek weterynaria na UWM w Olsztynie zajął 3. miejsce w Polsce w swojej grupie kierunków. W 2014 i w 2015 roku kortowska weterynaria plasowała się na 1. miejscu w Polsce. Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jako jedyny na Uniwersytecie jest członkiem Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę – bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego na lata 2015-2019 w dziedzinie nauk weterynaryjnych.

mah





## Studenci resocjalizacji z wizytą w Holandii

Pracownicy Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej oraz studenci resocjalizacji odwiedzili holenderskie zakłady karne. Dzięki tej wizycie mogli poznać inny niż w Polsce wymiar resocjalizacji penitencjarnej.

Obozy naukowe, których głównym celem jest zaznajamianie się z organizacją pracy i specyfiką odbywania kary pozbawienia wolności w polskich i zagranicznych placówkach karnych, zainicjowane w 2012 roku przez prof. Elżbietę Łuczak, kierownik Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej, to już tradycja i niewątpliwie nagroda dla wyróżniających się studentów.

Pracownicy katedry oraz studenci odwiedzili już placówki karne w Wilnie (2013), jedyne czeskie więzienie dla kobiet Světlá nad Sázavou (2014), najnowocześniejszy w Europie zakład karne w berlińskim Heidering (2015), natomiast w tym roku uczestniczyli w wyjeździe do holenderskich zakładów karnych: w Zwolle oraz Krimpen aan Den IJssel.

Obydwa wizytowane zakłady karne przeznaczone są zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. W Krimpen aan Den IJssel stosunek płci jest wyrównany, natomiast w więzieniu w Zwolle spośród 350 osadzonych kobiety stanowią 30%. Część zakładu karnego, w której przebywają skazane kobiety składa się z trzech oddziałów: o niskiej ochronie, o średniej ochronie oraz o ochronie wysokiej – w każdym z bloków przebywa natomiast po dwanaście kobiet, trzy osoby personelu oraz piętnaście strażników pracujących w trybie zmianowym. Część zakładu przeznaczona dla mężczyzn to natomiast oddziały dla: „normalnych” osadzonych, młodocianych (14-21 lat), osadzonych „zagranicznych” oraz osadzonych przejawiających problemy psychiczne.

Wszystkie cele w wizytowanych więzieniach są jedno lub dwuosobowe – każda wyposażona w pełny węzeł sanitarny (z prysznicem) oraz telewizor, jednak za odbiór programów trzeba zapłacić tygodniowo 2€. Osadzonym przysługuje jedna godzina rozmowy telefonicznej

dziennie. Więźniowie mogą realizować różne swoje pasje – mogą min. uczestniczyć w zajęciach malarstwa, rzeźbiarstwa, wyrabiać meble, czy uprawiać sport. I choć każdemu z osadzonych przysługuje, podobnie jak w Polsce, jedna godzina spaceru w ciągu dnia, to jednak mogą oni dodatkowo uczestniczyć w zajęciach sportowych na świeżym powietrzu, w specjalnie przydzielonych do tego miejscach, dwa lub nawet trzy razy w tygodniu.

Większość osadzonych w obydwu holenderskich zakładach karnych więźniów pracuje – wewnątrz więzienia znajdują się bowiem, m.in. piekarnia, stolarnia, czy zakład obróbki metali i otrzymuje wynagrodzenie od 12 do 30€ na tydzień.

Pomieszczenie przeznaczone do widzeń osadzonych z rodziną w każdym zakładzie karnym na terenie Holandii wygląda tak samo – po dwóch przeciwległych stronach znajdują się punkty obserwacyjne strażników, a stanowiska dla dwunastu skazanych znajdują się pomiędzy nimi. Choć na każdym ze stolików zamontowane jest minimalne tylko odgródzenie od odwiedzających, to jednak do kontaktu fizycznego może dojść wyłącznie podczas przywitania. Skazanego może odwiedzić jednorazowo maksymalnie troje osób dorosłych oraz jedno dziecko – takie widzenia odbywają się dwa razy w tygodniu i trwają godzinę. Wśród innych wizyt, które są możliwe tylko wtedy, gdy osadzony utrzymuje relacje z rodziną, możliwe są również odbywane w pomieszczeniu do spotkań intymnych (do których dochodzi raz w miesiącu na specjalny wniosek i pozwolenie, a które trwają godzinę) oraz te odbywane w pomieszczeniu rodzinnym, będące przywilejem-nagrodą, trwające 1,5 godziny i odbywające się również raz w miesiącu. Warto również nadmienić, że w ramach przewidzianych kar można skazanemu odebrać prawo widzeń nawet na trzy miesiące.

Co ciekawe, więźniowie w holenderskich zakładach karnych mogą starać się o warunkowe zwolnienie już po odbyciu jednej trzeciej zasądanego wyroku- jednym z warunków jest jednak miejsce zamieszkania spełniające odpowiednie wymogi, kontrolowane przez kuratora oraz policję..

Maria Rukat





## Złota Łopatka dla studentów UWM

**Piotr Kozera, student I roku kierunku lekarskiego zdobył pierwsze miejsce w Międzynarodowym Konkursie Wiedzy Anatomicznej Scapula Aurea. Zespołowo studenci z UWM uplasowali się na miejscu drugim.**

Studenci I roku kierunku lekarskiego Wydziału Nauk Medycznych po raz kolejny odnieśli olbrzymi sukces w prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Wiedzy Anatomicznej *Scapula Aurea* i *Golden Scapula*. Konkurs odbył się 3 i 4 czerwca we Wrocławiu.

– *Scapula Aurea* to konkurs międzynarodowy o bardzo wysokiej randze. Byłem spokojny, ponieważ co roku nasi studenci wracają z nagrodami. Z czego te sukcesy wynikają? Myślę, że z jednego z najlepszych programów nauczania, który mamy. Uczenie się anatomii nie polega na zapamiętywaniu tysiąca treści. Owszem, jest dość skomplikowane, bo nauczanie odbywa się w dwóch językach - polskim i angielskim, ale anatomia jest bardzo logiczną nauką. W ciele człowieka wszystko jest poukładane. Kiedy poskładamy te puzzle, to dostrzeżemy pełen obraz – wyjaśnia prof. Jerzy Gielecki, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauk Medycznych oraz kierownik Katedry Anatomii.

Zwycięzcą w konkursie indywidualnym został Piotr Kozera, student Wydziału Nauk Medycznych UWM (nazd.j.z.lewej). Pokonał 61 studentów kierunków lekarskich zarówno polsko- jak i angielskojęzycznych z 11 uniwersytetów medycznych: Bydgoszczy, Warszawy, Gdańska, Olsztyna, Wrocławia, Białegostoku, Lublina, Krakowa, Poznania, Kielc i Rzeszowa.

– Zawsze interesowałem się anatomią i chciałem sprawdzić swoją wiedzę. Niektóre pytania były zaskakujące, np. o obraz

Rembrandta „Lekcja anatomii doktora Tulpa”. Wymagało to szerszej wiedzy, wybiegającej poza to, czego uczymy się podczas zajęć – mówi Piotr Kozera. – Myślę, że stres towarzyszył wszystkim i było widać ogromne skupienie. W nagrodę otrzymałem książki edukacyjne, z których będę mógł skorzystać na III i IV roku, książki popularnonaukowe, zwolnienie z egzaminu z anatomii i oczywiście sam prestiż – dodaje Piotr.

Zespołowo studenci z UWM w składzie: Piotr Kozera, Joanna Matusiak, Albert Głaz – zajęli drugie miejsce.

Do konkursu studentów przygotowywała ich starsza koleżanka Ewa Gostkowska, przewodnicząca Studenckiego Koła Anatomicznego. studentka VI roku medycyny

– Mamy bardzo wysoki poziom kształcenia, więc podczas naszych dwutygodniowych przygotowań chodzi przede wszystkim o to, żeby przypomnieć sobie czego się nauczyliśmy w ciągu roku. Wiedzę tę uzupełniamy, dodając aspekt kliniczny. Złota Łopatka przypada tuż przed sesją egzaminacyjną, więc jest to dość szalony okres – mówi Ewa Gostkowska, studentka VI roku medycyny.

Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Anatomicznej „Złota Łopatka” – „Golden Scapula”, *Scapula Aurea* – jest konkursem organizowanym dla studentów pierwszego roku kierunku lekarskiego. Biorą w nim udział studenci, którzy w swoich macierzystych uczelniach osiągnęli najwyższy poziom wiedzy w zakresie anatomii.

Rywalizacja składała się z trzech części: teoretycznej i dwóch praktycznych. W części teoretycznej studenci mieli do rozwiązania 100-pytaniowy test z zakresu anatomii prawidłowej, anatomii klinicznej i neuroanatomii. Następnie uczestnicy identyfikowali szczegóły anatomiczne na preparatach sekcyjnych. W ostatniej części konkursu tzw. „dyskotece anatomicznej” – należało rozpoznać 40 struktur na obrazach radiologicznych

opr. syla



# „Niebieskie Piórko” już po raz XVI

Święto Wydziału Sztuki obchodzone było 10 maja. W tym roku pod hasłem „Niebiesko mi”. Jakie atrakcje studenci WS przygotowali tym razem? Kto został wykładowcą, a kto studentem roku?

„Niebieskie piórko” stało się już tradycją Wydziału Sztuki. Tegoroczne – już 16. odbyło się w spichlerzu, czyli w Miejskim Ośrodku Kultury.

Zaczął się od wręczenia wydziałowych statuetek „Osobowość roku 2016”. W kategorii „Wykładowca roku” najlepszy okazał się mgr Adam Wolniakowski z Instytutu Sztuk Pięknych i mgr Ewa Wankiewicz z Instytutu Muzyki. Nagrodzono również studentów. Miano „Studenta roku” przypadło Joannie Ejsymont z Instytutu Sztuk Pięknych oraz Mateuszowi Sławińskiemu z Instytutu Muzyki.

Podczas imprezy uczestnicy wysłuchali „Koncertu Mercandante e- moll” cz. 1. Utwór ten zagrała na flecie poprzecznym studentka Agnieszka Kowalik przy akompaniamencie dr Agnieszki Panasiuk. Kolejne utwory: „Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia” Wojciecha Młynarskiego czy „Gdzie ci mężczyźni” Jana Pietrzaka, były wykonywane przez studentów Instytutu Muzyki. Instytut Sztuk Pięknych przygotował natomiast wystawę pt. „Impresje”. Dzieła były tworzone różną techniką, poczynając od akwareli, a kończąc na malarstwie olejnym. Wystawie obrazów towarzyszył duet muzyczny: Patryk Zarębski i Marcin Piotrowicz. Ostatnim elementem „Niebieskiego Piórka” było jam session. Spotkanie prowadziły studentki: Barbara Gnoza i Natalia Witanowska.

Tegoroczne „Niebieskie Piórko” obchodzone było pod hasłem „Niebiesko mi”.



– Stwierdziliśmy, że sparafrazujemy powiedzenie „Zielono mi” na „Niebiesko mi” i w ten sposób zasugerujemy gościom, żeby ubrali się na niebiesko – wyjaśniała Maria Milewska, organizatorka, studentka WS.

Święto jest spotkaniem studentów z wykładowcami. Wstęp jest wolny. „Piórko” ma na celu również integrację z miastem, ale przede wszystkim jest to sposób na pokazanie umiejętności studentów WS.

– Ten dzień jest wyjątkowy i najważniejszy dla Wydziału Sztuki. To dzień, w którym ludzie z instytutów Muzyki i Sztuk Pięknych szczególnie demonstrują to, że byliśmy, jesteśmy i będziemy – mówił dr Jan Połowianuk, prodziekan WS.

Organizatorami tegorocznego „Niebieskiego Piórka” byli studenci I roku studiów II stopnia edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej. Studencki sztab organizacyjny tworzyły: Maria Milewska i Kinga Giedo. Opiekę artystyczną i organizacyjną sprawowali: dr hab. Leszek Szarzyński, prof. UWM i dr Anna Drońska.

*Wioletta Wróbel, studentka*

## Uniwersytecka aplikacja ułatwi kontakt

**Chcesz wiedzieć co się dzieje na UWM, gdzie znajduje się interesujący cię budynek, gdzie są schody utrudniające przejazd? Wszystkie te informacje i wiele innych znajdziesz dzięki uniwersyteckiej aplikacji na urządzenia mobilne.**

Po nowoczesnej stronie rekrutacyjnej umożliwiającej kandydatowi na studenta UWM w prosty sposób rejestrację i przebrnięcie procesu rekrutacji Biuro Mediów i Promocji UWM i Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych we współpracy z Regionalnym Centrum Informatycznym uruchomiły kolejne narzędzie ułatwiające kontakt z Uniwersytetem. Jest nim aplikacja na urządzenia mobilne.

Aplikacja dostarcza maksimum danych o UWM. Otwiera się na aktualnej mapie UWM, pokazującej lokalizację wszystkich uniwersyteckich i nie tylko uniwersyteckich obiektów w Kortowie. Jest też na niej informacja o schodach i innych barierach architektonicznych, ważna dla ludzi niepełnosprawnych oraz informacje o lokalizacji urządzeń ułatwiających życie głuchym i niedosłyszącym oraz niedowidzącym. Mapa jest interaktywna, więc po kliknięciu na ikonkę otwiera się zdjęcie wybranego obiektu, jego opis i okienko z informacją, np.

o liczbie stopni schodów. Aplikacja umożliwia również wybranie trasy z miejsca do miejsca i podaje jej szczegółowy opis.

W osobnych zakładkach umieszczono ogólne informacje o UWM, kampusie, dane kontaktowe, link do strony z uniwersyteckimi aktualnościami i link do strony rekrutacyjnej oraz do bazy socjalnej. Bardzo przydatna jest też funkcja umożliwiająca studentom korzystanie ze studenckiego konta z planem zajęć.

Aplikacja jest bardzo łatwa w obsłudze, zaskakuje dużą liczbą informacji. Po krótkim zapoznaniu się będzie przydatna każdemu kandydatowi na studenta UWM, studentowi, a także pracownikom uczelni.

– Ta aplikacja jest dla wszystkich, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Powstała, aby ułatwić życie ludziom, którzy chcą wejść na stronę UWM, a nie mają przy sobie komputera. Dzięki niej każdy może mieć kontakt z uczelnią w dowolnym miejscu i czasie – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji.

– To dopiero początek. Aplikacja, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie rozbudowywana o nowe funkcje – zapewnia Andrzej Rydzewski, dyrektor Regionalnego Centrum Informatycznego.

Aplikację można bezpłatnie pobrać na urządzenia z systemem Android ze sklepu Google Play: <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.edu.uwm.mapa> oraz na urządzenia firmy Apple z systemem iOS z App Store: <https://itunes.apple.com/pl/app/przewodnik-uwm/id1065445145>.

Aplikację dofinansowano z projektu „Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UWM w Olsztynie” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej.

*lek*





**Już po raz 57. w Olsztynie odbyła się Kortowiada, czyli największe juwenalia w Polsce. Każdego dnia przynosiła nowe atrakcyjne wydarzenia.**

#### Mecz Błotny

Niedzielną (22.05.) mecz błotny to ostatnie wydarzenie Kortowiady. Była to poniekąd gra w piłkę nożną, ale dość nietypowa. Zamiast murawy było dużo... błota. Mecz odbył się w Ośrodku Jeździeckim, a więc kawałek od centrum Kortowa, ale zgromadził dość sporą publiczność. Prawie dwugodzinne spotkanie było świetną zabawą ze sportowymi emocjami. Wśród grających drużyn była ekipa kobieca, mieszana oraz kilka męskich. Ubłoceni zawodnicy dawali z siebie wszystko. Do kąpeli w błocie dołączyło kilka osób z trybun, sędzia, a także komentator, który nie tylko pokazał, że potrafi się świetnie bawić, ale także rozbawił widzów swymi komentarzami i sprawił, iż nie sposób było się nudzić.

Trzy pierwsze miejsca, zajęli: miejsce – koordynatorzy do spraw sportu, II miejsce- RUSS, III miejsce – studenci UWM.

- Uczestniczyłem w meczu błotnym po raz pierwszy, ale myślę, że za rok też spróbuję. Jest to okazja do świetnej zabawy oraz zakończenia Kortowiady w pozytywny sposób – mówi uczestnik meczu.

- Widać było, że uczestnicy dali z siebie wszystko, a jednocześnie dobrze się bawili. Dzięki nim wydaje mi się, że my również – twierdzi jeden z widzów.

#### Bój akademików

Niedzielną (22.05.) mecz błotny to ostatnie wydarzenie Kortowiady. W kortowiadową sobotę już od godziny 14 na Stadionie Głównym zainteresowane osoby mogły oglądać sportowe zmagania przedstawicieli kortowskich akademików. Bój akademików na celu ma wyłonienie najbardziej sprawnego sportowo Domu Studenta.

Pierwszą dyscypliną zmagania studentów był znany stałym bywalcom Kortowiady wyścig w taczkach. Konkurencją niespodzianką dla kobiet okazało się kręcenie hulahop co przyciągnęło dużą rzeszę kibiców. Nie zabrakło również takich dyscyplin jak przeciąganie liny czy bieg w parach ze związaną nogą. Uwieńczeniem zmagania był bieg śmierci w którym studenci musieli przemierzyć całą bieżnię.

Na pierwszym miejscu na podium uplasował się Dom Studenta nr 6, drugie miejsce otrzymał DS nr 119, a trzeci puchar wywalczył DS nr 4.



#### Zofia Perkowska-najpiękniejszą studentką

Kortowiadowy konkurs piękności należy już do tradycji. Odbywa się zawsze po paradyzie. Pretendentki przygotowania zaczęły w lutym. Jury koronę i tytuł Miss Wenus 2016 przyznało Zofii Perkowskiej – studentce II roku energetyki na Wydziale Nauk Technicznych.

Miss publiczności została Marta Krajnik z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, a miss pięknych włosów – Paulina Wołosz z Wydziału Nauk Ekonomicznych. Tytuł pierwszej wicemiss uzyskała Ewa Ambrochowicz z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, drugiej wicemiss – Aurelia Iwanow – Wydział Nauk Medycznych.



## Kortostrog

To zawody dla prawdziwych siłaczy. W sobotę (21.05.) drużyny wydziałowe o miano herosów Kortowa walczyły w 5 konkurencjach: przetaczanie opony o wadze ok 60 kg, waga płaczu czyli dźwiganie przed sobą 4 kg ketla na czas, podnoszenie sztangi na czas, pchanie samochodu na dystansie ok 100 m, „spacer farmera” z obciążeniem 45 kg na dystansie 80 m w sztafecie 3 osobowej. W konkursie brało udział 6 4-osobowych drużyn: WPiA, WNM, WNW, WNS i dwie reprezentacje WNT. Najsilniejszymi okazali się studenci Wydziału Prawa i Administracji.



## Must be the dziekan

Rywalizacja dziekanów „Must be the dziekan” odbyła się na plaży kortowskiej. Do zmagañ stanęło 14 nieustraszonych dziekanów wraz z towarzyszącymi im żakami. Nie było przedstawiciela teologii i medycyny. Dziekani mieli okazję spróbować swoich sił w ekstremalnych konkurencjach. Pierwszą był wyścig kajakowy po Jeziorze Kortowskim. Następnie dziekani musieli zmierzyć się z niezwykle trudnym zadaniem związanym z ich profesją, czyli z wypełnianiem studenckich indeksów. Kończącą konkurencją była przejażdżka rowerowa po Kortowie.

Pomimo dosyć wietrznej i niesprzyjającej aury, wszyscy biorący udział w konkursie wykazali się niemałą determinacją i wytrzymałością. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal, który długo będzie przypominał im o tegorocznej Kortowiadzie. Jednakże szczególne uznanie należy się dziekanom, którzy zajęli miejsca na podium. Pierwsze miejsce zdobył WNT z reprezentującymi go dr. inż. Adamem Lipińskim, dziekanem i studentem Łukaszem Drężkiem. Na drugim miejscu na podium staną WPiA reprezentowany przez dr. hab. Piotra Krajewskiego, prodziekanem i studenta Mateusza Brockiego. Do zwycięskiej trójki należy także WS z reprezentującymi go dr. Janem Połowianikiem, prodziekanem i studentem Mateuszem Leciejewskim.

– Te zawody to nie tylko niezwykła okazja do sprawdzenia swoich sił i kondycji fizycznej, ale przede wszystkim potężny zastrzyk energii i pozytywnych emocji oraz możliwość frontacji z przedstawicielami innych wydziałów - wspomina jeden z uczestników „Must be the dziekan”.



uczestników „Must be the dziekan”.



## Weta najlepszym wydziałem

Bój wydziałów - stały element Kortowiady jest zabawą nie tylko dla studentów, ale i dziekanów. Wydziały zmagają się w dwóch scenkach tematycznych. Pierwsza to scenka studencka. Jej temat to „Żółte na czerwonym, jedzie po zielonym”. Kreatywność uczestników nie znała granic. Można było zobaczyć motyw drogowy, sali sądowej, serialu „Trudne Sprawy”, „Rolnik szuka żony” czy bajki „Teletubisie”.

Druga to scenka dziekańska, a jej temat to „Będzie pan zadowolony”. Widoczne było zaangażowanie nie tylko studentów, ale przede wszystkim dziekanów. Pomysły na odzwierciedlenie tematu były przeróżne. Inspirowano się m.in.: serialem „Daleko od Noszy”, PRL-em, czy sytuacją na budowie. W tym przypadku oceniany był strój dziekana.

Najlepszy w kibicowaniu okazał się Wydział Medycyny Weterynaryjnej, który dzielnie konkurował z Wydziałem Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Najlepszy dziekanem został prof. dr hab. Stanisław Sienkiewicz, prodziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, drugie miejsce zajął prof. dr hab. Bogdan Lewczuk - prodziekan Wydział Medycyny Weterynaryjnej, a trzecie dr inż. Lucyna Kłębukowska – prodziekan Wydział Nauk o Żywności.

Natomiast zwycięzcą Boju Wydziałów okazał się Wydział Medycyny Weterynaryjnej. Drugie miejsce zajął Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, a trzecie Wydział Nauk Ekonomicznych. Miejsca poza podium zajęły kolejno: 4. WBiB, 5. WBZ, 6. WNOŚ, 7. WNS, 8. WMił, 9. WGIPB, 10. WH, 11. WNT, 12. WPiA, 13. WNOŻ, 14. WS.

Scenki zwycięzców nieprzypadkowo przypadły do gustu. Pierwsza opowiadała o love story z udziałem warzyw, a druga o ratowaniu wzdętej krowy.

Ewelina Kamińska, Roma Fleischer, Aneta Puławska, Wioleta Wróbel – studentki,





## Trzy dni aktywnej rozrywki

Wspólna zabawa, wiele niezapomnianych atrakcji, to fundamentalne hasła rajdu WA - MA. Każdy miłośnik przygód podróżowania na pewno znajdzie coś dla siebie.

To był już 57. z kolei rajd zorganizowany przez Akademicki Klub Turystyczny działający przy Uniwersytecie. Impreza w tym roku skupiła 123 uczestników, którzy różnymi sposobami – pieszo, rowerami, motorami czy kanałami wodnymi przybywali na metę rajdu do Starych Jabłonek. Tam na wytrwałych, czekała regeneracyjna grochówka, rozliczne konkursy z nagrodami i wspólne ognisko przy akompaniamencie gitar oraz piosenek, płynących z ust miłośników podróży.

Rajd rozpoczął się 12 maja i trwał 3 dni. Pierwszy dzień był dniem typowo organizacyjnym, podczas którego ludzie z różnych stron Polski zjeżdżali się na to ekscytujące wydarzenie. Kolejnego dnia nastąpiło oficjalne wyruszenie na trasy, w większości dwudniowe. Uczestnicy o różnych porach, stosownie do czasu, jaki im odpowiadał wyruszyli, aby przeżyć niezapomniane przygody.

W rajdzie tym było wiele tras: rowerowo-kajakowa, kajakowa, motocyklowa, żeglarska, „Nocne wilki”, którą uczestnicy pokonywali pieszo nocą, a także piesza trasa dla weteranów klubu „Stare buty” zaprzyjaźnionego z Akademickim Klubem Turystycznym. Największą popularnością cieszyła się jednak najdłużej trwająca piesza trasa twardzieli, którzy przeszli około 37 kilometrów.

Na podsumowanie, na którym gościł prof. Janusz Piechocki, prezes honorowy Akademickiego Klubu Turystycznego, wręczone zostały

odznaczenia dla najbardziej zasłużonych klubowiczów, czyli tak zwane „duże blachy”. Później rozpoczęły się konkursy z nagrodami, w których udział brały nawet dzieci. Pierwszym konkursem na mecie jest zawsze prezentacja tras. Jury wybiera najlepiej zaprezentowaną trasę i nagradza jej ekipę. Rajd wygrała trasa Jamajska Alternatywna, której głównym celem było nie tylko przemieszczanie, ale również sposób, w jaki się to robi. Pierwotnie mieli lecieć balonem. Pomysł ten nie wypalił, ale i tak jej uczestnicy świetnie się bawili, podróżując pieszo, czy też pociągiem.

Nagrodę otrzymała nie tylko najlepsza trasa, ale także osoby biorące udział w konkursach (np. wiązania węzłów żeglarskich) oraz drużyny - za przeciąganie liny. Były bardzo atrakcyjne: darmowy 3-miesięczny voucher na kurs językowy, wejściówki do parku linowego w Olsztynie, na siłownię, czy też do SPA.

- Należę do klubu niedługo, więc była to moja pierwsza WA-MA, ale wiem, że nie ostatnia. Fantastycznie spędziłam czas. Poznałam wspaniałych i różnorodnych ludzi, którzy pozostawią w mej pamięci piękne i niezapomniane chwile. Życzę każdemu miłośnikowi turystycznych podróży, żeby miał okazję w przyszłym roku być tam z nami – mówi Natalia Pledziejewicz, członek AKT.

- Uczestniczyłem w rajdzie pierwszy raz. Bardzo mi się podobał. Nie udało mi się wygrać, ale liczyła się dobra zabawa. Za rok również spróbuję swych sił – mówi jeden z uczestników rajdu.

Rajd WA - MA sięga swoją tradycją do 1959 r. Organizuje go Akademicki Klub Turystyczny działający przy UWM. To najstarsza nieprzerwanie organizowana impreza studencka w Kortowie.

*Ewelina Kamińska, studentka  
fot. Natalia Zawrotna*

### Stowarzyszenie Absolwentów UWM zaprasza.....

Stowarzyszenie Absolwentów UWM zaprasza wszystkich absolwentów UWM i jego poprzedniczek na tradycyjny Dzień Absolwenta. Przypada on zawsze w 2. sobotę września. W tym roku jest to 10. września. Początek o godz. 11 przy głazie profesorskim w Alei Absolwentów UWM w Kortowie. W programie spotkanie z władzami uczelni, koncert, spotkania towarzyskie, bal absolwenta. Więcej na stronie Stowarzyszenia: [www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie/](http://www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie/)



# Jak obchodzili Dzień Żółwia

W maju już po raz trzeci na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM odbyło się seminarium z okazji Międzynarodowego Dnia Żółwia. Wzięło w nim udział około 100 osób - studentów i licealistów z Olsztyna.

Tegoroczną edycję współorganizowały Studenckie Koło Naukowe Patologii Klinicznej Organizmów Zmiennocieplnych oraz IVSA Olsztyn (Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Weterynarii). Uczestniczyło w nim około 100 osób, głównie studentów medycyny weterynaryjnej oraz innych wydziałów, a także uczniowie olsztyńskich liceów. Wykłady plenarne prowadzone były przez doświadczonych anatomów, lekarzy praktykujących w obszarze medycyny zwierząt egzotycznych – dr Agnieszkę Dudek oraz prof. UWM Waldemara Sienkiewicza. Dr Dudek poprowadziła dwa wykłady. Pierwszy z nich o dość intrygującym tytule „Gdy twój egzotyczny pacjent gapi się w gwiazdy” dotyczył chorób, których objawy mają charakter neurologiczny. Drugi przybliżył zainteresowanym kwestię pentastomidozy. Prof. Sienkiewicz przybliżył słuchaczom budowę anatomiczną żółwi. Podczas seminarium studenci z koła prezentowali wyniki badań w sesji posterowej oraz w krótkich wykładach; m.in. „Wykorzystanie środków biobójczych w profilaktyce gadów” (Dorota Olejniczak oraz Anna Marciniak); „USG w diagnostyce klinicznej żółwi” (Dagmara Będzłowicz oraz Martyn Mączyński); „Zimowanie gadów” (Alicja Sudoł).

Ideą IVSA jest promowanie międzynarodowej wymiany wiedzy oraz stwarzanie możliwości rozwijania umiejętności, które mogą przydać się w przyszłym życiu zawodowym wszystkim absolwentom weterynarii. Połączenie idei i zaangażowania oraz przychylności władz uczelni, a przede wszystkim władz dziekańskich WMW przyczyniło się do tego, że seminarium można uznać za udane. Uczestnicy zadbali nie tylko o swoją edukację, ale także swoich podopiecznych. Nie zabrakło przepysznych ciast, wypieczonych przez studentów.

Światowy Dzień Żółwia jest obchodzony 23 maja od 2000 roku na całym świecie. Obchodom patronuje Stowarzyszenie American Tortoise Rescue, które chce w ten sposób propagować wiedzę na temat



tych zwierząt, ich utrzymania oraz ochrony. W Polsce obchody są organizowane od 2009 roku przez Stowarzyszenie Krakowscy Żółwiarze. Jako organizatorzy mamy nadzieję że również w Olsztynie wydarzenie zagości na stałe w majowym kalendarzu imprez na Uniwersytecie.

*Elżbieta Terech-Majewska  
opiekun Studenckiego Koła Naukowego Patologii Klinicznej  
Organizmów Zmiennocieplnych*

## Studenci UWM w kampanii informacyjnej PIP

**Twarzami kampanii informacyjnej „Na fali pierwszej pracy” Państwowej Inspekcji Pracy będą studenci inżynierii bezpieczeństwa i inżynierii środowiska naszej uczelni.**

Celem kampanii informacyjnej „Na fali pierwszej pracy” jest upowszechnianie wśród młodzieży podejmującej pracę sezonową wiedzy o przepisach prawa pracy przy zatrudnianiu. PIP planuje

przeprowadzić ją w najbliższe wakacje za pomocą stacji radiowych i telewizyjnych.

W dniach 11-12 maja 2016 r. w Laboratorium Budownictwa UWM odbyło się szkolenie nt. przepisów prawa pracy przy zatrudnianiu pt. „Moja pierwsza praca”. Szkolenie zorganizowała Katedra Podstaw Bezpieczeństwa i SKN Techników i Informatyków, a przeprowadzili je inspektorzy olsztyńskiego Okręgowego Inspektoratu Pracy Państwowej Inspekcji Pracy. W szkoleniu wzięło udział 88 studentów inżynierii bezpieczeństwa z Wydziału Nauk Technicznych i inżynierii środowiska z Wydziału Nauk o Środowisku. Na zlecenie PIP szkolenie zostało sfilmowane przez ekipę filmową, a jego uczestnicy wypowiedzieli się przed kamerą na temat przydatności tego typu szkoleń. Materiał filmowy zostanie umieszczony na stronie PIP i będzie upowszechniany w kampanii „Na fali pierwszej pracy”.

*Ewa Siemianowska*



## Feliks Nowowiejski - życie, twórczość, dziedzictwo (cz. IV). Organista

Dokonań twórcze Feliksa Nowowiejskiego najczęściej są postrzegane przez pryzmat wielkiego międzynarodowego sukcesu jaki stał się udziałem oratorium *Quo vadis*. W powszechnej pamięci zachowała się także udana pod każdym względem opera *Legenda Bałtyku*, która mogłaby z powodzeniem pełnić rolę opery narodowej, a także inne utwory sceniczne. Pamięć o kompozytorze w przestrzeni publicznej wspiera ogromna popularność utworów wokalnych, zwłaszcza chóralnych pieśni patriotycznych. Obok niepodważalnego wkładu w repertuar ruchu amatorskiego, obraz kompozytora uzupełniała konsekwentnie rozwijana twórczość patriotyczna i religijna.

Organy Feliksa Nowowiejski traktował ze szczególnym oddaniem i powagą. Z ich brzmieniem stykał się jako dziecko, w rodzinnym domu w Barczewie musiał wielokrotnie słuchać królewskiego instrumentu w pobliskim kościele Św. Anny. Można też domniemywać, że organy traktowane były ze szczególną uwagą w świętolińskiej szkole, jako z jednej strony najwyższy stopień muzycznego wtajemniczenia, a z drugiej jako przywilej dla najzdolniejszego wykonawcy. Jako uczeń szkoły musiał Nowowiejski wykazać się nieprzeciętnym talentem, nie tylko bowiem miał okazję ćwiczyć na historycznym instrumencie, ale też grał dla wiernych podczas tradycyjnych „iosier”. A warto pamiętać, że nie każdemu piętnastolatkowi powierzano tak odpowiedzialne zadania.

Karierę koncertującego organisty Feliks Nowowiejski rozpoczął w okresie studiów w konserwatorium Sterna, dając 17 i 24 sierpnia 1908 koncerty w berlińskim kościele Najświętszej Maryi Panny. W programie młody wirtuoz umieścił kompozycje J. S. Bacha, F. Mendelssohna i swego profesora Otto Dienela. W tym okresie śpiewał też w chórze i grał na organach w kościele św. Jadwigi. Informacje o tych koncertach oraz opinie pedagogów Nowowiejski przesyłał księdzu Teschnerowi, proboszczowi kościoła św. Jakuba w Olsztynie, z nadzieją, że zostanie wybrany na stanowisko organisty w Olsztynie.

Można odnieść wrażenie, że Feliks Nowowiejski od początku traktował pracę muzyka orkiestrowego jako tymczasową. Stanowisko organisty dawało uprzywilejowaną pozycję w tradycyjnym społeczeństwie. Nie dziwi zatem, że młody muzyk marzył o takiej karierze. Kiedy jednak w wieku 21 lat osiągnął wymarzoną posadę organisty w kościele św. Jakuba w Olsztynie, niemal natychmiast zaczął poszukiwać możliwości kontynuowania rozwoju artystycznego. Podjęte w następnym roku studia w Ratyźbonie dały mu solidne podstawy teoretyczne i praktyczne, dzięki którym trzy lata

później mógł już wzbogacać swoje koncerty organowe o natchnione improwizacje. Od tego momentu organy towarzyszyły Nowowiejskiemu stale. Dla wielu miłośników tego instrumentu zawsze był i pozostał organistą.

Studiując kompozycję w klasie Maxa Brucha w Szkole Mistrzów pracował jako organista w kościele św. Pawła. Często też podczas odległych podróży dawał nie zaplanowane, organizowane na sprędkę koncerty. Powodem takiego entuzjastycznego podejścia była prawdopodobnie nie tylko chęć zaprezentowania swych wirtuozowskich możliwości ale przede wszystkim okazja do poznania nowego instrumentu. W okresie międzywojennym Nowowiejski był znany jako znakomity improwizator, wykonawca kanonu dzieł historycznych, a w końcu jako jeden z kompozytorów odkrywających formalne i brzmieniowe możliwości nowoczesnych organów w postromantycznej stylistyce. W uznaniu jego międzynarodowej sławy w 1931 roku nadano mu tytuł honorowego członka The Organ Music Society. W dojrzałym okresie twórczości instrumentowi temu Nowowiejski poświęcił cykl utworów będący jego kompozytorskim opus magnum: 9 symfonii organowych op. 45, 4 koncerty organowe op. 56 oraz skomponowany w 1941 roku poemat organowy *In paradisum* op. 61.

Jako organista Nowowiejski był nie tylko wykonawcą wirtuozowskich utworów, zasłynął także jako świetny improwizator. Co niezmiernie istotne, w kształceniu instrumentalistów nie ograniczał się do nauczania technik improwizacji czy zasad interpretacji. Dbał o wszechstronny rozwój swoich studentów, których egzaminował z lektur i wizyt w teatrze. Nowowiejski nie zamykał się w świecie kultury wysokiej. Wśród jego uczniów znajdowali się działacze ruchu amatorskiego i organiści kościelni. Podobnie jak w młodości organizował chóry, jako sławny już kompozytor służył radą i wsparciem młodszym chórmistrzom i organistom.

Społeczny, patriotyczny wymiar jego pracy jest bezdyskusyjny, ideowość podkreślana przez wszystkich współpracowników, autorytet powszechnie uznawany – wszelkie przesłanki pozwalają stwierdzić, że Feliks Nowowiejski już za życia stał się postacią pomnikową. Czy fenomen kompozytora z Barczewa jest efektem specyficznych warunków kulturowych i historycznych, czy też wszystko to zawdzięczamy wyłącznie talentowi i pracowitości człowieka zafascynowanego organami, muzyką i wszelkimi przejawami kultury? Życie i twórczość Feliksa Nowowiejskiego mogą prowadzić do konkluzji, że wielka twórczość jest zarówno konsekwencją przeplatających się uwarunkowań historycznych, jak indywidualnych wyborów.

Krzysztof D. Szatravski



# Muzy rosyjskiej historii cz. 8

Cykl jest poświęcony kobietom, które odegrały znaczącą rolę w nauce, polityce, dyplomacji oraz rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Tym, które dzielnie walczyły o zmianę pozycji rosyjskich kobiet w carskiej i sowieckiej Rosji.



**Lidia Zwieriewa** (1890–1916) – pierwsza rosyjska awiatorka.

Wiek XX określa się mianem „wieku energii atomowej”, „wiekiem kosmosu” czy też „komputerów”. Przede wszystkim jednak był to „wiek awiacji”. Do rywalizacji o podbój przestworzy dołączyła również Rosja. Po przelocie Louisa Blériota nad kanałem La Manche, rosyjski rząd podjął decyzję o wspieraniu rozwoju i finansowaniu awiacji. Za jej historyczny początek uważa się rok 1908, związany z organizacją

Wszechrosyjskiego Aeroklubu w Petersburgu. Lotników nazywano wówczas „awiatorami”, a samoloty „aparatami”.

Oczywiście ta sfera aktywności człowieka w owym czasie zarezerwowana była niemal wyłącznie dla mężczyzn, jednak na zachowanych fotografiach z posiedzenia komitetu organizacyjnego w licznej grupie mężczyzn widać jedną młodą kobietę. Z podpisu pod fotografią wynika, że była nią Lidia Zwieriewa.

Jej obecność nie była przypadkowa. Jeśli wierzyć przekazom rodzinnym, Lidia Zwieriewa już w dzieciństwie przejawiała szczególne zainteresowanie techniką i mechaniką. Jako nastolatka zaczytywała się w literaturze specjalistycznej. Już wtedy podjęła decyzję o uzyskaniu uprawnień pilota.

Aby osiągnąć swój cel, Zwieriewa nie była zmuszona wyjeżdżać za granicę, jak jej poprzednicy. W 1910 roku w Gatczynie powstało Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Lotnicze, dzięki czemu od 15 czerwca 1911 roku mogła rozpocząć naukę. Jej instruktorem został petersburski student szkoły lotniczej, absolwent Instytutu Technologicznego – Władimir Slusarienko. To była sensacyjna wiadomość w carskiej Rosji – kobieta uczy się na awiatorkę. Pisały o niej miejscowe gazety, chociaż nigdy nie została wymieniona z nazwiska, najczęściej tytułowano ją „baronową Z”.

Egzamin, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, zdała 10 sierpnia 1911 r. 21-letnia Lidia Zwieriewa stała się szczęśliwą posiadaczką dyplomu pilota nr 31 i oficjalnie została pierwszą w Rosji awiatorką. Była chętnie zapraszana na pokazy, które niezmiennie gromadziły tłumy fanów. Podczas pokazów Zwieriewa wykonywała figury, których nie potrafiło wielu doświadczonych awiatorów mężczyzn, w tym – pikowanie z wyłączonym silnikiem z wysokości 800 metrów, z następczym włączeniem silnika i unoszeniem maszyny do góry i wykonaniem pętli.

Podczas jednego z takich lotów pokazowych jej samolot miał awarię i runął na ziemię. Zwieriewa doznała ciężkich obrażeń ciała i cudem uniknęła śmierci. W czasie długiej rekonwalescencji nie opuszczała jej W. Slusarienko, pierwszy instruktor i... przyszły mąż. Zakochani sformalizowali swój związek i wiosną 1912 roku miał miejsce pierwszy w Rosji „awiacyjny” ślub.

Małżonkom zaproponowano, aby pozostali w Rydze na stałe. Tutaj mogli realizować swoje pasje, a z czasem założyli własną szkołę lotniczą, która cieszyła się dużym powodzeniem. Wśród uczniów Lidii Zwieriewej znalazły się nawet rosyjskie arystokratki Jewgienia Szachowska i Sofia Dołgoruka. Działalność pedagogiczną Zwieriewa z sukcesem łączyła z udziałem w lotach testowych.

Małżonkowie prowadzili także intensywne prace konstruktorskie. Wiosną 1913 roku w małym miasteczku pod Rygą otworzyli warsztat konstruktorski, który następnie przekształcili w nieduże przedsiębiorstwo produkcyjne samolotów „Farman” i „Moran”. Było to pierwsze w Rosji przedsiębiorstwo lotnicze, na czele którego stali nie inżynierowie, ale lotnicy-praktycy. Udało im się otrzymać zamówienie Ministerstwa Wojskowego na produkcję francuskich aeroplanów zwidowczych „Farman-16”.

Maszyna Zwieriewej-Slusarienko nie stanowiła kopii zagranicznej konstrukcji, a autorską modyfikację tego samolotu, z zastosowanymi udoskonaleniami. W październiku 1913 roku aeroplany tego typu zostały przekazane do Ministerstwa Wojskowości, gdzie przeszły pozytywnie testy. Do historii budowy samolotów w Rosji weszły pod nazwą „Farman Slusarienko”. Udział Zwieriewej w pracach konstruktorskich i udoskonaleniach technicznych nie został utwalony w nazewnictwie, jak to zwyczajowo miało miejsce w przypadku mężczyzn.

Z początkiem I wojny światowej przedsiębiorstwo zostało przeniesione pod Petersburg i koncentrowało się na produkcji samolotów obserwacyjnych typu „Lebed'-12”. Przy produkcji samolotów bojowych i szkoleniowych wprowadzono wiele innowacyjnych rozwiązań technicznych.

Niestety los nie był łaskawy dla Lidii Zwieriewej. Oficjalnie podaje się, że zmarła na tyfus. Jednak fakt nagłego odejścia, w wieku zaledwie 25 lat, wywołał u jej męża podejrzenia, że nie była to śmierć naturalna. Slusarienko utrzymywał, że został otruta przez niemieckich szpiegów. Tym bardziej, że po jej odejściu, bez śladu zginęło wiele szkiców nowych samolotów, nad którymi pracowała.

W swojej autobiografii Zwieriewa pisała: „Ukończyłam szkołę dla pilotów, żeby całkowicie poświęcić się awiacji. Zamierzam zacząć, jak większość moich kolegów, od lotów pokazowych, potem zajmę się pracą instruktorską i wreszcie, będę obowiązkowo budować i testować aeroplany”. Pomimo krótkiego życia te ambitne założenia udało się jej zrealizować w całości.

W historii rosyjskiej awiacji oraz mechaniki lotniczej Zwieriewa zapisała się jako pierwsza kobieta-awiator, kobieta-konstruktor, kobieta-instruktor. Ponadto przynależny jej tytuł pierwszej kobiety, która wykonała najtrudniejsze lotnicze ewolucje: martwą pętlę Nesterowa, korkociąg Arceułowa, pikowanie z wyłączonym silnikiem.

Po zdanim egzaminu na pilota na pytanie reportera, jakie są jej dalsze plany odpowiedziała: „otwierając drogę do awiacji dla rosyjskich kobiet, zapraszam je, aby podążyły za mną ku całkowitemu zwycięstwu nad powietrzem”. Wezwanie pierwszej rosyjskiej awiatorki znalazło wiele kontynuaterek. Była inspiracją m.in. dla Luby Gałanczikowej, której nazwisko obiegło cały świat, po tym, jak w 1912 r. w Berlinie na samolocie „Fokker” pobiła światowy rekord wysokości dla kobiet wznosząc się na wysokość 2000 metrów. Z kolei uczennica Zwieriewej – Jewgienia Szachowska – była pierwszą kobietą – pilotem wojskowym i brała udział w działaniach wojennych podczas I wojny światowej.

Konsekwencja działania, odwaga oraz determinacja w dążeniu do celu Lidii Zwieriewej stały się wzorem nie tylko dla kobiet. Z całą pewnością możemy mówić o istotnej roli, jaką odegrała w historii rosyjskiej awiacji początku XX wieku.

Symboliczne uhonorowanie tej, której życie okazało się krótkie i jasne niczym spadająca gwiazda miało miejsce w 1990 roku. Na cześć pierwszej rosyjskiej awiatorki Międzynarodowe Centrum Planetarne nazwało imieniem „Lidia” małą planetę Nr 3322.

Iwona Anna NDiaye

**Rafał Warząła, Cykle koniunkturalne w polskich regionach. Studium teoretyczno-empiryczne**, s. 308

Głównym celem pracy była identyfikacja zjawiska wahań koniunkturalnych w Polsce w ujęciu regionalnym oraz poszukiwanie różnic w ich budowie morfologicznej. Ponadto autor podjął próbę oceny charakteru i stopnia zależności wahań cyklicznych od struktury gospodarczej regionów.

Autor podkreśla, że głównym adresem regionalnych badań koniunktury – poza sferą nauki – powinny być regionalne władze samorządowe. Wydaje się bowiem, że informacje na temat zmian koniunkturalnych w regionach są podstawą do prowadzenia skutecznej i adekwatnej polityki gospodarczej, realizowanej właśnie na szczeblu regionalnym.



**Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne wobec potrzeb inwestycyjnych i bezpieczeństwa państwa**, red. Bogusława Dobkowska, Paweł Sobotko, Monika A. Ziniewicz, s. 328

Celem niniejszego opracowania było przedstawienie tematyki planowania i zagospodarowywania przestrzennego w różnych aspektach. Problematyka ta jest obecnie najistotniejszą częścią krajowego prawa administracyjnego, a planowanie i zagospodarowanie przestrzenne jest zazwyczaj rozważane w aspekcie usprawniania procesu inwestycyjnego. Praca została podzielona na pięć części. W części pierwszej omówili zasady regulacji prawnej planowania i zagospodarowywania przestrzennego. W części drugiej skupiono się na zagadnieniach wybranych sfer planowania i zagospodarowywania przestrzennego w działaniach administracji publicznej. Część trzecia obejmuje zagadnienia procesowe planowania i zagospodarowywania przestrzennego. Natomiast część piąta została poświęcona aspektom bezpieczeństwa w planowaniu i zagospodarowywaniu przestrzennym.

Ostatnia część zawiera opracowania, których autorzy skupili się na zagadnieniach praktycznego planowania i zagospodarowywania przestrzennego na przykładzie konkretnej gminy w Polsce (gm. Dywity).



## doktoraty... habilitacje...

**Dr Renata Szczepanik** (Uniwersytet Łódzki) uzyskała stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplina: pedagogika; tytuł osiągnięcia naukowego: *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*. Recenzenci: prof. dr hab. Wiesław Ambrozik (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Marek Konopczyński (PEDAGOGIUM Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie), prof. dr hab. Elżbieta Łuczak (UWM).

Rada Wydziału Nauk Społecznych podjęła Uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego 18 maja 2016 r.

**Mgr Anna Książak-Gregorczyk** (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska: *Codziennosc szkolna współczesnego licealisty. Studium pedagogiczne*. Promotor: dr hab. Ewa Kantowicz, prof. nadzw. (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. Barbara Kromolicka (Uniwersytet Szczeciński), dr hab. Tomasz Biernat, prof. nadzw. (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu)

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 17 maja 2016 na Wydziale Nauk Społecznych.

**Dr inż. Paulina Justyna Pogorzelska-Przybyłek** (Wydział Biotechnologii Zwierząt). Stopień doktora nauk rolniczych, dyscyplina – zootechnika. Rozprawa doktorska: *Szacowanie zdolności opasowej i ocena wartości rzeźnej młodego bydła na podstawie wybranych cech przyżyciowych*. Promotor: prof. dr hab. Zenon Nogalski. Promotor pomocniczy: dr inż. Monika Sobczuk-Szul. Recenzenci: dr hab. Jolanta Oprządek, prof. nadzw. IGIHZ PAN w Jastrzębcu, dr hab. Dariusz Piwarczyński, prof. nadzw. UTP w Bydgoszczy.

Data obrony (i nadania stopnia): 13 maja 2016 r.

**Mgr Jacek Remigiusz Łąguna** (Wydział Humanistyczny), rozprawa doktorska *Recepcja tabu językowego w języku ojczystym i obcym u osób w wieku 17-25 lat*. Promotor: prof. dr hab. Piotr Cap (Uniwersytet Łódzki). Recenzenci: prof. dr hab. Łukasz Bogucki (Uniwersytetu Łódzki), dr hab. Anna Bączkowska, prof. UKW w Bydgoszczy

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 czerwca 2016 r.

**Mgr Marek Niewiadomski** (Wydział Humanistyczny), rozprawa doktorska *Dzieje gminy Miastkowo i terenów położonych nad Ruzem na tle ziemi łomżyńskiej*. Promotor: dr hab. Janusz Gołota, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Norbert Kasperek (UWM), dr hab. Adam Dobroński, prof. Uniwersytetu w Białymstoku.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 7 czerwca 2016 r.

**Kondycja społeczna Polaków na początku XXI wieku**, red. Lidia Domańska, Elżbieta Subocz, Anna Leszczyńska-Rejchert, s. 208

Podnoszenie standardów jakości życia społeczeństwa polskiego leży w kręgu zainteresowań nie tylko naukowców, ale także polityków, prawników, przedsiębiorców i innych interesariuszy, którzy w procesie dialogu społecznego mogą mieć wpływ na poprawę warunków życia Polaków. W pracy zatem poruszono wiele ważnych kwestii z punktu widzenia nauki i funkcjonowania społecznego. Praca została podzielona na dwie części. W pierwszej zawarto zagadnienia odnoszące się do współczesnego rynku pracy. Część druga to kwestie związane z funkcjonowaniem człowieka w warunkach zmiany społecznej – od pełnienia przez niego ról społecznych do postrzegania siebie oraz swojej ojczyzny z perspektywy migranta.



**Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.**

**Mgr Damian Burchart** (Wydział Humanistyczny), rozprawa doktorska *15. Dywizja Piechoty w latach 1945 - 1954*. Promotor: dr hab. Wiesław Łach, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Zygmunt Matuszak, prof. UJK w Kielcach, dr hab. Dariusz Radziwiłłowicz, prof. UWM w Olsztynie.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 7 czerwca 2016 r.



# Polityka kulturalna

## Niewrażliwość w promocji

W świecie zbiorowej świadomości, której czytelnym przejawem są artefakty kultury popularnej, można zaobserwować rosnącą empatię wobec wszelkich skrzywdzonych grup w różnych odległych zakątkach naszego świata. Jesteśmy wrażliwi na los zwierząt w uprzemysłowionych państwach, podobnie jak dzieci w Afryce, z niepokojem obserwujemy pauperyzację całych narodów na południowej półkuli i oburzamy się na wycinkę lasów deszczowych, interesuje nas los delfinów i wilków, protestujemy przeciwko złym warunkom pracy i życia ludzi w odległych zakątkach świata... Chyba rzeczywiście jesteśmy wrażliwi na krzywdę innych, tych innych, których nie całkiem rozumiemy, którzy są mało dostępni, a często wręcz egzystują na granicy świata realnego i mitu?



A co z krzywdą, która dokonuje się na naszych oczach, za szybą samochodu, w sąsiednim mieszkaniu? Gdzie są obrońcy praw zwierząt, kiedy trzeba znaleźć dom dla kociaka, któremu grozi uśpienie. Debatujemy nad zakazem uboju rytualnego, nie chcąc pogodzić się z faktem, że każdy ubój jest jednakowym gwałtem zadany naturze zwierzęcia, które chce po prostu żyć. Wola życia jest powszechna. Mają ją nie tylko sympatyczne w swej nieporadności szczeniaki, ale też dokuczliwa

mucha, która próbuje umknąć przed kapciem lub gazetą, nie tylko urzekająca swym kształtem orchidea, ale i wszelkie chwasty, również te niebezpieczne, jak słynne barszcze kaukaskie.

Dobrze się, jak widać czujemy, ze swoją wrażliwością, skoro nie chcemy zauważyć, iż przytłaczająca większość żywych stworzeń to zwalczane z premedytacją szkodniki. Wyjątki, takie jak niektóre motyle, pszczoły, czy trzmiele, nie zmieniają faktu, że prawie wszystkie owady zabijamy jako wrogów. Jeszcze bardziej bezwzględnie rozprawiamy się z bakteriami i grzybami. W znacznym uproszczeniu można powiedzieć, że szkodnikami są te organizmy, które próbując przetrwać, ograniczają nasze szanse przeżycia. Choć jednak tygrys jest dla nas bardziej zabójczy niż lis, rozjeżdżanie lisów traktujemy jako normę, a tygrysy podziwiamy.

I tu się pojawia kwestia statystki. Patrząc na łan pszenicy widzimy łan, mamy skojarzenia z chlebem, wdrukowano nam ten obraz jako metaforę zasobności. Nie widzimy jednak pojedynczej rośliny, która dźwiga ciężki kłos właśnie, aby przetrwać. Świat, jaki jest – nie wiemy. Wiemy, jak wnioskować z dostarczonych przez zmysły danych. Zamykamy oczy na rzeczywistość, pozwalając, by ktoś patrzył za nas i podpowiadał nam gotowe sformułowania. I nie jest to wyłącznie lenistwo. Dzięki temu ograniczeniu czujemy się bezpiecznie. Ale to uczucia decydują o wszystkim. I to one podejmują za nas decyzje.

Czy zatem rzeczywiście możemy mówić o rosnącej empatii? Czy nasza wrażliwość nie jest zwykłą ucieczką i chowaniem głowy w piasek? Wzruszamy się losem jednego miłego, ładnego stworzenia i wzruszamy ramionami, przechodząc obok ginących codziennie gatunków brzydkich, nieprzydatnych, bądź rzeczywiście szkodliwych, czyli: walczących o przetrwanie. Tam, gdzie tę walkę dostrzegamy, próbujemy się przeciwstawiać. Tam, gdzie jej nie potrafimy dostrzec, natychmiast idealizujemy obraz.

I może dlatego pociąga nas egzotyka. Niewiedza bywa błogosławieństwem

Krzysztof D. Szatravski

## Skutecznie i odpowiedzialnie - innowacyjna edukacja młodych przedsiębiorców

Otoczenie społeczne i gospodarcze, podobnie jak i rynek pracy, zmieniają się niezwykle dynamicznie. Wpływa to na kondycję przedsiębiorców i pracodawców oraz wiąże się z coraz większymi oczekiwaniami względem młodego pokolenia rozpoczynającego swoją karierę zawodową. Warunkuje również wzmożoną potrzebą współpracy przedsiębiorców ze środowiskiem akademickim zarówno w zakresie edukacji jak i prowadzonych badań.

Jednocześnie nigdy dotąd przed studentami i absolwentami nie pojawiły się tak duże możliwości realizowania różnorodnych pomysłów na usamodzielnienie się i własną działalność biznesową. W wielu środowiskach sukces osiągają młode osoby, które budują firmy w oparciu o nowe potrzeby i zjawiska społeczne przy wykorzystaniu innowacji proekologicznych.

Ważną inicjatywą związaną z tą sytuacją jest przyjęty w 2015 roku tzw. Europejski Pakt na rzecz Młodzi (ang. *European Pact for Youth*), który koncentruje uwagę firm, szkół i uczelni wyższych na potrzebie dzielenia się z młodym pokoleniem praktyczną wiedzą niezbędną do osiągnięcia sukcesu w życiu zawodowym.

Do wykorzystania potencjału nowych zjawisk rynkowych niezbędne jest innowacyjne podejście do edukacji. Zdając sobie sprawę z wymienionych uwarunkowań Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie postanowił uruchomić wyjątkowy program pn.: „Międzywydziałowa Szkoła Przedsiębiorczości” przygotowujący kreatywnych studentów do zakładania własnych innowacyjnych i społecznie odpowiedzialnych firm, skutecznego budowania ich pozycji rynkowej z możliwością wykorzystania wiedzy i komercyjnych projektów, które powstały w uczelni.

Niezwykle interesujący cykl zajęć skupiony wokół tematu sukcesu w biznesie MŚP i odpowiedzialnej przedsiębiorczości, a także wyjątkowa formuła mentoringu z udziałem praktyków biznesu będą wspierać przyszłych przedsiębiorców uczestniczących w projekcie we wdrażaniu w życie innowacyjnego modelu działalności biznesowej, opartego o zasady i narzędzia odpowiedzialnego biznesu oraz zrównoważonego rozwoju.

Zadania, jakie postawił przed UWM interdyscyplinarny zespół ekspertów i praktyków biznesu zaangażowanych w tworzenie modelu rocznej ścieżki edukacji studentów zainteresowanych skutecznymi formami prowadzenia działalności biznesowej, to przede wszystkim:

- Umacnianie przedsiębiorczych postaw młodych ludzi i maksymalne rozwijanie w nich umiejętności myślenia strategicznego;
- Ukierunkowanie studentów na budowanie trwałych, pozytywnych relacji z tymi, którzy wpływają na sukces ich pomysłu biznesowego i na których oni wpływają prowadzoną działalnością;
- Skuteczne przekazanie wiedzy o najnowszych trendach i narzędziach budowania przewagi rynkowej z wykorzystaniem zasad zrównoważonego rozwoju, odpowiedzialnego biznesu i innowacji proekologicznych.

Prowadzący zajęcia przekażą studentom sprawdzoną, praktyczną wiedzę o zasadach planowania i wdrażania w życie pomysłu na taką działalność biznesową, z której będą mogli być dumni zarówno jej autorzy, jak i region, w którym tego typu młode przedsiębiorstwa powstają.

<http://www.cs europe.org/pactforyouth>

# Czerwona apaszka

## Dobre uczynki

Na wernisażu, na którym zgromadziło się sporo osób, jedna ze znajomych przedstawiła się w ten sposób: artystka, emerytka, zaangażowana w pomaganiu innym. To ostatnie określenie powoli staje się dziś walorem i coraz częściej jest umieszczane w ... CV. Wiadomo nie od dziś, że jeśli chcemy się zaprezentować od jak najlepszej strony, zazwyczaj wymieniamy w pierwszej kolejności to, co wydaje się nam, że przyniesie jakiś zysk. Tym zyskiem będzie np. uzyskanie lepszego stanowiska, dodatkowa gratyfikacja finansowa, nowa znajomość, zaistnienie w danym środowisku. Chwalimy się i mówimy, że znamy niderlandzki, umiemy od ręki napisać tekst na bardzo trudny temat, jesteśmy towarzyscy, skończyliśmy prestiżowy albo oryginalny kierunek, albo nawet trzy, doskonale jeździmy na rowerze, jesteśmy wysportowani, otwarci, solidni... A tu okazuje się, że dobry uczynek jest wartością niezbywalną, której nie da się przecenić. Czasami bowiem coś zyskamy, ale bywa też tak, że nie, bo np. pozostajemy anonimowi.

19 maja obchodziliśmy Dzień Dobrych Uczynków. Akcję zainicjowano w 2006 r., zatem worek z uczynkami ma już dziesięć



lat! Oczywiście podstawowe założenie tego święta polega na tym, że powinniśmy bardziej angażować się w działalność filantropijną, wspomagać różne organizacje finansowo, ale też na drodze wolontariatu.

W Polsce działa np. fundraising w obszarze pomocy społecznej i zdrowia, edukacji, Kościoła, sportu i kultury. Skupia darczyńców, czyli osoby, które chcą zbierać pieniądze na rzecz jakiegoś przedsięwzięcia. Jednak nie zawsze muszą to być złotówki. Można też potraktować Dzień Dobrych Uczynków ... spontanicznie, jak np. pewien policjant, który widząc żebrzącą kobietę, pojechał po kanapki i zjadł z nią śniadanie. To jest najwyższy poziom dobrego uczynku. Nie sztuka bowiem tylko dać, sztuką jest dać i być razem z potrzebującym. Na szczęście takich dobrych przykładów mamy sporo. U nas w Olsztynie naprawdę robimy dużo dobrego i nawet nie wiemy, że tak się dzieje, bo nie zawsze chwalimy się dobrymi akcjami. Można być dobrym na wiele sposobów: pójść z koleżanką do kina, gdy ta nie ma z kim; wziąć udział w sprzątanii parku; podnieść papieraek z chodnika; rano uśmiechnąć się do pani, która sprząta twoje osiedle; porozmawiać w kolejce ze starszym panem, choć się nie znacie... Okazuje się, że wszystko to takie proste i generalnie dużo robimy dobrego, choć nie nagłaśniamy. Przykładem może być ciekawa akcja ... czytania przez dzieci książeczek psom w schroniskach. Nie uwierzycie, podobno była absolutna cisza, żaden nie zaszczekał! Warto mieć świadomość, uznać, że robienie dobrego to naturalne zachowanie, ale jednocześnie trwałe, codzienne. Jeśli czytasz ten tekst, odpowiedz teraz, co dziś dobrego zrobiłeś lub zrobisz? Ja przypominałam o Dniu Dobrych Uczynków...

Maria Fafińska

# Europa w blasku i cieniu

## Euro na Łotwie

Wkrótce po podpisaniu nowej umowy partnerskiej w programie ERASMUS+ pomiędzy Wydziałem Nauk Społecznych UWM a Uniwersytetem Widzeme na Łotwie, Instytut Nauk Politycznych UWM gościł dr. Janisa Kapustansa. W programie wykładów znalazło się m.in. zagadnienie wprowadzenia euro – łotewskie doświadczenia oraz Łotwa wobec kryzysu migracyjnego wykłady dla studentów.



Nie tak dawno, z początkiem stycznia 2015 roku, euro zostało wprowadzone na Litwie (na Łotwie – o rok wcześniej). Wspólną walutą posługują się już wszyscy najbliżsi sąsiedzi Polski należący do Unii Europejskiej (poza Czechami).

Decyzję o wprowadzeniu euro podjęli politycy mimo tego, iż większość społeczeństwa była przeciw. Przyczyny tej niechęci były różne. Liczyło się przywiązanie do własnej waluty, jako atrybutu suwerenności. Przypomnijmy, że łotewski ustanowiony został w roku 1922 i kres jemu położyło wchłonięcie kraju do Związku Radzieckiego w roku 1940. Powrót do narodowej waluty nastąpił po rozpadzie ZSRR w 1991 roku – decyzję o restytucji łąta Repu-

blika Łotwy podjęła w maju 1992 roku – pierwsze banknoty weszły do obiegu półtora roku później.

Rozpowszechniony był niepokój o wzrost cen, oczywistą niedogodnością jest samo przestawienie z jednej waluty na drugą (i związane z tym ciągłe przeliczenia, aby porównać ceny). Emitentem euro jest Europejski Bank Centralny, a oznacza to utratę suwerenności przez krajowy bank narodowy oraz pewne ograniczenia w polityce makroekonomicznej. Przyjęcie euro następowało w okresie trwającego już od kilku lat kryzysu finansowego, który dotkliwie odczuła również i waluta europejska – kolejnym argumentem „przeciw” była zatem perspektywa tego, że znacznie uboższa Łotwa zostanie zmuszona do wykładania ze swojej kiesy na bankrutującą Grecję.

Lista „za”, podnoszona przez zwolenników, obejmowała również wiele mocnych argumentów. Jeden z nich jest czysto polityczny (w warunkach narastającego zagrożenia ze strony Rosji, poszerzającej swą strefę wpływów wcześniej utraconych) - przyjęcie euro oznacza zwiększenie poczucia bezpieczeństwa Łotwy, gdyż umacnia ten położony peryferyjnie kraj członkowski z Unią Europejską. Oczywistą korzyścią jest uniknięcie kosztów wymiany i przejrzystość cen, porównywalnych z cenami w innych krajach. Przedsiębiorcy (lecz i planujący wakacyjne wyjazdy) unikają ryzyka handlowego i inwestycyjnego, związanego z niestabilnością kursów walutowych.

Wiele z tych oraz innych obaw się jednak nie potwierdziło, a zwłaszcza ta o wroście cen (ich regulatorem jest przecież rynek!). Po kilkunastu miesiącach, dr Janis, jak wielu innych jego kolegów, do euro się przyzwyczaił – jego matka natomiast ciągle jeszcze dokonuje przeliczeń z euro na łaty...

Współpraca obydwu jednostek naukowych została zapoczątkowana (również dr Janis pracuje w Instytucie Nauk Politycznych). A zatem już niebawem na UWM zawitać mogą pierwsi studenci z Łotwy. Niektórzy nasi planować mogą ERASMUS-owy wyjazd na Łotwę.

Benon Gaziński



# Wokół paragrafu

## Get your gun

Znany muzyk rockowy, obecnie jeden z czołowych polityków i poseł na Sejm w jednej osobie, odwiedził fabrykę broni w Radomiu. Wizyta gospodarska miała nieoczekiwany finał, ponieważ rockman zaproponował zmiany w dotychczasowym systemie rekrutacji broni. Najwidoczniej nie docenia się wpływu radomskiej manufaktury na umysły decydentów. Propozycja, o której mowa, była bardzo prosta, ponieważ zdaniem rockmana każdemu



obywatelowi powinno przysługiwać prawo do posiadania broni palnej. Co prawda chociaż nie skonkretyzował dokładnie, o jaką broń chodzi, optymistycznie należy założyć, że chodziło nie

o kałachy, ale o broń krótką – pistolety i rewolwery. Przekładając to na hasło polityczne, mogłoby to brzmieć na przykład „Giwera dla każdego”.

Nie mogłem uwierzyć w to, co słyszałem, bo przecież z czasów studenckich pamiętam imprezy w klubach i piosenki „Rzucę bagnet, rzucę broń:” czy jakoś tak. Oczywiście powody, dla których kwestionuję pomysł Kukiza nie mają charakteru wyłącznie sentymentalnego. Chodzi bowiem o to, że więcej broni w legalnym obiegu oznacza niemalże automatycznie więcej broni na czarnym rynku. Więcej broni w domach to zwiększone prawdopodobieństwo dokonywania skutecznych prób samobójczych, zwiększona liczba wypadków i przypadkowego użycia broni. Są to kryminologiczne banały ale – jak się okazuje – trzeba o nich przypominać. Jako ciekawostkę można podać, że w USA chirurdzy wojskowi odbywają staże w miejskich szpitalach ponieważ mają tam do czynienia z wszelkimi rodzajami ran postrzałowych. Jest to ten rodzaj doświadczenia, który zazwyczaj zdobywa się na polu walki.

Piotr Chlebowicz

# Okiem medioznawcy

## Zapobiegać czy leczyć?

Wielu internautów zdaje się wyznawać zasadę, że dzień bez hejtu jest dniem straconym. Wystarczy poczytać komentarze w pierwszym lepszym portalu informacyjnym, by dowiedzieć się na przykład, że działający charytatywnie biznesmen na pewno ma coś na sumieniu, a uznana gwiazda filmowa nie powinna się już pokazywać publicznie (te zmarszczki!). Hejtowanie, a więc pisanie o kimś lub o czymś w sposób obraźliwy, agresywny, stało się rozrywką pewnej grupy użytkowników sieci.



Kiedy w 2009 roku Jacek Żakowski publikował na łamach „Gazety Wyborczej” artykuł zatytułowany „Chamstwo hula w internecie”, wydawało się, że zjawisko hejtu sięgnęło zenitu, ale okazuje się, że problem nie maleje. Przypomnę, że publicysta stanął w obronie siatkarki Doroty Świeniewicz, która zrezygnowała z kariery sportowej po tym, jak internauci obrzucili ją błotem, krytykując nie tylko jej styl gry, ale też wygląd. Dziennikarz wskazał na odpowiedzialność mediów za to wydarzenie i zaproponował, aby najwięksi internetowi wydawcy porozumieli się w celu walki z agresją językową w sieci (po czym sam stał się obiektem hejtu).

Żakowski zaproponował, by większą odpowiedzialność za kształt debaty publicznej online wzięli na siebie właściciele największych portali internetowych. Mieliby oni zawrzeć porozumienie w sprawie wprowadzenia premoderacji jako zasady zarządzania treściami

w sieci. Komentarze użytkowników określonych portali ukazywałyby dopiero po ich zweryfikowaniu przez pracowników redakcji. Żakowski poradził więc, by raczej zapobiegać hejtowi niż go leczyć.

Porozumienie portali internetowych w sprawie wprowadzenia tej formy zarządzania treściami jest wysoce nieprawdopodobne, bo wymagałoby zatrudnienia armii moderatorów. Poza tym nietrudno się domyśleć, że hejter, którego komentarz nie zostanie opublikowany w jakimś portalu, uda się na inną stronę internetową, gdzie będzie mógł do woli obrażać. Premoderacja nie przyniesie więc pożądanego rezultatu.

Skoro nie premoderacja, to może postmoderacja? Każdy użytkownik forum internetowego, na którym obowiązuje postmoderacja, może zwrócić uwagę moderatora na wpis, który narusza regulamin forum. Zazwyczaj wystarczy kliknąć stosowną ikonkę, by kontrowersyjny komentarz trafił do moderatora, a w dalszej kolejności – do internetowego kosza.

Jeśli społeczność korzystająca z danego forum będzie konsekwentnie zgłaszać obraźliwe posty do moderacji, a moderator będzie te wpisy sprawnie usuwać, ograniczy to problem hejtu, bez szkody dla dynamiki dyskusji i bez oskarżeń o wprowadzanie cenzury prewencyjnej.

Utarło się, że sieć stanowi przestrzeń wirtualną, a więc znajdującą się w opozycji do przestrzeni realnej. Hejterzy (zwłaszcza ci najmłodszy) nie rozumieją możliwych konsekwencji własnych działań w sieci.

Takie przypadki, jak podjęta pod wpływem hejtu decyzja Doroty Świeniewicz o rezygnacji z kariery sportowej – smućą, ale porażają sytuacje, gdy ofiarami nienawiści w sieci padają nastolatki, które doprowadzone na kraniec rozpacz próbują targnąć się na swoje życie. Jeśli zapobiegać chorobie hejtu, to nie poprzez podawanie leków w postaci premoderacji, ale poprzez zaszczepienie, a więc edukację medialną adresowaną do dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych. Hejt nie zniknie z sieci, ale odporność na niego pomoże użytkownikom sprawniej poruszać się w przestrzeni internetowej.

Marta Więckiewicz-Archacka

# Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

## Jakie zmiany czekają w najbliższym czasie w zakresie finansowania grantów

Ministerialny program „luventus Plus” zostanie skierowany do finansowania do NCN pod nową nazwą SONATINA. O granty w ramach SONATINY będą mogli się ubiegać naukowcy do 3 lat po doktoracie, a uzyskane środki pozwolą na sfinansowane ich etatów badawczych oraz krótkoterminowych (3-6-miesięcznych) staży zagranicznych. Konkursy zostaną ogłoszone jeszcze w tym roku, a ich rozstrzygnięcie znane będzie w roku 2017.

Ponadto Rada NCN przygotowała koncepcję konkursów na tzw. „małe granty”, które zapelnia lukę w finansowaniu istotnych, niskokosztowych potrzeb środowiska naukowego.

O granty będą mogli się ubiegać osoby, które nie kierowały jeszcze projektami z NCN, ze stażem naukowym nie dłuższym niż 12 lat po uzyskaniu stopnia doktora.

Budżet projektu będzie wynosić od 5 do 50 tys. zł, a czas jego realizacji będzie ograniczony do 12 miesięcy. W ramach uzyskanych środków naukowcy będą mogli sfinansować konkretne zadania badawcze, takie jak badania wstępne, badania pilotażowe, kwerendy biblioteczne czy archiwalne, a także wyjazdy konferencyjne oraz szkoleniowe.

Nowością będzie prowadzony przez NCN ciągły nabór wniosków. Konkursy na „małe granty” NCN planuje ogłosić już we wrześniu br. Więcej informacji o ich zasadach znanych będzie w ciągu najbliższego miesiąca.

W NCN toczą się ponadto prace nad stworzeniem instrumentu, który wesprze polskich naukowców planujących aplikowanie o granty European Research Council. W ramach nowego konkursu, wspieranego przez Radę, zaplanowane są staże w zespołach badawczych już realizujących granty ERC. Konkurs skierowany będzie do osób prowadzących projekty badawcze o wysokim potencjale naukowym, które uprzednio otrzymały grant z Narodowego Centrum Nauki.

## Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ BIOSTRATEG – konkurs w ramach strategicznego programu badań „Środowisko naturalne, rolnictwo i leśnictwo”, planowane ogłoszenie konkursu w drugiej połowie czerwca br.

## Narodowe Centrum Nauki

✓ MAESTRO 8 – konkurs na projekty badawcze dla doświadczonych naukowców mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, których efektem mogą być odkrycia naukowe;

✓ HARMONIA 8 – konkurs na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych;

✓ SONATA BIS 6 – konkurs na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.09.2016 roku.

**Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,**

**Rektorat pokój 206, 207, 200,**

**tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65**

**e-mail: [bnwg@uwm.edu.pl](mailto:bnwg@uwm.edu.pl)**

**[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)**

## Studia podyplomowe - nowe media w edukacji i kulturze

Nowe media w edukacji i kulturze to dwusemestralne, niestacjonarne studia podyplomowe utworzone na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.

Oferta studiów podyplomowych Nowe media w edukacji i w kulturze jest reakcją na zachodzące w najnowszej polskiej i światowej rzeczywistości procesy cyfryzacji edukacji, kultury, jak również konsekwencje wynikające z tego, w jaki sposób korzystanie z mediów mobilnych i Internetu zmienia relacje międzyludzkie.

Nowe media w naturalny sposób obecne w życiu kolejnych generacji coraz młodszych użytkowników zmieniają ich stosunek do:

- świadomego uczestniczenia w kulturze narodowej,
- znajomości globalnych trendów kulturowych, świadczącej o przynależności do kręgu społeczeństw współtworzących nowoczesną cywilizację,

- partycypacji obywatelskiej,
- kreatywnego wkładu w rozwój globalnego społeczeństwa wiedzy i umiejętności.

Zachodzące w Polsce i w świecie przemiany cywilizacyjne sprawiają, że nowoczesna edukacja w nowoczesnej, cyfrowej szkole to niezbędny warunek pełnego uczestniczenia w kulturze, coraz bardziej elektronicznej. Edukacja jest bowiem jednym z filarów kultury.

Nowe media w edukacji i w kulturze to studia podyplomowe, które nie tylko pozwalają lepiej rozumieć zachodzące wokół nas procesy cyfryzacji i mediatyzacji, ale w perspektywie odgrywać istotną rolę w aktywizacji uczniów i interesantów instytucji kultury oraz w podnoszeniu ich świadomości o znaczeniu nowych mediów w obywatelskiej i kulturowej partycypacji.

Więcej informacji na stronie <http://www.uwm.edu.pl/nowemedia/>



# Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### Granty Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych - ERC Advanced Grant

Europejska Rada ds. Badań Naukowych w konkursie ERC Advanced Grant wspiera twórcze i nowatorskie pomysły badawcze we wszystkich dziedzinach wiedzy. Granty te wspierają najlepsze, innowacyjne projekty badawcze, przygotowane przez doświadczonych, samodzielnych naukowców o uznanym dorobku, mających już praktykę w kierowaniu zespołem.

#### Adresaci

Naukowcy ze stopniem doktora lub wyższym i liczącym się dorobkiem z ostatnich 10 lat.

#### Zasady grantu

Projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy. Za przebieg projektu odpowiedzialny jest „główny badacz” – lider stworzonego przez siebie zespołu badawczego. Zarówno lider, jak i członkowie zespołu pochodzić mogą z dowolnego kraju świata. Projekt wykonywany jest w wybranej przez głównego badacza instytucji goszczącej (może to być instytucja macierzysta), która jednak musi znajdować się w kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z programem H2020. Instytucja goszcząca lidera i jego zespół zobowiązuje się do zapewnienia projektowi wszelkiego wsparcia. Udział w projekcie innych instytucji wymaga specjalnego uzasadnienia. Projekt może trwać do 5 lat.

#### Zasady finansowania

Budżet projektu może dochodzić do 2,5 mln euro (po spełnieniu pewnych warunków – do 3,5 mln euro; szczegóły w Programie Pracy). Można z niego pokryć następujące wydatki:

1. Koszty osobowe, czyli wynagrodzenie osób pracujących w projekcie, także doktorantów, studentów, personelu technicznego itp., zgodnie z umową o pracę na czas nieokreślony lub określony, na cały etat albo część etatu. Obowiązują stawki stosowane w danym kraju i instytucji. Ponadto wynagrodzenie lidera zespołu może być zwiększone o równowartość kwoty 8000 € rocznie w przypadku pracy na rzecz projektu w wymiarze pełnego etatu lub – w przypadku części etatu – proporcjonalną część tej kwoty.
2. Zakupy aparatury i usług. W przypadku aparatury chodzi o koszty amortyzacji zgodnie z zasadami stosowanymi w danej instytucji.
3. Szkolenia. Można sfinansować przeszkolenie zarówno obsługi technicznej, jak i przyszłych użytkowników aparatury.
4. Wyjazdy. Finansować można koszty podróży i pobytu, także udział w konferencjach, w tym wpisowe.
5. Podwykonawstwo, czyli zlecenia zewnętrzne (subcontracting). W zasadzie projekt powinien być wykonany siłami instytucji goszczącej. Zlecenia zewnętrzne mogą dotyczyć jedynie ograniczonej części projektu, a konieczność skorzystania z nich musi zostać uzasadniona w opisie projektu.
6. Publikacja i rozpowszechnianie wyników badań, w tym zgodnie z zasadami Open Access
7. Koszty pośrednie wynoszą do 25% kosztów bezpośrednich, bez podwykonawstwa.

Termin składania wniosków do 01.09.2016 r.

### Bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka

Bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka (*Food Security, Sustainable Agriculture and Forestry, Marine and Maritime and Inland Water Research and the Bioeconomy*) dysponuje budżetem w wysokości 3 851,4 mln euro.

Wyzwania dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego, zrównoważonego rolnictwa oraz upraw, produkcji wodnej, leśnictwa i całej biogospodarki mają charakter europejski i globalny. Podejście opierające się na zaangażowaniu wielu podmiotów zapewni niezbędne interakcje między naukowcami, przedsiębiorstwami, rolnikami/producentami, doradcami i użytkownikami końcowymi. UE wspiera również projekty dotyczące rolnictwa i leśnictwa. Projekty te mają przyczynić się do:

- podniesienia wydajności produkcji i stawiania czoła zmianie klimatu przy zapewnieniu zrównoważonego rozwoju i odporności na zmiany sytuacji gospodarczej
- świadczenia usług ekosystemowych i dostawy dóbr publicznych
- aktywizacji obszarów wiejskich, wspierania polityk i innowacji na wsi
- wspierania zrównoważonego leśnictwa
- tworzenia zrównoważonego i konkurencyjnego przemysłu rolno-spożywczego
- wspierania rozwoju rynku bioproduktów i procesów opartych na biotechnologii.

#### Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

Advanced biomaterials for smart food packaging – 08.09.2016 r.  
Industrial biotransformation for the production of bio-based chemicals – 08.09.2016 r

**Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

**Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)**

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE  
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn  
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94  
[www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

# Biblioteka inspiruje

Już po raz trzeci Biblioteka Uniwersytecka przygotowała obchody Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek. Tym razem hasło XIII edycji wydarzeń brzmiało: Biblioteka inspiruje.

Z tej okazji pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej przygotowali wiele kulturalnych wydarzeń, w których realizacje udało się zaangażować różne środowiska.

Inauguracja Tygodnia Bibliotek odbyła się 9 maja (poniedziałek). Hasło tego dnia brzmiało Biblioteka inspiruje... bibliofilów. Można było zwiedzić ekspozycję bogatej kolekcji udostępnionej przez zasłużonego profesora Jana Kaczyńskiego, który jak sam podkreślił „...książce zawdzięcza, to kim jest”. Księgozbiór zawierający 5 tysięcy książek, głównie literatury pięknej, filozofii, psychologii udostępniono w Kolekcji Dydaktycznej biblioteki.

Uroczystość zgromadziła wielu gości, w tym przedstawiciele władz, środowiska naukowego, bibliotecznego oraz mediów.

Według programu 10 maja (wtorek) miał zainspirować zainteresowanych do ćwiczenia wyobraźni. Na początek dr Olga Letka-Spychała wygłosiła wykład pt. *Ilustracja książki*. Po południu Biblioteka Uniwersytecka zmieniła swój tradycyjny dydaktyczno-naukowy charakter i zaproponowała gościom oraz użytkownikom atrakcyjną umysłową rozrywkę. Przez trzy godziny wszyscy obecni mieli szansę zagrać w różnorodne gry planszowe, poczynając od prostych gier dla dzieci, przez gry logiczne, karciane, kończąc na rozbudowanych, strategicznych grach towarzyskich. Dzięki pozytywnemu odzewowi uczestników rozGRYwki gier planszowych zagospodaruje na stałe w ofercie Biblioteki.

Wydarzenia zaplanowane na 11 maja (środa) dedykowane były głuchemu i słabosłyszącemu czytelnikowi. Razem z pracownikami Biura ds. Osób Niepełnosprawnych UWM pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej gościli podopiecznych i wolontariuszy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Nieusłyszących im. M. Grzegorzewskiej w Olsztynie. W trakcie dwugodzinnej wycieczki zademonstrowano m.in. wyposażenie dla słabowidzących i słabosłyszących (tłumacz języka migowego online, drukarka brajlowska, powiększalniki czy skanery). Wycieczka zakończyła się na tarasach Biblioteki, gdzie pracownik Biura ds. Niepełnosprawnych, Małgorzata Mickiewicz, opowiedziała w języku migowym bajkę pt. „Migające Brzdące” pod redakcją Iwony Grzesiak. O studiowaniu na UWM opowiedział słabosłyszący Mariusz Kocon, student drugiego roku rolnictwa.

Na jedyną w swym rodzaju wycieczkę olsztyńskimi śladami Tadeusza Borowskiego można było się udać 12 maja (czwartek). Mimo powszechnej znajomości twórczości Tadeusza Borowskiego fakt obecności jego rodziny w stolicy Warmii jest nadal mało znany. W Oddziale Zbiorów Specjalnych nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Śladami Borowskiego” oraz rozmowa z Tadeuszem Prusińskim oraz Markiem Barańskim, którą poprowadziła redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, Ewa Mazgal. Spotkanie na tyle unikatowe, że przybliżyło nieznaną dotąd fakty z życia rodziny Borowskich oraz skupiło w jednym miejscu ludzi, którym jej los nie był obojętny. Red. Barański i Prusiński przytoczyli m.in. okoliczności relacji z rodziną Borowskich, wyświetlili wywiad z matką pisarza, przeprowadzony w jej mieszkaniu w Olsztynie, oraz opowiedzieli o swoich doświadczeniach w zarządzaniu przekazaniem spuścizny po rodzinie Borowskich Bibliotece Narodowej. W trakcie spotkania głos zabierały spontanicznie osoby, które znały członków rodziny oraz wyrecytowano wiersz Tadeusza Borowskiego. Zgromadzeni mieli okazję zobaczyć eksponaty udostępnione przez Muzeum Warmii i Mazur (maszyna do pisania i portret Tadeusza Borowskiego)



go) czy Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego (mikrofilmy dokumentów rodzinnych Borowskich), a także prywatne osoby (notes z pierwszymi wierszami Tadeusza Borowskiego).

Później spotkanie zmieniło swój charakter i na Wydziale Humanistycznym zgromadzili się znawcy i widzowie twórczości związanej z filmem i dokumentem tworzonym na podstawie życia i twórczości Tadeusza Borowskiego. Pokazy filmowe połączone z prelekcjami prowadzonymi przez prof. Sławomira Buryłę. Drugą część dnia pt. *Śladami Tadeusza Borowskiego* rozpoczęto pokazem filmu Andrzeja Wajdy z 1970 r. pt. *Krajobraz po bitwie* oraz przedpremierowym dokumentem ukazującym kulisy *Krajobrazu po bitwie*. W obu przedsięwzięciach brał udział Tomasz Śrutkowski, który podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami z realizacji filmu. Spotkanie zakończono dwoma filmami dokumentalnymi (z roku 1969 i 2003), ukazującymi życie Tadeusza Borowskiego, w reż. Józefa Gębskiego.

Ostatni dzień obchodów (13 maja) Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek przepełniony był twórczą energią. Biblioteka Uniwersytecka zaprosiła najmłodszych czytelników. Odbyły się warsztaty muzyczne dla przedszkolaków organizowane przez Szkołę Muzyczną Casio. Dodatkową uwagę użytkowników Biblioteki przykuł spontaniczny happening literacki, czyli poważne czytanie poezji niepoważnej w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka, przygotowane przez dr Halszkę Leleń oraz Koło Inicjatyw Anglistycznych Anglo-Cooltura Juniors. Udział w wydarzeniu pracowników i studentów z Wydziału Sztuki był pozytywnym wsparciem.

Katarzyna Bikowska

*W dniach 8-15 maja 2016 r. odbyła się XIII edycja programu Tydzień Bibliotek. Inicjatywa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, której głównym celem jest podkreślanie roli czytania i bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększenie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowania książką szerokich kręgów społeczeństwa.*



## Joanna Zachoszcz wystartuje na olimpiadzie

**Joanna Zachoszcz - studentka prawa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego uzyskała kwalifikację olimpijską i wystartuje na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro.**

Zawodniczka AZS UWM Olsztyn była ósma w zawodach kwalifikacyjnych na wodach otwartych na dystansie 10 kilometrów, które odbyły się w portugalskiej miejscowości Setubal. Na 20. pozycji uplasowała się druga z naszych zawodniczek Justyna Burska - studentka I roku turystyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Joanna Zachoszcz do mety dopłynęła na ósmej pozycji, ze stratą ponad 52 sekund do triumfatorce, Chinki Xin Xin. To wystarczyło jednak do tego, aby zawodniczka AZS UWM mogła się cieszyć z awansu na igrzyska. Kwalifikację olimpijską uzyskiwało bowiem 9 najlepszych zawodniczek. W Rio de Janeiro wystąpi tylko 25 kobiet, a nasza zawodniczka będzie jedną z 12 pań reprezentujących stary kontynent. Drugą naszą reprezentantką Justyna Burska także płynęła w czołówce wyścigu, zajmując nawet premiowaną awansem na igrzyska 6 pozycję. Na ostatnich okrążeniach jednak spadła na 20. miejsce.

Joanna Zachoszcz jest pierwszą kobietą z Warmii i Mazur, która ma przepustkę na igrzyska w Rio de Janeiro. Serdecznie gratulujemy



awansu na Igrzyska Olimpijskie Joannie Zachoszcz i jej trenerowi Jackowi Puciło.

### Wyniki:

1. Xin Xin (Chiny)
2. Keri-Anne Payne (Wielka Brytania)
3. Samantha Arevalo (Ekwador)
4. Chelsea Gubecka (Australia)
5. Yumi Kida (Japonia)
6. Michelle Weber (RPA)
8. Joanna Zachoszcz (Polska)

swfis

## Studentki UWM złotymi medalistkami MP

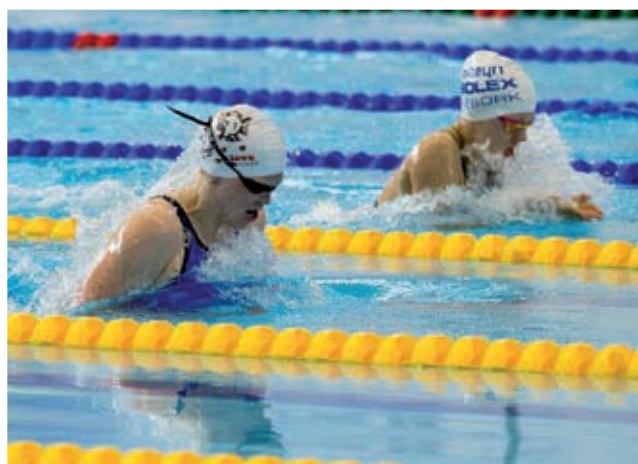
**Znakomicie zaprezentowały się studentki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na Mistrzostwach Polski Seniorów i Młodzieżowców (U-23) w pływaniu w Szczecinie zdobywając 5 złotych i 5 srebrnych medali.**

Najlepszymi w Polsce okazały się dwukrotnie Paulina Zachoszcz (na zdj.) - studentka Wydziału Nauk Społecznych na dystansach 100 i 200 m stylem klasycznym oraz Justyna Burska - studentka Wydziału Nauk o Środowisku na 400 m i 1500 m stylem dowolnym. Mistrzynią Polski na dystansie 800 m stylem dowolnym została także studentka UWM - Joanna Zachoszcz (siostra Pauliny) z Wydziału Prawa i Administracji. Nasze zawodniczki ponadto zdobyły srebrne medale: Justyna Burska na 800 m stylem dowolnym Paulina Zachoszcz na 50 m stylem klasycznym, Joanna Zachoszcz na 400 i 1500 m stylem dowolnym oraz klubowa sztafeta AZS UWM, w której oprócz wymienionych płynęła Manuela Wikieł studentka Wydziału Nauk Społecznych.

W klasyfikacji medalowej wszystkich klubów AZS UWM znalazł się na II miejscu i dał się wyprzedzić jedynie wrocławskiej Juwenii.

Ponadto Paulina Zachoszcz płynęła w sztafecie reprezentacyjnej walcząc o udział w Igrzyskach Olimpijskich w Rio. Naszej narodowej sztafecie niewiele zabrakło – 0,12 sekundy do uzyskania czasu gwarantującej udział w olimpiadzie.

Zawodniczkom serdecznie gratulujemy.



### Podsumowanie startów zawodniczek AZS UWM

Mistrzyni Polski:

Joanna Zachoszcz - 800 m stylem dowolnym i 100 m stylem klasycznym

Paulina Zachoszcz - 200 m stylem klasycznym

Justyna Burska - 400 m stylem dowolnym i 1500 m stylem dowolnym

Wicemistrzyni Polski: Justyna Burska - 800 m stylem dowolnym

Paulina Zachoszcz - 50 m stylem klasycznym

Joanna Zachoszcz - 400 m stylem dowolnym i 1500 m stylem dowolnym

Sztafeta AZS UWM Olsztyn (Joanna Zachoszcz, Paulina Zachoszcz, Justyna Burska, Manuela Wikieł)

lek



## III Bieg Uniwersytecki

**Bieg Uniwersytecki to przede wszystkim okazja do świetnej zabawy, poprawienia kondycji oraz sprawdzenia swoich możliwości. Co roku startuje w nim coraz więcej zawodników, nie tylko studentów.**

Trzeci bieg uniwersytecki zorganizowany przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM, Klub Sportowy AZS UWM, Biuro Mediów i Promocji UWM oraz Fundację „Żak” odbył się 4 czerwca w Kortowie. W biegu mogli brać udział nie tylko studenci, ale każdy kto uścił wcześniej wpisowe. Wyścig został podzielony na różne kategorie wiekowe.

Bieg główny poprzedził bieg dzieci na stadionie. UWM organizował go z okazji Dnia Dziecka. Maluchy wykonały jedno okrążenie. Organizatorzy zapraszali na niego dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Dla uczestników były soki do picia i skakanki do poprawiania kondycji fizycznej. W biegu głównym wzięło udział aż 414 uczestników. Bardzo wielu z nich to niestudenci i to w róż-

nym wieku. Znaleźli się również zawodnicy z kategorii 50+. Bieg ten cieszy się ogromną popularnością i zgromadził nie tylko studentów, ale również uczestników z całej Polski.

Po uroczystym rozpoczęciu o godzinie 12 zawodnicy wystartowali. Ich zadaniem było przebiec 10 km po małowicznej i urozmaiconej trasie uliczkami Kortowa i przez kortowski park. Na pokonanie trasy mieli maksymalnie półtorej godziny. Pierwszy zawodnik przybiegł na metę już po 35 minutach, a kolejni niewiele później. W pierwszej dziesiątce zwycięzców znalazła się również kobieta, która ustanowiła rekord w kategorii kobiet. Pierwsze miejsce w kategorii open zajął Konrad Nosarzewski ze Słupska Mazowieckiego, na drugim uplasował się Dawid Worobiec z Olsztyna, a na trzecim Jakub Stolarski z Łapki. Wśród kobiet najlepsza była Monika Jackiewicz z Lubawy. Wygrała również w kategorii najlepszy student UWM.

- Bieg był wyczerpujący, ale trasa ciekawa i można było podziwiać widoki. W biegu wystartowałem po raz pierwszy i nie ukrywam, że było to ciekawe doświadczenie. Przygotowywałem się do niego ponad pół roku. Codziennie biegałem co najmniej pół godziny i opłaciło się, bo uplasowałem się na wysokiej pozycji – mówi jeden z uczestników III Biegu uniwersyteckiego.

Na najlepszych zawodników czekały nagrody pieniężne. Każdy z uczestników otrzymał posiłek regeneracyjny, koszulkę, medal oraz uniwersyteckie gadżety: czapkę, okulary przeciwsłoneczne, smycze i odblaski. Najlepsi fizjoterapeuci w Olsztynie udzielali darmowych konsultacji. Jeśli kogoś coś bolało, kłuło, ciągnęło lub rwało mógł skorzystać z ich rad.

III Bieg uniwersytecki obfitował ponadto w wiele atrakcji. Poprzedził go np. występ sekcji tańca nowoczesnego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Natomiast podczas zawodów na stadionie odbył się festyn lekkoatletyczny dla dzieci uczestników biegu i kibiców pt. „Lekkoatletyka dla każdego!” Jego uczestnicy mogli spróbować swych sił w zabawach sportowych, na przykład rzucie oszczepem, pchnięciu kulą, na torze przeszkód i w skoku w dal. Ponadto Studencki Teatr Cezar przygotował dla dzieci wiele atrakcyjnych zabaw, w tym oczywiście - ulubione malowanie twarzy.

W organizację biegu włączyły się ponadto: Dział Bezpieczeństwa i Dozoru Mienia oraz Zespół Obsługi Aparatury Dydaktycznej.

### Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo,  
ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

**e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl**

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów  
i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

[www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)

*Ewelina Kamińska, studentka*





Regionalne Zawody Jeździeckie o Memoriał  
doc. Stanisława Wadowskiego (5.06.)







Wielosztuk to festiwal kultury studenckiej. Organizatorem dwudniowej imprezy (4-5.06.) było Akademickie Centrum Kultury UWM oraz Stowarzyszenie MCA Group. W wybranych miejscach Olsztyna zaprezentowały się wiodące zespoły artystyczne oraz indywidualni artyści z nurtu alternatywnego. –W kolejnych latach wielosztuk będzie trzydniowym festiwalem, na który składać się będzie festiwal tańca i dźwięku, teatralny oraz obrazu – zapewnia dr Cezary Kurkowski, jego koordynator.

